DZIS 36 STRON

16 stron „Republiki“, 12 stron „Dodatku Karnawałowego“ oraz 8 stron „Panoramy“.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok V	ŁÓDŹ NIEDZIELA 15 STYCZNIA 1928 ROKU.	CENA NUMERU 30 GROSZY.	15
REDAKCJA I ADMINISTRACJA PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU	WYDANIE PORANNE.	TELEFONY REDAKCJI: 27-24. 36 43. 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14	

30.000 głosów na mandat

— oto dzielnik wyborczy w Łodzi. — Komuniści idą do wyborów. — Co słychać na prowincji? — Zaloty endeckie do chadecji i „Piasta“. — Pogrom „Piasta“ na Pomorzu. — Odezwa konserwatystów.

Gen. Składkowski kandyduje w Kaliszu.

Łódź, 14 stycznia.

Tydzień, który mija, dał w rezultacie niezupełne jeszcze skrystalizowanie sytuacji wyborczej w Łodzi. Jak już zanaczyliśmy, zarówno w mieście, jak i w okręgu sprecyzowała swe stanowisko P. P. S. Również wiadomi są kandydaci tego stronnictwa, które liczy na 2—3 manadatów. Zależne jest to oczywiście od dzielnika wyborczego, a więc w pewnym rzędzie od

dopuszczenia listy komunistycznej.

ielnik podówczas musiałby wynieść 'o 30 TYS. GŁOSÓW. Komuniści oraj ogłosili już nazwę i adres swe komitetu wyborczego i mają podobuo ustalone kandydatury. Wedle dotych czasowych danych

unieważnianie list komunistycznych nie jest przewidziane, będą one namiast podlegać zwykłym rygorom prawnym.

Tak więc wśród klasy robotniczej główna walka rozegra się pomiędzy P. P. S. a komunistami.

Blok bezpartyjny.

Z ugrupowań mieszczańskich największą żywotność okazuje blok współpracy z rządem, koncentrując jednak swą pracę głównie w województwie. Jeśli chodzi o samą Łódź, skład komitetu, a tembardziej kandydatur jeszcze nie jest ustalony. Sprawa wygląda raczej w ten sposób, że Blokowi czynione są rozmaite propozycje zarówno grupowe, jak i kandydackie.

Blok mieszczański

Na uwagę zasługuje połączenie Resursy rzemieślniczej z Blokiem mieszczańskim, tworzonym przez p. Danieleckiego. Otrzymaliśmy wczoraj w tej sprawie następujący komunikat:

W dniu 13 b. m. w lokalu Resursy rzemieślniczej odbyło sie posiedzenie przedstawicieli Resursy, Bloku mieszczańskiego i in. w sprawie przedsięwzięcia wspólnej akcji wyborczej do ciał ustawodawczych. Po dłuższej i ożywionej dyskusji w nocy z piątku na sobotę nastąpiło porozumienie i Resursa zgłosiła akces do Bloku mieszczańskiego.

Pierwsze wspólne posiedzenie odbędzie się we wtorek, t. j. 17 b. m. o godz. 8 wiecz. w siedzibie komitetu wyborczego Bloku mieszczańskiego.

Na prowincji wojewódzkiej.

Wczoraj wieczorem otrzymaliśmy następującą ciekawą wiadomość od naszego kaliskiego korespondenta (A).:

Przybył tutaj samochodem p. min. spraw wewnętrznych Sławoj - Składkowski. Po mieście rozeszła się wieść, że p. Składkowski będzie kandydować u nas na pierwszem miejscu listy prorządowej. Sądzą tutaj, że kandydatura ma wszelkie szanse przejścia.

∴

Ilustruje tę sprawę następująca informacja:

KALISZ, 14 stycznia (telefonem). W dniu wczorajszym odbyło się tu w sali muzycznej zebranie przedstawicieli miast i wsi powiatu kaliskiego.

Zebranie zagaił dyr. gimn. p. Makarewicz, powołując na przewodniczącego inspek a p. Stefana Glinickiego.

Za stołem prezydjalnym zasiedli pp. ks. kanonik J. Mężnicki, ziemianin Żelisławski, gosp. arz Grobelny i M. Walczak, naczelnik Wize i prezydent miasta Kalisza Szarras.

Salę wypełniło **kilkaset delegatów**, do których przemówił delegat głównego biura wyborczego p. Zduński i delegat wojewódzkiego biura wyborczego, p. Ochędalski.

Jednocześnie uchwalono ukonstytuowanie komitetu wyborczego bezpartyjnego bloku współpracy z rządem. W skład komitetu weszło trzydzieści osób reprezentujących wszystkie sfery społeczeństwa.

Wysłano depeszę do prezydenta państwa i marsz. Piłsudskiego z wyrazem hołdu.

WIELUŃ, 14 stycznia (telefonem). Na dzień jutrzejszy zwołany został przez miejscowe organizacje wielki wiec przedstawicieli miasta i wsi powiatu wieluńskiego celem zgłoszenia akcesu do bezpartyjnego bloku współpracy z rządem.

Ukraińscy komuniści — № 8

Wczoraj zgłoszono dwie nowe listy państwowe.

(Specjalna służba telegraficzna „Republiki“) telefonuje:

Do głównej państwowej komisji wyborczej zgłoszono w ciągu dnia wczorajszego dalsze 2 listy kandydatów. Dawny numer Chjeny przy poprzednich wyborach od którego endecja uciekała jak zresztą uciekały inne stronnictwa — nr. 8 — otrzymała lista ukraińskiej partji komunistycznej która przybrała nazwę „Selansko-roboczyj socjalistyczeskij sojuz“ (Sel. rob.).

Listy nr. 9 przy wyborach nie będzie, jako że dziewiątka wywołać może liczne omyłki przy istnieniu listy nr. 6. Natomiast nr. 10 otrzymała wczoraj lista zgłoszona przez Stronnictwo chłopskie. Na czele listy figuruje prezes tej partji b. poseł Jan Dąbski, dalej b. posłowie Waleron, Wrona i inni. Główna komisja wyborcza zamknęła wczoraj urzędowanie przyjąwszy te listy. Jutro zgłoszone być mają: lista bloku Piast-Ch. D. (nr. 11) i lista endecji, która pragnie otrzymać nr. 12.

Endecy na rozdrożu.

Sytuacja endecji, zarówno w Łodzi, jak i całym kraju może być określona, jako wręcz rozpaczliwa. Z. L. N. wszędzie czyni usiłowania o nawiązanie kontaktu z blokiem Ch. D. i Piasta i wysyła pisma następujące:

„Donoszę uprzejmie, że Komitet wyborczy katolicko - narodowy na województwa ..... podporządkowany centralnemu komitetowi wyborczemu katolicko-narodowemu w Warszawie, trzymając się wskazówek listu pasterskiego Episkopatu polskiego, uważa za swój obowiązek oświadczyć gotowość do podjęcia starań celem uzgodnienia z dotychczasowemi stronnictwami politycznemi jednolitego frontu katolicko-narodowego“.

W Poznaniu ta „miła“ propozycja nie odniosła skutku Ch. D. i „Piast“ odpowiedziały, że związane są blokiem i może być mowa jedynie o przyłączeniu się innych ugrupowań partyjnych do tego bloku.

Nie lepiej powiodło się w Radomiu.

Taka sama oferta złożona będzie zapewne w Łodzi. Wiemy napewno, że z takim samym skutkiem. W województwie łódzkiem i krakowskiem mają być wystawione, zresztą, tylko listy Ch. D. i Piasta, natomiast w Warszawie, Lwowie i Wilnie tylko endecji. W ten sposób... niema bloku i jest blok.

Rozgrom „Piasta“.

Z Piasta, zdaje się, pozatem nie będzie wielkiej pociechy... Jego rozgrom jest oczywisty. W b. Kongresówce piastowcy chętnie zgłaszają się do bloku prorządowego. Sytuację na Pomorzu, gdzie Witos był bardzo silny, oświetla następująca depesza:

TORUŃ, 14 stycznia. W stronnictwie P. S. L. Piast na Pomorzu nastąpił nowy rozłam, a co za tem idzie, masowe wystąpienia z tego stronnictwa. Głównym powodem tej zmiany orjentacji politycznej jest niewyjaśnione stanowisko Piasta do rządu.

Ludność wsi pomorskich garnie się żywo pod sztandar sen. Bojki, do „Zjednoczenia Ludu“, życząc sobie szczerze współpracy z rządem.

Odbyło się w Brodnicy zebranie 32 posłów Piasta do sejmików, na którem uchwalono jednomyślnie wystąpić z Piasta i przyłączyć się do „Zjednoczenia Ludu“.

∴

Podobne wiadomości przychodzą i z innych okolic kraju. W Bochni, „ojczyźnie“ znanego dr. Kiernika, opuścili Piasta wszyscy niemal członkowie.

Jeden jest tylko gorliwiec piastowy.

Donoszą ze Lwowa, że b. kapelan drugiej brygady ks. Panaś wystąpił ze stronnictwa P. S. L. „Piast“. Powodem wystąpienia ks. Panasia, który po przewrocie majowym rozwinął w „Piaście“ ożywioną działalność, jest współudział „Piasta“ na terenie Małopolski w bloku rządowym.

Akcja konserwatystów.

Z Warszawy donoszą:

Pod przewodnictwem Adama hr. Żółtowskiego odbyło się posiedzenie „Komitetu zachowawczego“, poświęcone sprawom wyborczym.

W rezultacie długiej dyskusji uchwalono prowadzić nadal intensywnie akcję tak u rządu, jak i u organizacyj stojących na zbliżonej platformie politycznej i gospodarczej w celu doprowadzenia do jak najszerszego porozumienia, mogącego zapewnić obozowi zachowawczemu odpowiednią reprezentację w parlamencie.

W pałacu Zdzisława ks. Lubomirskiego w ogrodzie Frascati odbyło się późnym wieczorem liczne zebranie przedwyborcze z udziałem sfer zachowawczych i gospodarczych w celu ukonstytuowania centralnego komitetu wyborczego „Unji gospodarczej“, na wzór katolicko-narodowej Unji gospodarczej w Poznaniu, opartej na współpracy z rządem.

Zebrani uchwalili wydać w najbliższych dniach odezwę programową.

Co słychać w N. P. R.?

Warszawski korespondent „Republiki“ (W.) telefonuje:

Narodowa Partja Robotnicza (lewica) okręgu warszawskiego, oraz związki zawodowe postanowiły utworzyć na okres wyborczy „Narodowo - robotniczy komitet wyborczy współpracy z rządem“. Komitet ten jaknajściślej zamierza współpracować z bezpartyjnym blokiem wyborczym współpracy z rządem — celem poparcia listy prorządowej.

POZNAŃ, 14 stycznia. Rada naczelna N. P. R.-prawicy uchwaliła, że N. P. R. pójdzie w województwie poznańskiem i pomorskiem do wyborów samodzielnie, zaś N. P. R. na Górnym Śląsku otrzymała wolną rękę, to znaczy, pójdzie w bloku, zorganizowanym przez wojewodę Grażyńskiego.

Komuniści.

Z Warszawy donoszą:

Powstał Komitet wyborczy „Jedności robotniczo-chłopskiej“, który zgłosi własną listę państwową oraz szereg list okręgowych. Reprezentuje on ideologję trzeciej międzynarodówki odłamu Stalina.

P. Czuma zamierza również zgłosić swoją listę państwową z tymże p. Czumą, naturalnie, na czele.

(—)

„Czemu z rządem Marszałka?“

Odezwa wyborcza bloku współpracy z rządem.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B.) telefonuje:

Informują mnie, że zakończono opracowywanie odezwy wyborczej bezpar-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej.)

30.000 głosów na mandat

(Dokończenie).

tyjnego bloku współpracy z rządem (lista nr. 1). Odezwa ukaże się w pierwszych dniach nadchodzącego tygodnia i zawierać będzie dokładną analizę wystąpienia do wyborów najróżniejszych kierunków społecznych pod wspólnem hasłem poparcia rządu marsz. Piłsudskiego.

Poseł Niedziałkowski

o spólnej akcji wyborczej z socjalistami niemieckimi.

Berlin, 14 stycznia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Socjalistyczny „Vorwaerts" ogłasza wywiad swego warszawskiego korespondenta z redaktorem „Robotnika" posłem Niedziałkowskim na temat sojuszu wyborczego między socjalistami polskimi a niemieckimi.

Poseł Niedziałkowski uważa zawarcie sojuszu wyborczego między PPS. a niemiecką partją socjalistyczną za wydarzenie polityczne, o znaczeniu niebywale doniosłem. Problem mniejszościowy odgrywa, zdaniem posła Niedziałkowskiego, w życiu wewnętrzno - politycznem Polski olbrzymią rolę. Nie można rozwiązać tego problemu ani w drodze łaski ze strony rządu, ani też w drodze walki odnośnych grup mniejszościowych. Współpraca między narodem, stanowiącym większość, a mniejszościami narodowemi, jest jedyną możliwą drogą, wiodącą do rozwiązania problemu mniejszościowego. Pracę tę wyobraża sobie poseł Niedziałkowski przedewszystkiem w postaci współpracy między PPS. a niemiecką partją socjalistyczną, do której to współpracy pierwszym krokiem jest właśnie sojusz wyborczy socjalistów polskich i niemieckich. Walka o prawa mniejszości niemieckich w Polsce staje się odtąd wspólną walką socjalistów polskich i niemieckich, związaną nierozerwalnie z walką o demokratyzm i wyzwolenie klasy robotniczej.

W problemie mniejszościowym rozróżnia poseł Niedziałkowski dwa główne punkty. Punkt pierwszy odnosi się do równouprawnienia pod względem prawnym i faktycznym, a więc do wolnego rozwoju języka i szkolnictwa oraz wogóle całej kultury narodu niemieckiego, punkt drugi dotyczy autonomji narodowo-kulturalnej, której zasady muszą być jeszcze ściśle określone.

Polska zakupiła

dwa nowe statki.

Warszawa, 14 stycznia.

(Agencja Telegraficzna „Express")

Na skutek zawartej w Londynie umowy przez min. przemysłu i handlu w sprawie zakupu nowych statków pasażerskich, dowiadujemy się, iż już w czerwcu r. b. 2 nowe statki będą obsługiwały polskie wybrzeża.

Eksport nierogacizny do Niemiec

tematem rokowań polsko-niemieckich.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Wczoraj po południu odbyło się pierwsze po świętach wspólne plenarne posiedzenie delegacji polskiej i niemieckiej do rokowań handlowych. Podczas dyskusji powstała poważna rozbieżność zdań na temat eksportu nierogacizny polskiej do Niemiec. Dla wyrównania tych zdań wyłoniono specjalną podkomisję złożoną z 3 polaków (reprezentanci ministerstwa spraw zagranicznych, min. przemysłu i handlu i min. rolnictwa) oraz 2 niemców, która to podkomisja przygotować ma w ciągu kilku dni sprawozdanie.

Berlin, 14 stycznia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

„Germania", donosząc o wyjeździe ministra Hermesa do Warszawy, wyraża nadzieję i życzenia, ażeby rokowania polsko - niemieckie w sprawie traktatu handlowego, które mają być na nowo podjęte, przeprowadzone były ze strony Polski w duchu, odpowiadającym powszechnemu pragnieniu pokojowego porozumienia i zbliżenia obu sąsiadujących krajów.

„Berliner Tageblatt", omawiając sprawę tych rokowań, podkreśla, że ze strony niemieckiej panuje jednomyślnie opinja, że przedewszystkiem musi być wyjaśniona kwestja przerachowania ceł polskich, gdyż dopóki w tej kwestji istnieją wątpliwości, można uważać Polskę za posiadającą ograniczoną tylko zdolność do prowadzenia rokowań handlowych. Rozmiary bowiem listy żądań niemieckich zależą od rzeczywistej wysokości ceł polskich, które znowu zależne są od kursu przerachowania. Obecnej długiej liście żądań niemieckich odpowiada równie długa lista żądań polskich.

Naturalnie, — oświadczył dziennik, można także myśleć o zawarciu prowizorjum na krótki czas, ażeby na okres jego trwania wykluczyć podwyższenie stawek celnych w Polsce przez okólną drogę przerachowania. Rozwiązanie takie nie jest idealne. Miałoby ono jednak ten sens, że przewidziany przez protokuł berliński normalny obrót towarów mógłby być urzeczywistniony. Takie modus vivendi mogłoby odpowiadać tylko skromnym wymaganiom.

„Tägliche Rundschau" podnosi również kwestję waloryzacji ceł polskich i stwierdza, że widoki obecnych rokowań są takie, jak i poprzednio, pomyślne. Tylko co do terminu traktatu nie należy żywić zbyt optymistycznych nadziei. Zapewne jeszcze całe tygodnie upłyną, zanim dojdzie do porozumienia. Obecne rokowania obejmują nie cały obszar polsko-niemieckiej wymiany towarów, lecz tylko najważniejsze dziedziny.

W tonie najbardziej pesymistycznym podaje tę samą wiadomość organ agrarjuszy „Deutsche Tageszeitung", który zapowiada, że rokowania obecne trwać będą jeszcze całe miesiące i twierdzi, że ze strony niemieckiej w rokowaniach będzie poruszona kwestja umowy osiedleńczej.

Minister Reichswehry Gessler

wycofuje się całkowicie z życia politycznego.

Berlin, 14 stycznia.

(Agencja Telegraficzna „Express")

Minister Reichswery dr. Gessler postanowił urzędować aż do chwili objęcia jego funkcji przez następcę, poczem zupełnie i już nieodwołalnie wycofa się z życia politycznego.

Berlin, 14 stycznia.

Wieczorny „Berliner Tageblatt" twierdzi w dalszym ciągu kategorycznie, że w łonie gabinetu panuje jednomyślność co do tego, że obsadzenie ministerstwa Reichswery na stałe może być dokonane dopiero po nowych wyborach w ramach reorganizacji całego gabinetu.

Dziennik zapowiada decyzję w sprawie ministerstwa Reichswery na poniedziałek.

Berlin, 14 stycznia.

Dymisja ministra Reichswehry Gesslera zaskoczyła wszystkich jako zupełna niespodzianka.

Dla stronnictw rządowych jest ustąpienie ministra Gesslera w obecnym momencie wielce niewygodne.

Znalezienie następcy Gesslera jest w obliczu tarć wewnętrznych koalicji prawie wykluczone.

Dlatego też nawet w razie prowizorycznego obsadzenia tego stanowiska przez bezpartyjnego fachowca, o co zabiega centrum, liczyć się należy, że walka o stanowisko ministra Reichswehry trwać będzie dalej i rozstrzygnie się dopiero po wyborach.

Czeskie karabiny dla Czang-Tso-Lina.

Nielegalny transport broni do Chin.

Praga, 14 stycznia.

Radjostacja w Pradze komunikuje: W związku z wiadomością, jakoby okręt „Praga", transportujący 40.000 karabinów, zamówionych przez generała Czang - Tso - Lina, został zatrzymany w Manilli na skutek interwencji rządu południowo - chińskiego, „Prager Presse" dowiaduje się, że okręt o podobnej nazwie istotnie opuścił Hamburg i zatrzymał się w Manilli w celu zabrania ładunku węgla, jednakże okręt ten nie wiózł żadnej kontrabandy. Zarząd fabryki amunicji w Bernie Morawskim zamieszcza w „Prager Tageblatt" komunikat stwierdzający, iż w r. 1927 fabryka ta prowadziła oficjalne rokowania z rządem pekińskim co do dostawy 40.000 karabinów. Dostawa ta była urzeczywistniona za pośrednictwem kupca praskiego Bestaka. Należy przeto uważać ową dostawę broni za całkowicie legalną. „Prager Tageblatt" pozatem dowiaduje się z kompetentnego źródła, że dom ekspedycyjny w Pradze „Cechoslavia" wysłał w końcu września wzmiankowany transport broni w 30 wagonach w kierunku Hamburga, asekurując przytem transport na 1 miljon dolarów. Wobec udzielenia przez rząd niemiecki pozwolenia na tranzyt, transport był podjęty w Hamburgu przez przedsiębiorców transportowych Schroedera i Fischera, którzy dostarczyli go firmie Petz, celem dalszej ekspedycji. „Tribuna" zaznacza, że sprzedaż broni gen. Czang - Tso-Linowi, przebywającemu w owym czasie w Berlinie, została dokonana za pośrednictwem inż. Bestaka z Pragi. Wspomniany wyżej okręt, stanowiący własność towarzystwa duńskiego, i noszący nazwę „Elisabeth Fischer", nabyty został przez inż. Bestaka, który zmienił jego pierwotną nazwę na nazwę „Praga". Okręt ten płynął pod flagą czechosłowacką nielegalnie.

Kto służy w wojsku

może otrzymać obywatelstwo polskie.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Do podanych wczoraj przez nas szczegółów nowej ustawy o służbie wojskowej dodać należy iż w myśl art. 7 tej ustawy, osoby które nie czynią nawet zadość warunkom przewidzianym w ustawie o obywatelstwie polskiem — otrzymują obywatelstwo polskie o ile służą conajmniej czynnie 5 miesięcy w wojsku polskiem.

Posiedzenie państwowej rady spożywców.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Wczoraj odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem wiceministra spraw wewnętrznych dr. Jaroszyńskiego posiedzenie państwowej rady spożywców na którem wyrażono rządowi uznanie za prace nad aprowizacją kraju na okres przednówka. Do zarządu państwowej rady spożywców wszedł jako reprezentant łódzki p. wiceprezydent Rapalski.

Gimnastyka wyborów.

Na zapytanie, jaki będzie rezultat wyborów, które tym razem poprzedza nie są wczesną akcją przygotowawczą, na razie odpowiedzieć jeszcze nie można. Są ludzie, którzy utrzymują, że listy prorządowe otrzymają **100 mandatów, P.P.S. — 40, Wyzwolenie — 40, mniejszości narodowe — 85, endecy pod rozmaitemi firmami — 15, blok piastowo-chadecki — 50**, a reszta rozbije się pomiędzy mniejsze grupy... Każde przewidywanie jest słuszne, bo jak dowieść mu błędu? I każde jest niesłuszne, bo jak argumentować swą tezę?

Dwie są natomiast rzeczy pewne:

1) nowy sejm nie będzie miał większości programowej, t. j. takiej, która zdolna jest z własnej inicjatywy przeprowadzić **doniosłe zmiany państwowe;**

2) nowy sejm nie będzie stawiał przeszkód obecnemu rządowi w jego pracy, szczególnie dokoła **reform konstytucyjnych i gospodarczych.**

Zmusza do tego nastrój kraju. Stare organizacje partyjne oczywiście zanikają, jeśli chodzi o wpływ. Biorąc rzecz w najgrubszych zarysach, liczyć się trzeba z następującymi czynnikami: a) stronnicy reform zainicjowanych przez Piłsudskiego od P.P.S., poprzez sanację, chadecję, prawicę narodową i inne ugrupowania konserwatywne i żydów, a częściowo i niemców; b) narodowa demokracja wraz z przyległościami, uprawiająca zasadniczą opozycję wobec Piłsudskiego i wszystkiego, co czyni się pod jego znakiem; c) komuniści, których cele i taktyka jest zupełnie widoczna i znana; d) mniejszości narodowe odśrodkowe, a przedewszystkiem ukraińcy, część białorusinów, litwini i część niemców na skraju kresów zachodnich.

Co do elementów wyraźnie antypaństwowych, w polityce reform, a nie przewrotów — niema się z niemi co liczyć, bo i tak niema środka, którym można ich zjednać i przekonać. Długich jeszcze trzeba lat krzepnięcia Rzeczypospolitej, mozolnych wysiłków, abyśmy zdołali sprawić cud ich zainteresowania Polską w sensie dodatnim.

Endecja, która również dziś jest wyraźnie antypaństwową, skazana jest w tej formie na zagładę. Jeśli widzimy ogromny zanik jej wpływów, to stoją za tem objektywne racje: nie można prowadzić polityki pod kątem opozycji wobec osoby tylko. Stwarza to negatywną treść polityczną, a nie daje **żadnego rozwiązania.** Z pracą pozytywną walczyć może tylko przynajmniej program pozytywny, a nie puste niezadowolenie i wściekłość z powodu odsunięcia od władzy. Dlatego endecja nie tylko topnieje, ale topnieć będzie coraz bardziej, aż do zupełnego zaniku, do wchłonięcia jej ludzkiego materjału przez inne stronnictwa.

Jako czynnik twórczy w państwie pozostaje tedy grupa stronnictw, wymieniona przez nas w pierwszym punkcie, całkiem od tego niezależnie, czy występują one w blokach, czy oddzielnie. Są to ugrupowania realne, a więc **nie mogą iść przeciw wyraźnym wymogom życia.** Historja skazuje je na przemaszerowanie kawałka drogi razem. Na dłuższą metę jest to niemożliwe: zbyt różny jest nastrój, zbyt różne napięcie społeczne, zbyt rozbieżne światopoglądy. Taki zespół może ustalić pewne nowe ramy konstytucyjne, spółdziałać w pewnych reformach zasadniczych, ale **treści socjalnej państwa razem zapełnić nie zdoła.**

I gdyby myśleć o tem sejmie, jako o czemś twórczem na szeroką skalę, o czemś trwałem, wówczas mieli byśmy istotnie taki stan rzeczy, jaki dopiero co minął z chwilą skończenia kadencji b. sejmu: większość od wypadku do wypadku, zupełna preponderancja władzy wykonawczej, stałe kompromitowanie się reprezentacji ludowej.

Czy wobec tego wybory obecne są celowe, jeśli chodzi o dalszą metę. Owszem. Wypełniają one niezwykle ważne zadanie **przeorania gruntu społecznego.** Zmuszają grupy i klasy po uświadomienia sobie istotnych swych celów i zadań. Burzą to, co jest przeżytkiem, tworzą **nową myśl, nową orjentację, nowy stosunek po zagadnień bieżących.**

W tem właśnie widzimy najdonioślejsze znaczenie obecnych wyborów, najbardziej konkretną wartość historyczną. Poruszono z posad stare złoża, **zlikwidowano stare kategorje.** Zdrętwiałe, zreumatyzowane członki poczynają się ruszać, nabędą nowej sprężystości. **Gimnastyka nam stanowczo pomoże!**

Dlatego przypisujemy olbrzymie znaczenie długiemu okresowi przedwyborczemu, który mimo dwu blisko miesięcy, oddzielających nas od dnia wyborów, **trwa już w całej pełni.** Kto wie, czy ten ruch nie jest ważniejszy od napływu kartek do samych urn wyborczych?...

Czesław Ołtaszewski.

Łabędzia pieśń Kautsky'ego.

Znakomity teoretyk socjalizmu jest całkowicie odosobniony i nie uznawany przez dawnych zwolenników.

Słońce życia Karola Kautsky'ego już zachodzi: ma on 77 lat. Ten najbardziej autorytatywny teoretyk naukowego socjalizmu znakomity komentator i spadkobierca duchowy Marksa i Engelsa, w ciągu ostatnich lat usunął się z życia publicznego, usunął się dobrowolnie, nie chcąc patrzeć na trjumf rewolucyjnych awanturników działających pod maską socjalizmu.

Jeden z niewielu, on pierwszy stanowczo i nieodwołalnie osądził rosyjski eksperyment i odkrył jego reakcyjną treść. Tego nie mogą mu pod żadnym pozorem wybaczyć komuniści.

Na Kautsky'ego jednak patrzą jak na niespółczesnego człowieka nietylko komuniści. Wielu socjalistów ma to samo zdanie, a przedewszystkiem austrjaccy socjal-demokraci. I to właśnie było przyczyną, że między nimi a Kautsky'm wytworzyła się po jego zamieszkaniu w Wiedniu głęboka przepaść. Próbował on walczyć, ale nie będąc z natury bojowcem, machnął w końcu ręką i ustąpił z pola walki, ustąpił miejsca krzykaczom i demagogom.

Lecz nim ustąpił, zwrócił się do socjalistycznej międzynarodówki, która nie miała odwagi, by napiętnować przestępstwa czerwonych katów, z swą broszurą „Socjalistyczna międzynarodówka a Rosja sowiecka". W broszurze tej on dobitnie i wyraźnie wypowiedział swój sąd o bolszewikach. Podkreślił on, iż panowanie ich w Rosji to nic innego, jak **spisek przeciwko robotnikom i chłopom**, podobnie jak i przeciwko inteligencji i zaczątkom progresywnego kapitalizmu.

I Kutsky błaga swych towarzyszy, by nie poddali się hypnotyzmowi czerwonych frazesów, które właśnie są niczem innem, jak frazesami.

Niestety, słowa jego przebrzmiały bez echa. Zasłużony weteran socjalizmu przeżywa ostatnie swe dni w zupełnem moralnem osamotnieniu.

***

W Wiedniu wyszedł obecnie z druku pierwszy tom ostatniej już pracy Kautsku'ego, pod tytułem „Materjalistyczne pojmowanie historji". W najbliższym czasie ukaże się tam drugi i ostatni.

Jest to swego rodzaju łabędzi śpiew Kautsky'ego, bilans pięćdziesięcioletni naukowej pracy. Pierwszy tom zawiera biologiczne ujęcie naukowego socjalizmu. Autor, podobnie jak i większość ludzi spółczesnych mu, znajduje się pod silnym wpływem ideowym Darwina.

W swej przemowie Kautsky przyznaje że Darwin bardziej wpłynął na jego światopogląd aniżeli Marks. Ewolucję ludzkości prowadzi on do ewolucji świata zwierzęcego.

Faktami, bardzo umiejętnie zgrupowanemi, stara się autor ustanowić związek pomiędzy wyższymi typami zwierząt a stojącymi na niższym stopniu rozwoju przedstawicielami ludzkości.

Czem różni się — pyta on — dzikus, pierwotny człowiek od zwierzęcia? I jeden i drugi umie wykopać sobie jamę na mieszkanie i jeden i drugi umie korzystać z jakichkolwiek narzędzi, bodaj kamieni, będących dla niego bronią oraz jeden i drugi żyje w stanie będącym zaczątkiem społeczeństwa.

A jednak jest między nimi kolosalna różnica. W chwili gdy zwierzęta przysposobiają swój organizm do otaczającej przyrody, człowiek tworzy dla walki z nią sztuczne organizmy t. j. broń i narzędzia. Zwierzęta przyjmują otaczający je świat tak, jakim jest on w istocie, człowiek, nawet na najniższym szczeblu rozwoju, stara się ten świat zmienić i przystosować go do swych potrzeb. Postęp istnieje tylko u ludzi — u zwierząt niema postępu.

Historja ludzkości — to ciągła ewolucja sztucznych organów, które ona stwarza dla walki z przyrodą. Reszta — etyka, prawo, formy spółżycia — to tylko ideologiczna dekoracja, podlegająca zmianie przy każdej okazji.

Kautsky tłumaczy, co przyjęto nazywać materjalistycznem pojmowaniem historji. Dochodzi do tego nie od Hegla, jak Marks i Engels, lecz od Darwina.

Uważa on, iż wielu prawowiernych marksistów grzeszy nadmiernem przejęciem się ideologją Hegla. To była właśnie ich pięta achillesowa w walce z ideowymi przeciwnikami. Kautsky natomiast szuka u Darwina ideowego pojęcia historycznego materjalizmu i to właśnie na doniosłe znaczenie w jego nowej pracy.

Miast filozofji, często niejasnej, Hegla, zupełnie niedostępnej dla szerokich mas, prowadzi on czytelnika do jaskini dzikich ludzi i zwierząt, w prosty sposób oświetlając przeszłość ludzkości i powolne drogi jej rozwoju.

Oto treść pierwszego tomu. Mający się wkrótce ukazać drugi i ostatni, zawierać będzie dane o pochodzeniu klas i o walce klas od starożytności po dzień dzisiejszy. Kautsky oświetli w nim teorje i praktykę socjalizmu, tak spaczona przez spółczesnych rewolucjonistów w masce socjalizmu.

R.

Unja Paneuropejska

postanowiła nie zapraszać na kongres Rosji sowieckiej

Paryż, 14 stycznia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W instytucie Carnegie w ciągu 2-ch ostatnich dni odbywały się obrady rady centralnej unji paneuropejskiej. Na posiedzeniach obecni byli m. in. minister Loucheur, poseł grecki Politis, poseł estoński, założyciel unji hr. Coudenhove-Kalergi i delegat Niemiec, były minister spraw wewnętrznych, Koch. Polski związek paneuropejski reprezentował p. Aleksander Lednicki.

W pierwszym dniu obrad powzięto szereg uchwał, dotyczących stosunku unji paneuropejskiej do Ligi narodów oraz do stowarzyszeń o celach pokrewnych. Przyjęto zasadniczo najściślejszą współpracę ze stowarzyszeniami przyjaciół Ligi narodów. Poruszono ministrowi Loucheurowi wejście w kontakt ze stowarzyszeniem przyjaciół Ligi narodów we Francji oraz opracowanie zasad współpracy tych dwóch organizacji, przyczem postanowiono jednocześnie przeprowadzić we wszystkich krajach kartelizację stowarzyszeń paneuropejskich z innemi organizacjami, dążącemi do stworzenia jedności europejskiej.

W drugim dniu obrad dyskutowano nad programem II kongresu paneuropejskiego, który ma być zwołany do Paryża na 3 listopada b. r. Ustalono ogólny, ściśle ekonomiczny program tego kongresu.

Delegat Polski p. Aleksander Lednicki, poparty przez delegata niemieckiego Kocha i część delegacji francuskiej, przeprowadził wniosek, aby nie zapraszano na kongres przedstawicieli Rosji sowieckiej. Na przewodniczącego kongresu powołano ministra Loucheura.

Ogólny przebieg obrad wykazał poważne stanowisko Polski, której delegat potrafił przeprowadzić szereg wniosków, dotyczących dalszych prac nad realizacja pokoju i jedności Europy.

Krwawa rewolta

w moskiewskim przytułku.

Berlin, 14 stycznia.

W położonej w pobliżu Moskwy osadzie dla bezdomnych dzieci „Kalinin", w której przebywa 250 wychowanków, doszło do dzikiego buntu.

Po krwawej bijatyce na noże, grupa młokosów wydała hasło zdemolowania osady, którą podpalono z czterech stron.

Przybyła z Moskwy milicja ujęła połowę buntowników; reszta zbiegła w okoliczne lasy i wsie.

Stracenie obłąkanego mordercy.

Berlin, 14 stycznia.

Dziś o godz 7 rano na dziedzińcu więzienia w Plötzensee pod Berlinem stracono przez ścięcie toporem mordercę seksualnego Karola Böttchera.

Trzy wnioski obrony o odroczenie wykonania wyroku zostały odrzucone, mimo że lekarze więzienni stwierdzili w ostatnich czasach objawy obłąkania u skazańca.

Obrona odmówiła wobec tego asysty podczas egzekucji.

— „Prawda" moskiewska" donosi, że w partji komunistycznej tylko 8 procent członków posiada wyższe wykształcenie, 7 procent — wykształcenie średnie i 3 procent nie umie ani czytać ani pisać. „Prawda" uważa ten stan rzeczy za postęp, gdyż 3 lata temu partja liczyła n procent analfabetów.

Hańba dwudziestego wieku

zostanie przez rząd polski usunięta.

Za występki mężczyzny pokutuje kobieta.

Pierwszym człowiekiem, który zorganizował prostytucję i ujął ją w karby prawne, do dzisiejszego dnia aktualne i przeniesione do wszystkich kodeksów w wiekach późniejszych, był słynny prawodawca ateński — Solon (594 r. do Chr.).

Solon był twórcą reglamentacji; on też po raz pierwszy stworzył ze sprzedających się luzem kobiet, prawdziwą, zlegalizowaną i płacącą podatki, organizację prostytutek. Solon wprowadził reglamentację i **zlegalizował prostytucję,** aby uchronić małżeństwo przed niepohamowaną chucią ówczesnego mężczyzny, dla którego **otworzył państwowe domy publiczne.**

Wszystko co się działo później, było tylko mniej, lub więcej udanem naśladownictwem systemu Solona. Kontroli sanitarno-obyczajowej wówczas nie było, gdyż świat antyczny nie znał syfilisu, który przywieziony został do Europy dopiero **w połowie XV w, przez wyprawę** Kolumba.

Co się tyczy innych chorób wenerycznych, jak **rzeżączka i szankier miękki,** które już wówczas istniały, to **starożytni nie widzieli i nie rozumieli związku między prostytucją, a temi chorobami, uważając je za choroby organów płciowych, lecz nie jako choroby płciowe, to — jest weneryczne.** Dopiero w ostatnich wiekach, kiedy społeczeństwa poznały niebezpieczeństwo prostytucji, jako rozsadnika chorób wenerycznych, ukazuje się na widowni życia obok reglamentacji i kontrola sanitarno - obyczajowa prostytutek.

Wszystkie prawie państwa wprowadziły system reglamentacji i kontroli sanitarno - obyczajowej, chcąc uchronić obywateli przed chorobami wenerycznemi, lub przynajmniej zmniejszyć to niebezpieczeństwo do minimum. Długoletnie doświadczenie wykazało jednak, że kosztowne te instytucje nie tylko nie osiągają swego celu, lecz wręcz przeciwnie, przyczyniają się jeszcze do rozszerzania chorób wenerycznych.

Zrozumiały to niektóre państwa, jak Szwecja, Danja i Norwegja i zniosły u siebie reglamentację i kontrolę san.-obycz. co w skutkach dało efekt oczekiwany, gdyż ilość chor. wener. znacznie się od tego czasu zmniejszyła.

I u nas został opracowany projekt ustawy o zwalczaniu chor. wener., którego art. 17 głosi o zniesieniu reglamentacji. Niestety, projekt nic nie mówi o zniesieniu kontroli sanitarno - obyczajowej, a pozatem artykuły 4 i 6 grożą takiemi smutnemi konsekwencjami, że zachodzi w kołach fachowych uzasadniona obawa, że ustawa ta w projektowanej formie **pogorszyłaby obecną sytuację.**

Wracając do ... należy stwierdzić, że system ten polega na wciąganiu nazwisk prostytutek do specjalnych rejestrów, poczem otrzymują one „książeczki" (żółte, czerwone, czarne i t.d. — zależnie od kraju) i mają prawo uprawiać swój zawód po kontrolą policji.

Są one obowiązane dwa razy tygodniowo zgłaszać się do kontroli i badania lekarskiego. Oprócz tego, muszą się podporządkować bardzo uciążliwym przepisom policyjnym, często sprzecznymi z prawami wolnego obywatela danego kraju. Tak się zasadniczo przedstawia ta sprawa w stosunku do jawnej prostytucji z małemi modyfikacjami w różnych państwach. Tajna prostytucja (niezarejestrowana) jest przez policję obyczajową energicznie tępiona i przy pomocy rozmaitych środków, jak rewizje, obławy etc. wciela się tajną prostytucję w kadry jawnej, reglamentuje i wydaje „książeczki".

System ten nie wytrzymuje krytyki z żadnego punktu widzenia; ani z prawnego, ani z moralnego, a już najmniej chyba z punktu widzenia lekarskiego.

To też znamienne są słowa Clemenceau, jako ministra spraw wewnętrznych, wypowiedziane w tej sprawie w parlamencie francuskim jeszcze w 1906 roku:

„ ... Dotykam teraz najgorszej hańby ludzkiej, najohydniejszej pozostałości zwierzęcej niewoli, okropnego zagadnienia, przed którem cofają się z przerażeniem nawet sami teoretycy socjalizmu; powiem o prostytucji. Minister spraw wewnętrznych ma obowiązek zapewnić niezmienne i niemoralne ustawowe uregulowanie niemożliwego do wyjawienia stanu rzeczy. **Za występki mężczyzny pokutuje kobieta.** Ach, gdybyście mogli zobaczyć, przesuwającą się przed trybunałem administracyjnym prefektury policji, okropną procesję tych istot spodlonych od 15 do 60 lat i więcej, toczących w sobie cały bezmiar nieszczęścia ludzkiego, pomyślelibyście może wraz ze mną, że to nie wystarcza działać dla moralności publicznej, zamykając je tylko w więzieniu za nieprzestrzeganie ustaw, których się nie miało prawa uchwalać, i spychając je na los szczęścia codziennie coraz niżej. Teoretycznie mam obowiązek czuwania nad zdrowiem publicznem, zagrożonem przez ten groźny legjon. **Muszę wyznać, że moja administracja spełnia ten obowiązek zupełnie bezskutecznie i to przy pomocy postępowania przeciwnego prawom,** a nawet zasadom wszelkiego ludzkiego rządu. Należy przystąpić do wielkich zmian na lepsze, wielkich napraw i planów odbudowy".

Oto są wielkie słowa, wielkiego człowieka! Niestety, Francja dotychczas nie zdobyła się jeszcze na ten krok i będziemy mogli być dumni, jeśli pierwsi zdobędziemy się na zniesienie reglamentacji, **która jest większą hańbą dla ludzkości, niż sama prostytucja.**

Cytowane powyżej przemówienie Clemenceau podał Margueritte we wstępie swej słynnej powieści „Ulicznica". W książce tej kreśli autor po mistrzowsku i z fotograficzną dokładnością dzieje nieszczęsnej Anetki—biednej, skromnej szwaczki, wepchniętej przemocą w kadry prostytutek przez agentów urzędu sanitarno - obyczajowego.

Tak się dzieje we Francji; cóż dopiero w innych krajach?

Co za olbrzymie pole do korupcji, szantażu i porachunków osobistych! Praktyka już dawno dowiodła, że cała ta olbrzymia machina policji obyczajowej, ciąży tylko na niższej prostytucji; tylko plebs cierpi, jak zresztą i wszędzie. Arystokracja prostytucji, jak **demimondki, utrzymanki i bogate kokoty, są wolne od tych praktyk,** gdyż potrafią się wykupić, lub dzięki swym możnym protektorom, uchylają się od nich. Na rewizje te „damy" nie chodzą na policję, gdyż mogą sobie pozwolić zapłacić za wizytę obyczajowemu lekarzowi i w jego prywatnym gabinecie poddają się zazwyczaj nieuniknionej kontroli.

Płomiennemi słowy piętnuje autor „Ulicznicy" działalność policji obyczajowej:..... „oskarżam cały ohydny system, będący wypływem niesprawiedliwych zwyczajów i praw, których trwanie w XX w. wprawi kiedyś w osłupienie sumienie narodowe. Jedyną haniebną chorobą jest ta, której obłudne społeczeństwo nie zamierza wyleczyć".

Widzimy więc, że reglamentacja nie ma ani moralnych, ani prawnych podstaw. Nie lepiej się sprawa przedstawia z punktu widzenia lekarskiego. Na pierwszy rzut oka, zdawaćby się było, że kontrola obyczajowa chroni obywateli przed chorobami wener. Lecz w istocie tak nie jest; raczej wręcz przeciwnie. Gdyby reglamentacja była celową, to ilość chor. wener. powinna się była zmniejszyć; tymczasem rzecz ma się odwrotnie, a co najciekawsze, że przy tym **systemie 80 proc. chorych zaraża się u kontrolowanych prostytutek.**

Kontrola daje tylko iluzję bezpieczeństwa, które de facto nie istnieje. Klijenci prostytutek wierzą w kontrolę, wobec czego nie zachowują żadnych środków ostrożności i zarażają się chor. wener. u kontrolowanych, a chorej mimo to, prostytutki.

A dzieje się to tak dlatego, że:

1) U kobiety nie tak łatwo jest stwierdzić, zwłaszcza przy jednorazowem urzędowem badaniu, **czy jest chorą,** czy też zdrową,

2) **nieznalezienie objawów nie oznacza jeszcze, że prost. jest zdrową,**

3) **od jednej rewizji do drugiej prost. może się zarazić nie raz, a kilkadziesiąt razy,** gdyż każdy klijent grozi jej zakażeniem,

4) **reglamentowana prost. stara się ukryć swą chorobę,** gdyż w razie ujawnienia jej, przestałaby zarobkować. Wolna prostytutka natomiast, starałaby się leczyć, gdyż leży to w jej interesie. Cały ten system walki z prostytucją i z niebezpieczeństwem chor. wener. ściśle z nią złączonem, w zupełności chybia celu, gdyż przyczynia się do szerzenia tych chorób, dając iluzję nieistniejącego bezpieczeństwa i wtłacza w kadry prostytucji dziewczęta, które przypadkowo postawiły pierwszy krok na tej śliskiej drodze, a pchnięte tym systemem w dół i zaopatrzone w „książeczki", staczają się coraz niżej i nazawsze zostają prostytutkami, gdyż nie mają już nic do stracenia.

Absolutnym nakazem w walce z prostytucją i z chor. wener., winno być hasło: **precz z reglamentacją i kontrolą sanitarno-obyczajową!** Oprócz tego, **należy prostytutce przywrócić jej wolność osobistą i ludzką godność,** gdyż i ona **jest człowiekiem i mimo wszystko, członkiem społeczeństwa.** Tylko wtedy przestanie ona szerzyć chor. wener. i działać destrukcyjnie na społeczeństwo; będzie mogła swobodnie walczyć o swój **byt i zerwie kontakt ze światem** przestępców, który dziś jest dla niej jednym ekwiwalentem, gdyż prostytutka, jak i przestępca stoją poza nawiasem społeczeństwa. **Tak jak dziś sprawy stoją, jedyną moralną ostoją prostytutki jest przestępca.** On tylko widzi w niej człowieka, i mimo, **iż ją wyzyskuje i katuje, obdarza ją sercem i staje w jej obronie** przed pijanym gościem, lub przed agentem obyczajowym, który według słów Mauclair'a: **„nie wiele więcej jest wart od zwykłego apasza".**

Zachowanie reglamentacji argumentują zwolennicy koniecznością utrzymania kontaktu ze światem przestępców, z którym prost. jest intymnie związana; stanie się to jednak zbędnem, gdyż oswobodzona, sama z tym światem zerwie.

Tylko „uszlachetnienie" prostytutki, jak się wyraził Block, prowadzi do celu, a nie środki policyjno -represyjne, lub domy poprawy, gdzie wyzyskują darmowe siły kobiet upadłych, w imię dobroczynności" (Margueritte). Jednocześnie ze zniesieniem reglamentacji i przywróceniem wolności i godności ludzkiej prostytutki, **należy starać się o ułatwienie otrzymania pracy kobietom,** chociażby nawet miały nieślubne dzieci i o społeczne uświadamianie i wychowanie młodych dziewcząt. Tylko w takich warunkach prostytucja, aczkolwiek nie zniknie zupełnie, przestanie być tym „biczem Bożym" i zgangrenowanym wrzodem na ciele naszego społeczeństwa.

Dr. P. Klinger.



STYCZEŃ
15
Niedziela

Dziś: Pawła I-go Pusteln.
Jutro: Marcelego P. M.

Wschód słońca o g. 7.38
Zachód słońca o g. 3.52
Wschód ks. o g. 00.09
Zachód ks. o g 11.17
Długość dnia: 8.04
Przybyło dnia: 00.27

P. min. Składkowski bawił wczoraj w Łodzi.

Zgodnie z zapowiedzią wczorajszego „Expressu", o godzinie 6-ej wieczorem z Warszawy od strony Zgierza przybył do Łodzi samochodem w towarzystwie swego sekretarza minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski.

Udał się on natychmiast do urzędu wojewódzkiego, skąd w towarzystwie wojewody Jaszczołta i sekretarza wojewody p. Rosickiego przybył do Grand-Hotelu, gdzie spożył obiad.

Punktualnie o godz. 7-ej wieczór minister Składkowski udał się w stronę Kalisza, prawdopodobnie w celu dokonania inspekcji biur wyborczych.

(p.).

Starosta grodzki.

Tak brzmi tytuł komisarza rządu.

Dekret Prezydenta Rzplitej o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej który ukaże sie za kilka dni w „Dzienniku Ustaw" i wejdzie w życie w 30 dni od dnia ogłoszenia, reguluje ostatecznie przepisy administracyjne na całym terenie Państwa z wyjątkiem woj. Śląskiego. Godnym specjalnej uwagi jest przedewszystkiem fakt znacznego powiększenia władzy wojewodów.

Starostowie wedle przepisów nowego dekretu—dzielą się na starostów powiatowych i starostów grodzkich (w miastach liczących więcej niż 75 tysięcy mieszkańców). Do współdziałania ze starostą powołany jest również czynnik obywatelski: sejmik powiatowy (analogicznie do rady wojewódzkiej) i wydział powiatowy (analogicznie do wydziału wojewódzkiego).

W związku z powyższem dotychczasow starostowie otrzymają tytuł starostów powiatowych, a komisarze rządu w Łodzi, w Wilnie i kierownicy ekspozytur komisarjatu rządu w Warszawie oraz dyrektorzy policji we Lwowie i Krakowie otrzymają tytuł starostów grodzkich.

Elektrownia obniżyła dotychczasową taryfę na światło

Wobec zwiększenia spożycia energji elektrycznej w drugiej połowie 1926 roku, łódzkie towarzystwo elektryczne, spółka akcyjna, w lutym roku ubiegłego obniżyło pobierane uprzednio maksymalne taryfy na światło. Ponieważ zwiększone spożycie energji elektrycznej utrzymało się również i w ciągu 1927 roku, towarzystwo uznało za możliwe powtórnie obniżyć maksymalną taryfę na światło, nie bacząc, że taryfa, obliczona na podstawie uprawnienia, wykazała za ubiegły miesiąc pewną zwyżkę.

Zniżka taryfy uwzględniona będzie w rachunkach, wystawianych w 1-szym okresie roku bieżącego, poczynając od 16 stycznia.

Pobierane od tej daty taryfy maksymalne wyniosą: przy opłacie należności w terminie przewidzianym w uprawnieniu — 80 groszy za 1 kw. zamiast dotychczas obowiązujących 85 groszy, a przy natychmiastowem płaceniu inkasentowi — 74 grosze za 1 kwh. zamiast pobieranych dotychczas 76 groszy.

Wskazana zniżka dotyczy wyłącznie energji elektrycznej dla światła i nie obejmuje odbiorców, którzy już korzystają z jakiejkolwiek taryfy ulgowej lub też specjalnej, na mocy zawartych umów indywidualnych.

O ileby spożycie zmniejszyło się w przyszłości, Towarzystwo może być ewentualnie zmuszone do ponownego zastosowania wyższych opłat.

Ostatni dzień sprawdzania spisu wyborców.

Dziś w obwodowych komisjach wyborczych w godzinach od 4 po poł. do 10 wieczór sprawdzać można listy wyborców, które po tej godzinie zostaną zamknięte dla publicznego przeglądu.

W ciągu dnia jutrzejszego wszyscy, którzy zauważyli jakieś nieścisłości, lub braki w tych listach mogą składać reklamacje, które następnie rozpatrywane będą przez komisję i zarządzone zostanie skorygowanie list.

Onegdaj i wczoraj dał się zauważyć wzmożony ruch przy sprawdzaniu list, tak, że naogół ilość sprawdzających listy wyniesie 40 procent uprawnionych do głosowania. (b)

Na froncie bezrobocia

sytuacja nie uległa zmianie.

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi: m. Łódź, powiaty: łódzki, łaski, łęczycki, sieradzki i brzeziński, w dniu 14 stycznia 1928 r. było zarejestrowanych 23.799 bezrobotnych, w tym w samej Łodzi 18.070, w Pabjanicach 1.388, w Zgierzu 2.110, w Zduńskiej Woli 435, w Tomaszowie Maz. 1.319, w Konstantynowie 230, w Aleksandrowie 96, w Rudzie Pabjanickiej 151.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 11.714 bezrobotnych, w tym 7.051 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z funduszu bezrobocia i 4.663 bezrobotnych zasiłki doraźne ze skarbu państwa.

W samej Łodzi pobierało zasiłki 8.419 bezrobotnych, z czego 5.204 z funduszu bezrobocia i 3.215 ze skarbu państwa.

Pracowników umysłowych brało zasiłki 1.320 w tym ustawowych 224 i doraźnych 1.096.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 681 bezrobotnych, otrzymało pracę 281, wysłano do pracy 111. Urząd rozporządza 99 wolnymi miejscami dla robotników różnych zawodów.

Zabójstwo prezydenta Cynarskiego

będzie przedmiotem rozpraw sądu okręgowego w Łodzi.

Epilog strasznej zbrodni, dokonanej w kwietniu ubiegłego roku w klatce schodowej domu przy ulicy Andrzeja 4 na osobie prezydenta miasta Łodzi ś. p. Marjana Cynarskiego rozegra się we wtorek, 17 stycznia w sądzie okręgowym.

Jak wiadomo, w krótkim czasie po dokonaniu morderstwa policja ujęła Adama Walaszczyka i Kazimierza Rydzewskiego. Walaszczyk już na wstępnem dochodzeniu w urzędzie śledczym przyznał się do winy, natomiast Rydzewski, który początkowo oświadczył, że współdziałał w morderstwie, cofnął swoje zeznanie przed sędzią śledczym.

Sąd doraźny, który odbył się w maju ubiegłego roku, nie wyjaśnił całkowicie potwornej tajemnicy.

Rydzewski powołał na sprawę kilku świadków alibistów, którzy twierdzili z całą stanowczością, że krytycznego dnia widzieli go na Polesiu Konstantynowskim, gdzie stale pracował w charakterze robotnika, w godzinach między 10 a 11, to znaczy o tej porze, gdy w domu przy ulicy Andrzeja został zamordowany prezydent miasta Łodzi.

Sam Rydzewski uporczywie zaprzeczał, iż brał udział w dokonaniu zbrodni, natomiast Walaszczyk w dalszym ciągu twierdził, że Rydzewski wspólnie z nim zbrodnię tę planował i dokonał.

Wyrokiem sądu doraźnego Walaszczyk został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie. Sprawa Rydzewskiego została przekazana sądowi zwykłemu do ponownego rozpatrzenia.

W ciągu siedmiu miesięcy od rozprawy doraźnej zostało przeprowadzone skrupulatne śledztwo, przyczem powołano cały szereg nowych świadków, kolegów pracy Rydzewskiego, oraz jego znajomych.

Zasadnicze znaczenie dla sprawy będzie prawdopodobnie posiadała kwestja czasu, koniecznego do przebycia odległości z domu przy ulicy Andrzeja 4, gdzie został zamordowany ś. p. Cynarski, do Polesia Konstantynowskiego, gdyż w ten sposób będzie można ustalić, o której godzinie Rydzewski mógł powrócić do pracy, gdy zbrodnia została dokonana o godzinie 10-ej minut 40.

Nie jest wykluczone, że sąd dokona wizji lokalnej oraz będzie musiał dokonać dokładnego obliczenia drogi.

Jak się dowiadujemy, sensacyjna rozprawa potrwa prawdopodobnie cztery dni.

Kompletowi sędziowskiemu będzie przewodniczył wiceprezes sądu okręgowego B. Witkowski, w asyście Korwin-Korotkiewicza i Komarnickiego. Przedstawicielem oskarżenia publicznego będzie prokurator dr. Markowski.

Obronę wnosi z urzędu aplikant adwokacki Hartman.

Do sprawy zawezwano przeszło stu świadków w liczbie których jest kilkunastu odwodowych.

Jak nas informują, wobec przewidzianego natłoku publiczności, żądnej emocjonujących wrażeń, sekretarjat sądowy będzie wydawał karty wstępu.

Pożar monopolu tytuniowego.

Pastwą płomieni padło kilkadziesiąt skrzyń tytoniu.

W dniu wczorajszym wieczorem przechodnie przy ulicy Kopernika zauważyli kłęby dymu i płomienie wydobywające się z okien I piętra gmachu monopolu tytoniowego.

Jak się okazało, palił się magazyn w którym nagromadzone były znaczne ilości tytoniu.

Zaalarmowano straż ogniową. Na miejsce przybyły oddziały I, II, III, i V, które pod kierunkiem d-ra Grohmana przystąpiły do energicznej akcji ratowniczej.

Wobec tego że drzwi magazynu były zamknięte, strażacy dostali się do wnętrza przez okna i zaczęli wyrzucać skrzynki z tytoniem. Akcja była niezmiernie utrudniona ze względu na gryzący dym płonącego tytoniu.

Po 2 godzinach pożar został zlikwidowany. Spaliło się kilkadziesiąt skrzynek tytoniu ogólnej wartości 6 tys. zł. Przyczyna pożaru nie została narazie ujawniona. (p).



Złote gody Mieczysława Frenkla z Melpomeną.

Popiersie znakomitego artysty w Teatrze Narodowym.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

W dniu 18 b. m. znakomity artysta dramatyczny p. Mieczysław Frenkiel obchodzi jubileusz 50-lecia pracy artystycznej.

W związku z tem magistrat m. Warszawy uchwalił przyznać p. Frenklowi 15 tysięcy złotych tytułem nagrody za zasługi dla sceny i kultury polskiej. Jednocześnie magistrat warszawski uchwalił wyasygnować 3 tys. zł. na zakupienie popiersia p. Frenkla celem ustawienia tej rzeźby w jednym z kuluarów Teatru Narodowego w Warszawie.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w niedzielę, trzy przedstawienia:

o godz. 12 w poł. po raz przedostatni przed zejściem z afisza bajeczka świąteczna dla dzieci „Choinka Buma i Bączka";

o godz. 4-ej po południu po raz pierwszy na przedstawieniu popołudniowem „Kawiarenka" po cenach zniżonych.

Wieczorem rekordowe, stale zapełniające widownię, „Kredowe koło" (po raz 39-ty).

Jutro, w poniedziałek, dla związków robotniczych „Peer Gynt". Początek o godz. 7.30.

TEATR POPULARNY.

Wznowiona po 40-tu przedstawieniach „Gri-Gri", świetna operetka urozmaicona występami znakomitej pary baletowej pp. Valeuso graną będzie dziś, w niedzielę, dwa razy: o godz. 4-ej po poł. i 8.20 wieczorem oraz we wtorek o godz. 8.20 wieczorem, poczem zejdzie bezpowrotnie z afisza, aby ustąpić miejsca najbliższej premjerze karnawałowego repertuaru niezapomnianej nigdy pięknej i melodyjnej „Krysi Leśniczance".

WYSTĘP WARSZAWSKIEJ OPERY W FILHARMONJI.

W środę, dnia 18 stycznia r. b. na specjalnie skonstruowanej scenie Filharmonji odegrana zostanie przepiękna opera w 5-ciu aktach Halevy'ego „Żydówka".

„Żydówka" wystawiona będzie w całości, bez żadnych skróceń na tle własnych dekoracji z udziałem chóru i orkiestry.

Partję Racheli wykona znakomita śpiewaczka dramatyczna opery w Zagrzebiu, Henryka Korska, Eleazara, tenor Mieczysław Płużański, kardynała (bas) dr. Tadeusz Wierzbicki. Resztę obsady tworzą doborowe siły śpiewacze. Warszawska opera objazdowa pod dyrekcją dr. Wierzbickiego posiada do dyspozycji specjalny pociąg, opera jest w stanie przewozić duży zespół artystów, orkiestry, chóru, personel techniczny oraz dekoracje. Bilety w cenie od 2 zł. do 7-miu zł. już nabywać można w kasie Filharmonji.

DZISIEJSZY WYSTĘP TEATRU WIELKIEJ REWJI.

Dziś wieczorem odbędzie się pierwszy gościnny występ Teatru Wielkiej Rewji i odegrana zostanie wesoła aktualna rewja p. t. „Humor rządzi" w 16 obrazach z prologiem. Udział biorą: Marjan Rentgen, artysta teatru „Perskie Oko", znakomity piosenkarz przy gitarze, Anna Zabofkina, głośna primabalerina, Józef Redo, świetny artysta teatru „Nowości", Stefanja Betcherowa, artystka teatru „Perskie Oko", Helena Żmichorowska, Halina Narkiewicz i wiele innych. Ogółem udział bierze około 25-ciu osób. Konferuje Marjan Rentgen. Jutro, w poniedziałek, drugie i ostatnie przedstawienie. Początek przedstawień o godz. 8.30 wiecz.

Z TEATRU REWJI „ARARAT".

Rekordowa ilość przedstawień (przeszło już 4 tygodnie) przepięknych „Cudów z niebios" dowodzi o niesłabnącem powodzeniu tego programu.

„Gwoździe" tego programu, jak „Cuda", „Wieśniacy", „Taniec chasydzki", „Mesjasz", „Gołębiarz" i t. wywołują burze bezustannych oklasków.

Podobno kilka dni jeszcze pozostało do premjery 4-go programu, który ma być sensacją Łodzi. Przeto, niechaj pośpieszą wszyscy, którzy nie byli jeszcze świadkami „Cudów z niebios".

DANIEL PERSKI W ŁODZI.

W poniedziałek, dn. 16 b. m. o godz. 8.30 w sali klubu zrzeszenia kobiet żydowskich (W. I. Z. O.) przy Al. Kościuszki 21, wygłosi znany działacz społeczny z Ameryki, Daniel Perski, odczyt p. t. „Kulturalne życie żydów w Ameryce".

Odczyt ten przedstawia się bardzo interesująco, ze względu na osobę, która go wygłosi, gdyż p. Daniel Perski, zajmuje wybitne stanowisko w życiu społecznem Ameryki.

WYSTĘPY GRUPY TANECZNEJ STEFANJI PASZKÓWNY.

W niedzielę, dn. 22 stycznia o godz. 4 i pół grupa taneczna szkoły plastyki i rytmiki Stefanji Paszkówny wystąpi w sali Filharmonji z nader ciekawym programem. Ogólne zainteresowanie wzbudzają następujące tańce: Płacz, Śmiech, 3 szkice: taniec pierwotny, taniec w stylu rococco, taniec nowoczesny, studjum z instrumentami perkusyjnemi, Eros i Psyche, i cały szereg innych. Do ciekawych produkcji tanecznych p. Paszkówna wybrała najnowszą i jeszcze nigdy nie tańczoną muzykę Bartoka, Szymanowskiego, Musorgskiego i t. d.

Ś. † P.

Karol Vogtman

Sekretarz Wydziału Zdrowia Województwa Łódzkiego

Zmarł w dniu 14 stycznia 1928 r. po pracowicie spędzonem życiu

Wyprowadzenie zwłok na stary cmentarz ewangielicki odbędzie się dnia 16 b. m. o godzinie 2-ej po południu ze szpitala św. Józefa (Drewnowska 75.)

Konkurs wystaw sklepowych

odbędzie się w Łodzi dn. 18-go marca.

O wystawach sklepowych pisaliśmy wiele w swoim czasie. Zwracaliśmy uwagę, iż zagranicą okna wystawowe w sklepach są efektownie i oryginalnie dekorowane przez cały okrągły rok. Tam nie czeka się tylko na okazje świąteczne lub inne.

Zaznaczyliśmy również, iż dekoracja okien wystawowych ma dwojaką korzyść. Przedewszystkiem jest celową reklamą dla kupiectwa, po drugie zaś przysparza wiele korzyści samemu miastu, przez podniesienie jego wyglądu zewnętrznego.

Apel nasz do kupiectwa łódzkiego nie przebrzmiał bez echa. Trzy bowiem najpoważniejsze organizacje kupieckie, grupujące właścicieli sklepów detalicznych postanowiły w dniu 18 marca zorganizować, na wielką skalą zakrojony, konkurs wystaw sklepowych.

Celem konkursu jest pobudzenie zmysłu artystycznego wśród kupiectwa, szlachetne współzawodnictwo, zmierzające do zwrócenia na swe przedsiębiorstwo uwagi jaknajszerszych sfer konsumentów oraz przekonanie miejscowej klijenteli, że firmy łódzkie są równie dobrze zaopatrzone w artykuły najprzedniejszych i najmodniejszych gatunków.

Pomysłowi temu należy gorąco przyklasnąć. Nie od rzeczy też będzie zapoznać się z warunkami konkursu.

A więc konkurs wystaw odbędzie się dnia 18 marca 1928 r. pod egidą stowarzyszenia kupców m. Łodzi, Piotrkowska 73, polskiego stow. kupców i przem. chrześcijan, Piotrkowska 113 i pierwszego stow. kupców detalistów wojew. łódzkiego, Piotrkowska 31.

Do konkursu przystąpić mogą wszyscy łódzcy kupcy wszystkich branż posiadający frontowe okna wystawowe, bez względu na to, czy są członkami wymienionych stowarzyszeń, czy nie. Komitet organizacyjny konkursu wystaw okiennych przeznacza szereg nagród dla firm, biorących udział w konkursie.

Nagrody przeznaczone są dla firm, których wygląd zewnętrzny wystaw odpowiada następującym wymaganiom: wystawy muszą być udekorowane celowo, t. j. odpowiadać artykułom posiadanym w sklepie, muszą być udekorowane artystycznie oraz ogólny wygląd wystawy musi sprawiać estetyczne wrażenie.

Tyle sam projekt. Ze swej strony dodać pragniemy, iż doceniając w zupełności znaczenie podobnego konkursu, wyrażamy równocześnie opinję, że w zrozumieniu własnego interesu kupiectwo łódzkie nie ograniczy się do zakreślonych przez niego ram.

Wystawy sklepowe winny być dekorowane efektownie przez cały rok, a nie tylko przy nadarzającej się okazji.

S.

RADJOPROGRAM

na niedzielę, dnia 15 stycznia.

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

10.15—11.45 — Transmisja nabożeństwa z Bazyliki wileńskiej. 12.00 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, oraz hejnał z wieży marjackiej w Krakowie. 12.10—14.00 — Transmisja poranku muzycznego z Filharmonji warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Stan. Wiechowicza oraz Adela Comte - Wilgocka (śpiew) i Szymon Mamor (fortepian). 14.00—14.20 — Odczyt: „Jaką trzodę chlewną chować" (dział: „Rolnictwo") —wygłosi inż. Wacław Düsoge. 14.20—14.40 — Odczyt: „Wychów i pielęgnacja trzody chlewnej" (dział: „Rolnictwo") — wygłosi inż. Wanda Żebrowska. 14.40—15.00 — Odczyt: „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze" (dział: „Rolnictwo") — wygłosi p. Szczepan Mędrzecki. 15.00—15.15 — Komunikat meteorologiczny, nadprogram. 15.15—16.30 — Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej. 16.30—16.45 — Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 16.45—17.00 — Przerwa. 17.00—17.40 — Transmisja otwarcia radjostacji wileńskiej. 17.40—18.30 — Transmisja z Wilna. Audycja literacka w wykonaniu zespołu „Reduty" z udziałem Juljusza Osterwy. 18.30—18.45 — Komunikaty PAT-a. 18.45—19.10 — Transmisja z Wilna. 19.10—19.35 — Transmisja z Wilna. 19.40—20.00 — Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 20.00—20.30 — Przerwa. 20.30 — Transmisja z Wilna. Koncert wieczorny p. t. „Ziemia Wileńska w pieśni". Wykonawcy: Ferdynand Ruszczyc (słowo wstępne), W. Hendrichówna (sopran), prof. A. Ludwik (baryton), prof. Aleksander Kontorowicz (skrzypce), chór wileński tow. operowego pod dyr. Wł. Szczepańskiego, orkiestra pod dyr. prof. Al. Kontorowicza. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00—22.05 — Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05—22.20 — Komunikaty PAT-a. 22.20—22.30 — Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram. 22.30—23.30 — Transmisja muzyki tanecznej. 23.30—23.45 — Komunikaty PAT-a.

PROGRAM STACJI ZAGRANICZNYCH.

Berlin fala 483.9 m.

9.00 — Nabożeństwo. 11.30 — Transmisja z Grosses Schauspielhaus. 14.30 — Program dla filatelistów. 15.00 — Szkoła Bredowa. Odczyt rolniczy.. 15.30 — Program dla dzieci. 16.00 — Wskazówki dla radjosłuchaczy. Co robić w wypadku uszkodzenia radjoaparatu. 16.30—18.00 — Kapela Steiner. 18.45 — Odczyt: Pielęgnacja ciała. 19.00 — Audycja dla dziennikarzy. Sztuka podawania wiadomości. 19.30 — Odczyt: Z dziedziny berlińskiej pieczy społecznej. 20.00 — Odczyt: Aeroplan jako środek komunikacji międzynarodowej. 20.30 — Rozmaitości. Biuletyn meteorologiczny. Sygnał czasu. Wiadomości. Sport. 22.30—0.30 — Muzyka taneczna.

Wiedeń fala 517.2 m.

10.30 — Koncert organów. 11.00 — Poranek Mozartowski. Orkiestra symfoniczna. 15.30 — Muzyka taneczna Kapela Gaudriot. 17.05 — Recytacje poezji o zimie. 18.05 — Z cyklu odczytów podróżniczych: Niemcy nad Wołgą. 18.35 — Muzyka kameralna.

„Violet".

Perfumerja „Violet" (Piotrkowska 83) zalicza się do najprzedniejszych w naszem mieście. Będąc w stałym kontakcie z paryskiemi wytwórniami kosmetycznemi f. „Violet" ma możność sprowadzenia najnowszych artykułów z dziedziny kosmetycznej, które sprzedaje swej klijenteli po cenach wyjątkowo dostępnych.

Maryla.

Istniejąca od 3-ch lat f-ma „Maryla", przy ul. Piotrkowskiej 39, cieszy się od początku istnienia wielkiem wzięciem wśród najelegantszych pań naszego miasta.

F-ma „Maryla" dała możność pokazania swej Klijenteli, iż jedynie ona mogła zaspokoić najwybredniejsze gusty uroczych łodzianek, swoim niebywale wielkim wyborem kwiatów sztucznych, dostosowanych do każdej sukni.

Jak nas informują firma powyższa, przyjmuje zamówienia, zastosowując je ściśle do koloru sukni.

Walka z przestępczością młodocianych

Domy poprawcze i sądy dla nieletnich nie rozwiązują tej palącej sprawy.

Trzeba młodzieży dać pracę, która jest jedyną i najlepszą wychowawczynią.

Kierownik domu zatrzymania dla nieletnich przestępców w Wiedniu, dr. Inquart, zamieszcza na łamach pism wiedeńskich ciekawe uwagi dotyczące zagadnienia bezrobocia i przestępczości młodocianych.

Sprawa ta staje się i u nas coraz bardziej aktualną, coraz częściej słychać głosy omawiające to palące zagadnienie, to też nie od rzeczy zapoznać się z poglądami dra Inquarta.

Rok rocznie przeciętnie ośmiuset młodocianych przestępców zapełnia „dom zatrzymania" dla nieletnich. Na podstawie obserwacji nad nimi stwierdzić można, że conajmniej 70 procent tych dzieci może być jeszcze uratowanych z pod zgubnego wpływu, może zostać w przyszłości pożytecznymi obywatelami swego kraju, oczywiście w razie należytej nad nimi opieki.

Przestępstwa bowiem popełnione przez młodocianych, rzadko wywoływane są instynktami zbrodniczemi, choć i takie wypadki zdarzają się często, przeważnie zaś wskutek niedostatecznej opieki i braku należytego wychowania.

Socjalna i moralna nędza, wśród której wyrastają oni i wychowują się od najmłodszych lat, jest dla nich niezbyt budującym przykładem. Szczególnie katastrofalne znaczenie ma dla tej sprawy bezrobocie. Dowiedziono bowiem, iż brak pracy, próżniactwo są najgorszemi doradcami młodzieży. Tysiące pokus nęcą duszę dziecka i znajdują ujście w popełnianiu przez niego wszelkiego rodzaju przestępstw.

Tu nadmienić należy jeszcze kolosalny wpływ bezrobocia u rodziców dzieci. W takich rodzinach dziecko staje się ciężarem, którego się chce jaknajszybciej pozbyć. Każdy kawałek chleba jaki spożywa nieletni w domu rodzicielskim w tych warunkach, pozostawia gorzki posmak.

Dyrekcja więzienia dla nieletnich w Wiedniu otrzymała przypadkowo list pisany przez jednego ze swych wychowańców do rodziców.

Treść listu brzmiała jak następuje: „No nareszcie pozbyliście się mnie. Macie chyba teraz dość jedzenia. Ale czekajcie, nie pozostanę wiecznie małym chłopcem!".

List taki nasuwa ciekawe i smutne zarazem refleksje o atmosferze domowej spauperyzowanej ludności, w której wychowują się, a właściwie paczą młode dusze. Czyż trudno sobie wyobrazić jak zgorzkniałą musiała być dusza piętnastoletniego chłopca, gdy pisał ten list?

W takich warunkach nie należy się dziwić, że dzieci opuszczają bez skrupułów dom rodzicielski. Muszą jednak coś jeść, z czegoś żyć.

I wówczas spotykają starszych chłopców, których zdążyło już wciągnąć bagno życia. Nawiązują z nimi zażyłą przyjaźń i wespół z nimi stawiają pierwsze kroki ku przepaści społecznej.

Młody wyrostek przyzwyczaja się do próżniactwa, traci wszelką ochotę do pracy i ostatecznie myśli tylko o tem, jakby beztrosko i niefrasobliwie przeżyć dzień. Pragnie najeść się do syta, pójść do kina, w którym może podziwiać zaczarowany, niedostępny dla niego świat, próbuje pić alkohol, który go podnieci i wprawi w dobry humor, wreszcie szuka dziewuszki, z którą pragnie się zabawić.

A skutki? Wszak na to wszystko potrzeba pieniędzy. I wówczas jeden zaczyna kraść, drugi planuje włamanie, trzeci posyła swą przyjaciółkę na ulicę i kształci się na zawodowego sutenera. Czyż można się mu dziwić, jak również czy można dziwić się towarzyszce jego, wychowanej w tych samych warunkach i z pustą kieszenią i pustym żołądkiem wałęsającej się na ulicy? Za ciepłą kolację, za parę pończoch rzuci się ona pierwszemu lepszemu na szyję i z naiwną radością zamieni szarzyznę domu rodziców na fałszywą błyskotkę obiecaną przez nieznajomego.

70 procent młodocianych przestępców nie znalazłoby się nigdy w kolizji z prawem, gdyby nie było bez pracy.

I tu właśnie występuje największy błąd domów zatrzymania dla młodocianych przestępców. Jak długo skazany znajduje się w tym domu, uczy się go jakiegokolwiek rzemiosła i wychowuje się go. Kara jednak skończona, skazany zyskuje wolność, a tu wychowanie i nauka jeszcze nie skończona. I znów brak pracy, znów żołądek domaga się swych praw. Wszelki dobry wpływ jaki uzyskał wyrostek w domu wychowawczym zostaje szybko zatarty.

Fałszywem byłoby mniemanie, iż nie chcą oni wcale pracować, że cieszą się z odzyskanej wolności. Pracowaliby, gdyby mogli tę pracę otrzymać.

Wysuwa się więc na czoło zagadnienie zreformowania tych domów zatrzymania, zreformowania prawa karnego dla młodocianych. Nie wystarczy bowiem, jak już zaznaczyliśmy, przetrzymywanie nieletnich przestępców w ciągu kilku lat w tych domach poprawczych.

Gdyby to miało być całkowitem załatwieniem sprawy, szkoda byłoby pieniędzy, jakie państwo poświęca na utrzymywanie tych domów.

Celem ich wszak powinno być wychowanie zupełne tych dzieci, zrobienie z nich pożytecznych członków społeczeństwa. Nie można więc doprowadzać rozpoczętego dzieła do połowy drogi.

Specjalnie wyznaczeni opiekunowie dbać winni o dalsze wychowanie przedwcześnie zepsutego dziecka, po jego wyjściu z domu zatrzymania. Państwo zaś musi dostarczyć mu pracy, w jakiejkolwiek bądź formie, by nie pozwolić mu wstąpić napowrót na śliską drogę występku.

Oto radykalne rozwiązanie tej sprawy. Szczupłość miejsca pozwala jedynie na pobieżne omówienie tego doniosłego zagadnienia. Zaznaczyć jednak musimy, iż poglądy dr. Inquarta dadzą się w zupełności zastosować i w Polsce.

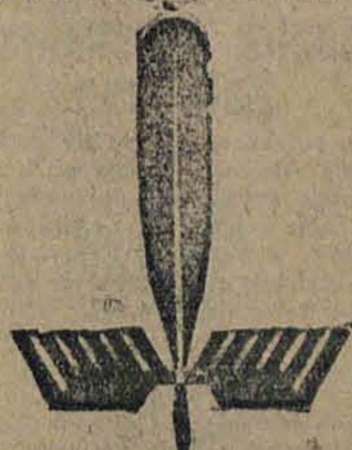
U nas te sprawy znajdują się jeszcze w powijakach, mimo bowiem od 7 lat istniejącej ustawy, nie stworzono dotąd nawet domów zatrzymania dla nieletnich przestępców.

Nie znaczy to bynajmniej, byśmy mieli zaniedbywać to zagadnienie w zupełności. Robi się coś nie coś w tym kierunku, ale bardzo mało — prawie nic.

Dlatego też musimy zaapelować do czynników miarodajnych raz jeszcze, uderzyć na alarm, by sprawa ta raz wreszcie sprowadzona została na realne tory.

Ratować młodzież, ratować młode pokolenia dla samoobrony własnej społeczeństwa — oto hasło jakie powinno przyświecać w tej, tak ważnej dla kraju sprawie.

S.



W fotelu i za kulisami.

„Snieg".

Dramat w 4 aktach Stanisława Przybyszewskiego

w Teatrze Kameralnym

„Sztuka jest odbiciem nieskończoności, rzeczą samą w sobie, czemś niezależnem od czasu i przestrzeni!"—

Zbudowany na tym fundamencie światopogląd filozoficzno-literacki Przybyszewskiego nie wytrzymał próby czasu... Sztuka nie jest bowiem rzeczą oderwaną od życia, i niezawisłą od jakiejkolwiek przypadkowości...

Potwierdza to chociażby właśnie twórczość Przybyszewskiego, który jest tylko dzieckiem swej epoki, epoki niewiary i sparaliżowania woli, badź jej zupełnego zaniku.

Teatr Przybyszewskiego jest piękny, ale należy do przeszłości. Dzisiejszy widz ulega jeszcze chwilami czarowi jego mocnych dramatów, ale buntuje się przeciwko tej histerji, jaka sączy się z każdego djalogu i przeciwko zwężeniu zagadnienia celu w życiu do wybujałego instynktu płciowego, który, jak koszmarna ośmiornica, opanował człowieka — i niemasz już od niego ratunku...

Dramat psychologiczny, dramat jednostki ginie w teatrze spółczesnym, który w poszukiwaniu nowych dróg i form, stara się jaknajbardziej zbliżyć do życia i dać jego przejawom wyraz artystyczny... Na widownię występuje zbiorowość... tłum... wściekła dynamika spółczesnego środowiska z jego oszałamiającym rytmem i oślepiającem światłem elektrycznych reflektorów... W tym kierunku idzie rozwój teatru i w tym kierunku wre wytężona praca w laboratorjach intelektualnych autorów i reżyserów...

A w teatrze Piscatora w Berlinie mamy już nawet pierwsze próby syntezy teatru przyszłości, teatru, będącego odbiciem potężnego, burzliwego, hałaśliwego Życia, pędzącego na miljardach HP. w nieznaną dal.

Ale z tego Życia bucha siła i optymizm, radosna wiara w lepsze Jutro i moc do sprzeciwiania się i zwalczania Zła...

Pierwsze lata dwudziestego wieku dały literaturze pesymistyczny nastrój i histerję podniesioną do potęg najwyższych; w dwadzieścia lat później mamy radykalną zmianę: zachwiały się trony władców europejskich, zachwiały się i również zdetronizowane zostały dotychczasowe kanony literackie...

Romantyzm maszyny wytrzebił neurastenję knajpy i rozwiał jej alkoholowe opary, a rozpasana zmysłowość nabrała cech patologicznych wobec pozytywizmu miłości dzisiejszej...

***

„Śnieg" nie jest najbardziej typową sztuką przybyszewczyzny. Mamy tu wprawdzie i „nagą duszę", i fatalizm, i melancholję, i neurastenję, i taniec miłości i śmierci. Ale instynkt płciowy ujęty jest już metafizycznie.

Ewa jest dla Tadeusza ucieleśnieniem tęsknoty do kobiety, jako idealnej kochanki, jako uosobienia jego snów i wichrów młodości. Ewa — to owa symboliczna Maya, bogini Złudy. Ta Maya jest tematem starym, jak świat. Jej pierwszą inkarnacją jest biblijna Ewa..... W pochodzie wieków wcielenia jej są najrozmaitsze... Mayą jest także Ewa Pobratyńska w „Dziejach Grzechu".

W wystawianej obecnie na wszystkich scenach świata sztuce Szymona Gantillona p. t. „Maya", Maya — to prostytutka w porcie marsylijskim, ujęta, jako wcielenie miłości bezosobowej i odwiecznej tęsknoty mężczyzny do kobiety...

Dla Tadeusza Maya-Ewa jest kobietą silną, drapieżną i bezwzględną, dla brata jego, Kazimierza, jest ona cichą, melancholijną przystanią życia — Bronką. Kazimierz i Bronka muszą zginąć, chociaż jego miłość jest najbardziej idealną, bez cienia zmysłowego pożądania, albowiem w światopoglądzie Przybyszewskiego miłość jest niszczycielska i w dniu jej narodzin ciąży na niej złowieszcze fatum — śmierć.

***

Wszystko to jest piękne, arcy-piękne. Ale ci ludzie nierealni, spalający się w ogniu własnych namiętności i pożądań, nie budzą w nas ani większego zainteresowania, ani spółczucia. Żądamy dziś od teatru wrażeń mocnych, a nie neurastenicznych. Epoka ekstaz i absyntu minęła... Poezja chorobliwego instynktu płciowego stworzyła wiele rzeczy godnych podziwu, zbankrutować jednak musiała przy pierwszym silniejszym podmuchu nowych prądów w sztuce i życiu.

***

„Śnieg" wystawił p. Szpakiewicz z niebywałym pietyzmem. W każdej scenie, w każdym szczególe znać było troskliwą rękę reżysera, rozmiłowanego w swej pracy. Obsada ról rzadko szczęśliwa. Ładne, pastelowe wnętrze sceny, gustownie zrobione przez p. Mackiewicza, harmonizowało z ogólnym nastrojem sztuki.

Bronką była p. Lubieńska. Konstatujemy z przyjemnościoą, iż talent tej młodej artystki stale się rozwija i mężnieje. Bronka jest jej jeszcze jednym olśniewającym sukcesem. Jej „przeżycia" (p. Szpakiewicz znalazł w p. Lubieńską idealnie pojętną uczenicę) były tak bezpośrednio szczere, tak proste, tak pozbawione wszelkiej aktorskiej afektacji, iż brak rutyny scenicznej, potęgował jeszcze tę bezpośredniość, jaka mocną falą biła z jej każdej „kwestji".

Artystka, nieco stremowana w pierwszym akcie, rozegrała się już w drugim, a w trzecim i czwartym miała momenty wprost wspaniałe.

Ewę kreowała p. Horecka znakomicie. Nader plastycznie uwypukliła i demonizm tej postaci, i jej abstrakcyjność. Grała z wielkim umiarem artystycznym i z trafnem wyczuciem momentów impresjonistycznych, których konglomeratem jest cała rola.

Świetną też była p. Jakubińska, jako Makryna.

P. Szpakiewicz zasłużył sobie na słowa uznania za przepięknie oddanego i odczutego Kazimierza. Niestety, nie można tego powiedzieć o p. Brodniewiczu (Tadeusz), który nie wyszedł z ram szablonu.

Przedstawienie poprzedziła prelekcja o Przybyszewskim ławnika Wydziału Kultury i Oświaty, senatora dr. Kopcińskiego. Mówił jędrnie i pięknie.

W. POLAK.

Casino.

Mogiła Nieznanego Żołnierza.

Film polski, osnuty na tle znakomitego dzieła Andrzeja Struga p. t. „Mogiła nieznanego żołnierza", opiewający bohaterskie boje I Brygady Legjonów o niepodległość, w realizacji Ryszarda Ordyńskiego stał się ewenementem artystycznym pierwszorzędnej wagi.

Zanim omówimy szczegółowo wszystkie walory tego imponującego obrazu, zaznaczymy narazie pokrótce, że zarówno wykonanie poszczególnych ról (Malicka, Leszczyński, Bednarzewska, Walter i in.), jak reżyserja i scenarjusz stoją na bardzo wysokim poziomie i mogą konkurować z wytworami zagranicznemi, jeśli chodzi o stronę techniczną.

Szlachetne podłoże ideowe filmu i wartość propagandowa czynią z „Mogiły nieznanego żołnierza" dzieło o nieprzemijającej wartości.

Apoteoza wojska i jego wielkiego wodza i twórcy Józefa Piłsudskiego pozostawia po sobie niezatarte wrażenie.

Obszerne sprawozdanie umieścimy we wtorkowej „Republice".

Sp.

ZE ZWIĄZKU STENOGRAFÓW W ŁODZI.

Kursy stenograficzne przy łódzkim związku stenografów rozwijają się nader pomyślnie i wykazują stałą wzrastającą liczbę uczestników.

Wykłady wraz z ćwiczeniami praktycznemi odbywają się trzy razy w tygodniu w godzinach wieczorowych.

W miesiącu bieżącym kursy stenograficzne otwierają nowe komplety stenografji polskiej i niemieckiej dla początkujących.

Zapisy przyjmuje codziennie od 6 do 8 wiecz. kancelarja związku przy ul. Kilińskiego.

BAL MASKOWY KOMIWOJAŻERÓW.

Dnia 21 stycznia r. b. w lokalu stowarzyszenia komiwojażerów Ł. O. H. P. przy ul. Sienkiewicza Nr. 3/5 o godz. 11 wiecz. odbędzie się wielki bal maskowy.

Już sam cel, na jaki przeznaczony jest dochód tej wielkiej zabawy, a mianowicie zasilenie kas pomocniczych dla wdów i sierot ściągnie, niewątpliwie, wszystkich sympatyków popularnego stowarzyszenia. Jeżeli dodamy do tego, że organizatorzy nie szczędzą pracy, by bal ten nie ustępował w niczem najprzedniejszym imprezom karnawałowym — noc z 21 na 22 stycznia zapowiada się imponująco.

WIELKI BAL MASKOWY NA „KOCHANÓWKĘ".

Dowiadujemy się w dalszym ciągu, że prace organizacyjne balu maskowego na Kochanówkę posuwają się w szybkiem tempie.

Tegoroczny dochód balu przeznaczony jest całkowicie na budowę nowego bawilonu. W r. ubiegłym zachodziła często konieczność odmowy przyjęcia chorych z powodu zupełnego braku miejsc. Konieczność strasznie bolesna zarówno dla strony oddającej chorych jak i dla strony odmawiającej.

Kto chce dopomóc tym najnieszczęśliwszym chorym choćby drobnym datkiem (bilet na bal kosztuje tylko zł. 6, a przyjmujemy ofiary jaknajmniejsze) może połączyć w sobotę, dnia 21 stycznia r. b. przyjemne z pożytecznem.

Komitet organizuje najróżniejsze atrakcje i niespodzianki. Na czele sekcji dekoracyjnej stoją wybitnie uspołecznione jednostki, jak: płk. Vogel, p. arch. Kahan, które dają pełną rękojmię, że w Filharmonji będzie pięknie i estetycznie.

Bufety — fachowo prowadzone — będą tanie, a więc bal na „Kochanówkę" musi się w tym roku udać jak onegdaj.

Głód mieszkaniowy w Niemczech.

Każda trzynasta rodzina jest bezdomna.

Wobec wzrastających wciąż utyskiwań w Niemczech na absolutny brak mieszkań, rząd niemiecki, chcąc nareszcie zorjentować się dokładnie w tej sprawie, która, zamiast łagodnieć, wciąż się zaostrza, kazał przeprowadzić dochodzenia w całym kraju i, na zasadzie zebranych tą drogą danych, ustalił, że

deficyt mieszkaniowy przekracza miljon mieszkań.

Dochodzenia przeprowadzane były w 8062 gminach, obejmujących ludność około 43 miljonową, czyli 88.6 ogółu zaludnienia kraju. Gminy, zamieszkałe przez ludność poniżej 5000 mieszkańców, wyłączone zostały z tego spisu zupełnie.

W 46 wielkich miastach niemieckich deficyt wynosi około pół miljona mieszkań, z tego w samym Berlinie 11.000. W Berlinie

jedna rodzina na 13 nie ma mieszkania,

i zmuszona jest dzielić pomieszczenie z innemi osobami. W mniejszych miastach brak mieszkań mniej daje się we znaki (jedna rodzina na 25 nie posiada właściwego oddzielnego pomieszczenia), natomiast w okręgach uprzemysłowionych deficyt dorównywa mniej więcej wielkim miastom.

Istnieje zatem 2 i pół miljona conajmniej osób, poszukujących mieszkań i ten stan rzeczy wciąż się pogarsza. W Berlinie np. liczba rodzin, które nie posiadają osobnego pomieszczenia, wynosiła w roku zeszłym 75.000, zaś w tym roku wzrosła ona do 90.000, a przewidywania na przyszły rok są jeszcze gorsze, chociażby wobec coraz wzrastającego braku gotowizny w Reichsbanku. Mała zaś produktywność kapitałów obracanych na wznoszenie prywatnych domów mieszkalnych utrudnia zaciąganie pożyczek na cele budowlane nazewnątrz.

W ten sposób i w Niemczech, w tym klasycznym kraju organizacji, pomimo nawet przypływu dolarów amerykańskich, zagadnienie rozbudowy pozostaje nierozwiązanem i

nic nie zapowiada jego złagodzenia w bliższej przyszłości.

Władze usiłują zaradzić złemu przez ograniczanie dopływu ludności wiejskiej do miast, zabieg ten wszakże może mieć jedynie charakter prowizorjum, ile że wielkie miasta, jak Berlin np., żyją głównie z imigracji.

Od 12 lat liczba zgonów w Berlinie przewyższa znacznie liczbę urodzeń, gdyby więc imigracja zahamowana miała być na stałe, stolica stałaby się w niedalekiej przyszłości

martwem miastem.

Ciekawe są pod tym względem cyfrowe dane, wykazujące, że podczas gdy w 1876 r. na każdy tysiąc mieszkańców przypadło 45,5 narodzin, obecnie liczba ta dosięga zaledwie 11,5 narodzin.

Ten sam objaw daje się spostrzegać w wielu większych miastach niemieckich. W 1901 r. liczba dzieci poniżej 12 lat wynosiła w Berlinie 770.000, zaś obecnie sięga ona zaledwie—470.000, pomimo, że ludność stolicy Niemiec powiększyła się od tego czasu o pół miljona osób.

Wobec podobnych danych jasnem jest, że wstrzymanie imigracji z prowincji i ze wsi do wielkich miast, celem zmniejszenia głodu mieszkaniowego, groziłoby miastom tym daleko poważniejszem niebezpieczeństwem, czyniącem zabieg ten zupełnie illuzorycznym. Niewiele też, jak się okazuje, pomagają inicjatywy, podejmowane przez niemieckie kooperatywy budowlane, o których czytamy w naszych pismach takie dytyramby, a które w rzeczywistości nie zdołały przyczynić się wydatnie do zażegnania równie dotkliwego, jak i nas, braku mieszkań w Niemczech.

Jest to jedna z klęsk powojennych, dająca się odczuwać wszędzie z jednakową ostrością. I Niemcy więc, których zmysł organizacyjny tak bardzo wychwalamy, nie są od niej wolne.

Józef i Stanisław.

Zakład fryzjerski „Józef i Stanisław", mieszczący się przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 25 w podwórzu, zdołał sobie w krótkim czasie swego istnienia zaskarbić względy najelegantszych sfer naszego miasta.

Pierwszorzędni fachowcy i doskonała obsługa klijenteli składa się na to, iż z dnia na dzień powiększają się rzesze klijentów.

Zawiadomienie.

T-wo Konsorcjum, sp. z ogr. odp., biuro Sprzedaży Koncernu „Robur" zawiadamia P. T. odbiorców, iż p. Edmund Pohl z dniem 1 stycznia 1928 r. przestał być naszym akwizytorem i T-wo Konsorcjum nic wspólnego z p. Pohlem nie ma.

Z poważaniem
KONSORCJUM.

DODATEK KARNAWAŁOWY

„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI“

z dnia 15-go stycznia 1928 r



VIVAT KARNAWAŁ 1928!

Rysował St. Dobrzyński.

Niech żyje książę Karnawał!

Na całym świecie panuje wszechwładnie ten cudny kusiciel i władca.

Wita go błyskotliwy korowód pięknych, łaknących rozkoszy i złudzeń, pań.

I znów królestwo barw, tysiące śnień, rozkoszny tuman zapomnienia. Tak wita karnawał „Kobieta w świecie i w domu". Pokusa, wyzierająca zpoza lustrzanych szyb wystawowych; pokusa, omotująca wątłe, drobne ramiona kobiece w zwoje kosztownej materji; pokusa, uśmiechająca się triumfalnie błyskotliwym cudem modnych biżuteryj smugą kosztownych woni, motyla lekkością olbrzymich kokard, wspaniałą, puszysta krasą bezcennych futer, miękkością aksamitów, przezroczą poezją koronek! I znów karnawał.

Zanim witany porywem optymizmu Rok Nowy odchylili przyłbicę, odzierając raz jeszcze ze złudzeń biedną wyobraźnię ludzką: era przejściowego szału pogrąży w niebycie i to, co było i to, co będzie. Na powierzchni świadomości wielu uprzywilejowanych rozgości się tylko on — jedyny władca chwili, co idzie — Karnawał!

Ileż to godzin zadumy, ile wahań, ile narad i kontemplacji czeka was, piękne panie, u progu tego najrozkoszniejszego okresu, który i narodziny i śmierć swą głosi nutą modnych melodyj! Aby zwyciężyć, dominując tłumy, nietylko urodą i wdziękiem podkreślenia i wyjaskrawienia osobistych walorów, trzeba wczuć się w wymagania chwili, w linję w ton, w najdrobniejsze szczegóły.

Są rzeczy, o których trzeba zapomnieć, są takie, których należy nauczyć się na pamięć. Otóż zapomnieć musimy o perłach, które owijały szyje nasze matowym sznurem o najcudniejszym odblasku jutrzenki. Ułożone pieściwą dłonią do snu w głębi tajemniczej szkatułki, doczekają się i one powrotnej fali — dzisiaj jednak muszą zejść z drogi nowościom, dopominającym się o pierwsze miejsce.

Biżuterje wogóle wysuwają się na pierwszy plan w toalecie kobiecej. Popołudniowa, czy wieczorowa nie może się już dzisiaj obejść bez nich, jeżeli ma nosić na sobie cechę współczesności.

Można śmiało powiedzieć, że chwila wymaga, nakazuje poniekąd, zrośnięcie się biżuterji z suknią. Tak, jak do niedawna jednolitość barwy ubrania, tak teraz — jednolitość błyskotliwych dodatków stanowi o doskonałości.

Klamry u pasków i pantofelków, guziki, broszki, bransolety, pendentif'y, kolczyki i coraz modniejsze breloki, solidaryzują się z kolorytem toalety i solidaryzują się harmonijnie ze sobą. Dostosowanie kwiatu do tonu biżuterji jest też wskazanem.

O różnorodności pomysłów, jakie królują w tej dziedzinie, możnaby pisać tomy. Łączy się kolorowe drzewo z lśniącym metalem, kryształy i wzgardzone dotychczas kamienie, jak beryle, ametysty, kamienie księżycowe, lapis-lazuli, topazy, opale, — wróżańce i łańcuchy, faworyzując formę kaboszonów i podłużnych gruszek.

Moda ma, na szczęście, tyle taktu, że, narzucając swym adeptkom ciężar kosztownych pomysłów, stara się jednocześnie o równoważnik. Tym równoważnikiem jest uprzywilejowanie imitacji, które korzystają z praw obywatelstwa w całej pełni.

Tak, jak w rodzaju, tak też i w sposobie noszenia biżuterji zaszły poważne zmiany. Sposób ten jest dzisiaj wybitnie indywidualny, a ci którym w dziedzinie mody przypada ostatnie słowo, nie wahają się nawet twierdzić, że pomysłowe wykonanie i ten właśnie specjalny sposób noszenia wysuwają się na pierwszy plan, tuszując sobą zbytkowność zużytego na te niezbędne ozdoby materjału.

Lśniący łańcuch, długi, jak nieskończoność, nie owija już dzisiaj łabędziej szyi. Przypięty do ramion, spływa swobodnie wzdłuż sukni zprzodu i ztyłu, olśniewając błyskotliwością przy każdym ruchu. Paciorki i strassy mają przytem zastosowanie najrozleglejsze. Służą one do wyszywania tkanin, z których robimy suknie wieczorowe, przystrajają główki nowoczesnych garsonek, nadając im cechy bardziej wyszukane, a tak konieczne w zestawieniu z balowym strojem. Rozmiłowanie w błyskotkach sięga tak dalece, że starają się narzucić nam przybrania głowy z maleńkich lusterek. Efekt ma być wspaniały.

Balowa toaleta, jak już wspominałam powyżej, wymaga sharmonizowanej główki. Gładkie, czysto chłopięce uczesanie nie licuje z nią w żadnym razie. Można tu obrać dwie drogi jedna — to poprostu główka uczesana efektownie bez żadnych dodatków, druga — djademy, turbany, hełmy, wreszcie — wspaniałe, kosztowne pióra rajskich ptaków i świetnie błyszczące klamry. Przechylenie się ku jednej z tych 2-ch ostateczności zależeć będzie od rodzaju toalety, urody, znajomości typu, a wreszcie — indywidualnego gustu.

Ostatnim krzykiem mody jest dążenie ku jednostronnemu przedłużeniu sukien. Nadają się po temu tak bardzo noszone falbany i draperje, zakończone wolno puszczonemi końcami, które przedłużają linję sukien ztyłu, zprzodu, lub z jednego boku, zależnie od mistrzowskiej fantazji twórców.

Nowością sezonu są tak zwane: „robes-echarpes". Fantazja ma tutaj jak najszersze pole działania. Niewiadomo nigdy, skąd wytryśnie początek tego miękkiego węża, którędy się przewinie i gdzie znajdzie zakończenie. Pomysłowość nie zna granic.

Oto mam przed oczami prześliczną suknię z białego jedwabnego muślinu, przecięta na plecach od linji dekoltu w ten sposób, że długie, formujące się z tego przecięcia końce, przerzucone ku przodowi, spowijają szyję. Miniaturowy szalik zastępuje niekiedy takie szarfy. W miniaturowych jego kształtach kryje się pełne poezji tchnienie nowości. Takim szalikiem podkreśla się obowiązkowo suknie koronkowe, z któremi harmonizuje prześlicznie. Szalik z lamy czy też z materjału, usianego drobniutkiemi barwnemi perełkami, kroczy triumfalnie przez ukwiecone drogi karnawału.

Pantofelek balowy, to już szczyt lotnej fantazji, wdzięku i przepychu. Jaknajwięcej srebrnej lub złotej lamy, uświetnionej klamerkami ze strassów; skóra srebrna i złota, biały atłas, nabijany strassami, lub barwnemi, lśniącemi paciorkami, wreszcie, mieniące brokaty, dobrane tonem do toalety. Obcasy bardzo wysokie i bardzo smukłe, harmonizujące z całością, lub klamrą; lśniące, bogate, mieniące błyskotliwemi punktami strassów, czy paciorków. Pończoszki tylko jedwabne, cieniutkie niby z mgieł utkane, zawsze koloru sukni.

Jak pić i nalewać wino.

Nalać kieliszek do połowy, przy otwieraniu butelki nie „strzelać".

Z wszystkich win najlepszy jest szampan.

Trzeba zerwać z podawaniem wódki „ad libitum" przy obiadach, kolacjach i wrócić do zwyczajów przedwojennych, gdy stół z zakąskami stał na uboczu i panowie „na stojący" wypijali po jednym, względnie po 2 kieliszki.

Dama pijąca wódkę — traci na uroku.

Podanie wina do obiadu lub kolacji podnosi uroczysty nastrój — robi dany obiad czy kolację bardziej wystawnemi.

Wina jednak w ostatnich czasach zeszły na tak daleki plan, iż nie zaszkodzi przypomnieć, jak należy **je podawać, — kiedy i jakie gatunki.**

Wina, któremi zagranica zastępuje wódkę, — vermuth porto, maderę, St. Raphael podaje się tylko przed jedzeniem, przyczem temperatura ich powinna się równać pokojowej. Ponieważ gatunki tych win należą do mocniejszych, możemy je polecić paniom jako doskonały surogat wódki; efekt, pobudzający apetyt, będzie w tym wypadku jeszcze większy, a pijąca pani nie wystawi na szwank swej „kobiecości".

Wina czerwone należy podawać lekko ogrzane; wszelkie gatunki białe — mniej lub więcej mrożone.

Teraz co do wyboru wina.

Mamy oczywiście wytwórnie krajowe, których wyroby nie ustępują lichym gatunkom win importowanych. Jednakże mybyśmy propagowali zasadę — **wina nie za wiele, ale w doskonałym gatunku.** Koszt będzie jednaki, efekt większy.

Wina dziś nikt nie nalewa pełne kieliszki, — by jednak nie było go zamało — należy mieć odpowiednie szkło. Kieliszki do wina zasadniczo powinny być bardzo duże — pojemności mniej więcej szklanki od herbaty. **Taki kieliszek napełnia się do połowy względnie do jednej trzeciej.**

Dawniej — przed wojną — uroczysty obiad lub kolacja wymagała kilku gatunków win. A więc do ryb dawano Chablis lub kwaśniejsze odmiany reńskiego. Do pieczystego — czerwone bordeaux lub burgunda i t. d. i t. d. — szampana do wetów. Dziś pod tymwzględem nastąpiło znaczne uproszczenie. „Etykieta" zelżała i nie wymaga od pani, wzgl. pana domu, fachowych wiadomości i uzdolnień kipera. Bo naprawdę umieć wybrać dobre wino białe czy czerwone nie należy do rzeczy zbyt łatwych. Producentów i firmy sprzedające liczy się na tysiące. Fałszerstw jeszcze więcej. Dowolność w nazywaniu zwykłego cienkusza hautsautern, barsac, chateau-iquem — zupełna.

To też gdy kto chce naprawdę nadać uroczysty charakter swemu przyjęciu, temu radzimy podać swym gościom szampana. Dziś we Francji szampana przestano traktować, jako wino nadające się do spożywania litylko przy wetach. Podaje się go wraz z pierwszym daniem — jednej jedynej trzymając się zasady: — w czasie obiadu czy kolacji —wino suche (mniej słodkie), do wetów — więcej słodkie.

Zwyczaj ten wydaje się zupełnie praktycznem; podanie szampana wielkiej marki daje zupełną gwarancję, że otwarta butelka zawiera rzeczywiście pierwszorzędne wino. **Szampana fałszować nie wolno i sama nazwa „champagne" jest pod opieką prawa.**

Szampana należy odróżniać od win musujących, których wyrób żadnej kontrol nie podlega. Każda butelka nosi nazwę „champagne". Zresztą domów produkujących szampana jest niewiele i łatwo je spamiętać, a z pomiędzy nich wybrać jeden i jego wyrobów stale żądać. Taką ze wszechmiar godną polecenia marką jest „Champagne Louis Roederer, Reims", istniejącą już przeszło 150 lat; — wina tej marki stale są podawane do stołu panujących ciesząc się jaknajwiększem uznaniem na całym świecie.

Teraz — jak podać szampana — jak go otwierać?. Szampan należy podawać zlekka zamrożony, **przy otwieraniu możliwie nie wyjmować ciężkiej butelki z naczynia z lodem.** Otwiera się butelkę bez korkociąga, prostem obracaniem korka, po zdjęciu drutu utrzymującego korek w butelce. **Nie należy do dobrego tonu „szyk strzelania" szampanem.** To dobre jest w męskiej kompanji, w gabinecie, na dancingu — gdy już szampan „zrobił swoje", ale nie w czasie uroczystej kolacji lub obiadu.

Teraz — jak nalewać, jak pić szampana by maksimum zadowolenia uzyskać?

Im większe będą kieliszki — tem lepiej. Nie powinny być za wąskie; — tradycyjnych form dziś niema. Nalewać — nie więcej jak połowę, a zaraz powiemy dlaczego. Wino szampańskie pachnie; aby ten zapach nie ulatniał się, aby go można wchłaniać, podnosząc kielich do ust, należy by ten zapach miał gdzie się koncentrować. **Dlatego też największy efekt daje dość wysoki kieliszek i napełnienie go do połowy.**

Wreszcie jeszcze krótka uwaga co do win z rokiem — t. zw vintage (wymawia się po angielsku wintedż).

Nie każdy rok daje jednakowy urodzaj winogron. Nie zawsze winogrona równie dobrze dojrzewają. Specjalnie szczęśliwe pod tym względem lata dają wina wyższego gatunku. Należy więc być poinformowanym, jaki rok obok napisu „vintage" był dla danej marki najszczęśliwszy.

Dotychczas najbardziej udanemi były lata 1913, 1915 i 1919. To też „vintage" tych dat jest specjalnie poszukiwany i drożej płacony od wina pochodzącego z innych lat.

Wszystkie kobiety są piękne.

Należy tylko zatuszować braki i podkreślić to, co jest ładne.

Paryż, w styczniu.

Przy ulicy de la Paix w Paryżu wznosi się wspaniały gmach wielkiego magazynu krawieckiego firmy Worth. Właścicielami firmy która istnieje blisko 100 lat są obecnie dwaj bracia Jean Charles i Jaques Worth.

Posłuchajmy co mówią bracia Worth, dwaj arcymistrze w swym zawodzie, o sztuce doskonałego ubierania kobiety.

Starszy z nich, Jean Charles jest marzycielem - artystą i wierzy że **piękna suknia każdą kobietę, bez względu na wiek, uczyni piękną.** Twierdzi on, iż obecna moda stosowną jest dla kobiety w każdym wieku. Ten sam model sukni może włożyć osoba 60-letnia, zarówno jak 16-letnia panna. Zmiany dotyczą tylko pewnych uchybień w linji. Co w starszym wieku należy ukryć, to często należy właśnie podkreślić w sukni dla młodej dziewczyny.

Kto chce być dobrze ubranym, musi przedewszystkiem pomyśleć o linji i proporcji. Rodzaj materjału i kolor odgrywają także niepoślednią rolę. Wszystko to trzeba stosować wedle indywidualności, nie wykraczając przytem poza linję, nakreśloną przez modę. **Wszystkie kobiety są młode, każda ma swój odrębny urok i przez ubranie należy go właśnie silniej zaznaczyć.**

Jaques Worth, sportowiec, ceni nadewszystko w kobiecie wdzięk i swobodę ruchów oraz umiarkowanie w gestach. Mówi on, że gdy kobieta ma niełądną linję ramion lub bioder, da się to ukryć przy pomocy sukni. Efekt pięknej cery można osiągnąć przez szczęśliwe zastosowanie pewnego koloru. Ale niezgrabne ruchy, zbyt ociężałe lub też pośpieszne i zdenerwowane gesty czynią z kobiety sylwetkę niesympatyczną dla oka.

Suknia tedy musi harmonizować z usposobieniem kobiety tak, iżby noszącej się zdawało, że zrosła się nią i w niczem jej nie krępuje.

Musimy zaznaczyć, iż opinje królów krawców paryskich zasługują na największą uwagę. Do klijenteli ich bowiem należą wszystkie koronowane głowy na kontynencie, panie ze sfer najwyższej arystokracji międzynarodowej i miljonerki z Nowego Świata.

B. B.

W piwnicy Czkwianianca.

Do Łodzi łatwo można dostosować przysłowie: „Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie".

Bo też istotnie. Od roku 1892, a więc przeszło 35 lat, istnieje w Łodzi hurtowy skład win krajowych i zagranicznych A. Czkwianianca. I zdaje się, niewiele w Łodzi mamy ludzi, którzy zdają sobie dokładnie sprawę z tego, na jakiej wysokości postawiony jest ten skład.

Jest to właściwie skład kolonjalny i delikatesów, którego największą specjalnością jednak są wina. Nie trzeba zwiedzać wielkich miast europejskich, by zobaczyć tam winnice światowej sławy. Piwnica bowiem A. Czkwianianca stoi na równej wysokości z winnicami zagranicznemi, przewyższając je nawet w wielu kierunkach.

Najlepsze gatunki win, istniejące na świecie, znajdują się w piwnicy Czkwianianca, który dokłada wszelkich starań i wysiłków, by podnieść ich wartość przez przetrzymywanie, nim zostaną zakwalifikowane do sprzedaży.

Znawcom wszak nie należy tłumaczyć różnicy pomiędzy winem starem a młodem. Zdaje się, że nawet i laik odróżni smak po pierwszym łyku. I otóż to właśnie jest celem i dążeniem p. Czkwianianca, by dać ze swej piwnicy takie wina, które zadowolnić mogą najwybredniejszych smakoszów.

Firma Czkwianianc, po sprowadzeniu wszelkich gatunków win do Łodzi, przedewszystkiem odsyła je do swej piwnicy. Pod żadnym pozorem nie wystawi się takiego wina na sprzedaż. Jak dalece pod tym względem sięga skrupulatność firmy i chęć zadowolenia klijenteli, ilustruje fakt, że nawet w wypadku (co się oczywiście zdarza bardzo rzadko), gdyby w składzie zabrakło jakiegoś gatunku win, klijentela zaś domaga się go, firma nie wyda z piwnicy ani jednej butelki, o ile wino nie stało w niej przez dłuższy czas.

Tem tłumaczy się niezwykła dobroć win w składzie Czkwianianca. Zdawałoby się, że ta sama firma i gatunek wina, ta sama butelka i etykieta znajdują się wszędzie, a jednak jest różnica w smaku i to różnica kolosalna.

Piszący te słowa odwiedził piwnicę firmy i był poprostu zdziwiony jej nadzwyczajnym urządzeniem.

Nie są to twierdzenia gołosłowne. Każdy ma prawo bowiem obejrzeć piwnice firmy Czkwianianca, nie będąc obowiązany do kupna czegokolwiek.

M.

Mordkiewicz i Czapnik

najelegantsza pracownia krawiecka.

Łódź europeizuje się w gwałtownem tempie.

Piękne magazyny, luksusowo i elegancko urządzone, wyrastają w naszem mieście jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej. Gustownie urządzone okna wystawowe, barwne reklamy, podniosły w sposób niezwykły wygląd zewnętrzny naszego miasta.

Jednemi z pierwszych, które zrozumiały konieczność europeizacji swych przedsiębiorstw, były firmy krawieckie. Z pracowni na piętrach, niekiedy niewygodnych i ciasnych, a przedewszystkiem niewystarczalnych, gdyż nie posiadających magazynów towarów, przeniosły się one do lokali parterowych, sklepów, urządzonych na wzór zachodu.

Do kategorji pierwszorzędnych naszych pracowni krawieckich zaliczyć należy bezwzględnie firmę Mordkiewicz i Czapnik, mieszczącą się obecnie przy ul. Piotrkowskiej 117. Ta właśnie firma służyć dziś może za wzór pod względem urządzenia swego zakładu.

Piękny, duży lokal w śródmieściu, zaopatrzony w towary najlepszych gatunków, pozwala zadowolnić gust najwybredniejszej naszej klijenteli. Eleganckie salony przyjęć, sale mierzenia, pracownie w wielkim stylu — oto cząstka całego obrazu, jaki narzuca się oczom klijenteli.

Odnosi się wrażenie, przestępując próg tego zakładu, iż jesteśmy w jednej z wielkich stolic europejskich i tam zwiedzamy największą pracownię tego rodzaju.

To nie przesada, lecz fakt, który bije jaskrawo w oczy każdego, kto przestąpi próg zakładu.

Jest to tem bardziej charakterystyczne, iż firma Mordkiewicz i Czapnik, posiada tak dalece wyrobioną opinję jako bezsprzecznie najlepsza pracownia krawiecka, że reklama dla niej byłaby zupełnie zbyteczna.

Pracownia ta znana jest od szeregu lat. Ubiory w niej wykonane są bezkonkurencyjne pod każdym względem. Zasadniczą zaś jej zaletą jest, obok doskonałego wykonania, krój zawsze nowoczesny i zawsze z modą idący w parze.

Musielibyśmy pisać o tem samemi superlatywami, bez żadnej przesady. Że tak jest bowiem, świadczy niezwykła popularność firmy, i szeroka i liczna klijentela, ubierająca się w tej pracowni.



Murzyński jazz-band dziko gra,
Z nadobną panią tańczy pan.

Zna świetnie młodzian wszystkie pas
I pas d'argent—najnowszy tan...

Przemysł perfumeryjny-kosmetyczny

zwycięsko konkuruje z zagranicą.

Na czoło firm miejscowych wysunął się L. Dziwiński

Przemysł perfumeryjno - kosmetyczny w Polsce zaczął się rozwijać w warunkach ciężkich: w pierwszych latach niepodległości naszego państwa otworzono drzwi przemysłowi obcemu, zwłaszcza francuskiemu, iż wytwórnie krajowe i fabryki nie zdążyły się jeszcze otrząsnąć ze wszystkich „dobrodziejstw" okupacyjnych, a więc i nie mogły stanąć do walki z przemysłem zagranicznym.

Już dzisiaj jednak nasz przemysł krajowy czyni duże obroty, tembardziej, że czynniki miarodajne, w trosce o równowagę naszego bilansu handlowo - płatniczego, mocno baczą na to, aby towary, których przemysł krajowy dostarcza w ilościach dostatecznych i jakościowo nie gorszych, tego właśnie bilansu nie nadwyrężały.

A, nawiasem dodać tu należy, że jakkolwiek przemysł perfumeryjny francuski osiągnął w wyrobach swych wysoką bardzo perfekcję, to już dzisiaj niektóre nasze wytwórnie i fabryki wypuszczają na rynek towary, zwłaszcza jeśli chodzi o wody kolońskie i mydła toaletowe, które pod każdym względem dorównywują, a nawet przewyższają wyroby czołowych nawet fabryk francuskich.

Nic tedy dziwnego, że wyroby kosmetyczno-perfumeryjne podlegają szczególnej reglamentacji przy wwozie. Wwóz ten jest bardzo a bardzo ograniczony.

Stan ten dał jednak asumpt różnym nieuczciwym elementom do zajęcia się fałszowaniem towarów zagranicznych i wypuszczaniem ich na rynek. Dość znaczny jest jeszcze popyt na niektóre wyroby zagraniczne, to też fałszowanie i podrabianie ich jest niemal zjawiskiem codziennem.

Przy nabywaniu tedy jakiegokolwiek artykułu kosmetycznego, czy to mydła toaletowego, czy to pudru i innych — baczną należy zwracać uwagę na pochodzenie nabywanego przedmiotu.

Zalecałoby się w tym wypadku, wobec tego, że falsyfikaty są łudząco podobne do oryginałów, zwracać się z zakupnem danych przedmiotów do firm, znanych ze swej powagi i solidności.

Jeśli chodzi o stosunki lokalne w tym względzie, to zaznaczyć należy, że na czoło tych firm, których powaga może być rękojmią uczciwego i solidnego obsłużenia klijenteli, wysuwa się firma L. DZIWIŃSKIEGO przy ulicy Piotrkowskiej 35. Firma ta bowiem stoi w bezpośrednim kontakcie z szeregiem najpoważniejszych firm zagranicznych.

Klijent obsłużony we wzmiankowanej firmie, może być zupełnie pewien, że otrzymał to, czego żądał i że nie został pokrzywdzony.

Georg Geiling & C-ie.

Do rzędu najsławniejszych firm wyrobów win szampańskich we Francji należy, bezsprzecznie, znana na rynku światwym sp. akc. Georg Geiling & Cie, Reims. Firma ta, chcąc wyroby swe zaprowadzić w Polsce, założyła swój oddział w Poznaniu, przez co dała możność znawcom nabywania takowych po cenie zupełnie dostępnej. Województwo łódzkie reprezentuje znany w tutejszych sferach kupieckich p. Hipolit Ciesielski, który z powodzeniem rozpowszechnia wyroby tej firmy.

S. Fogel.

Męski zakład krawiecki.

Pracownia tego wykwintnego zakładu przeprowadzona została z ul. Kilińskiego, i mieści się obecnie w komfortowo urządzonym lokalu przy ul. Piotrkowskiej 71.

Zakład ten prowadzony jest pod osobistym kierunkiem mistrza krawiectwa, p. S. Fogla, który kwalifikacje fachowe otrzymał zagranicą, a wykonane przez niego roboty odznaczają się wytwornym smakiem i elegancką linją.

Najlepsze sfery Łodzi stanowią stałą klijentelę tego zakładu.

Fotografja a sztuka.

Kwestja formy i piękna, które odgrywają tak wybitną rolę w rozwoju sztuki, jest dla ludzi o dobrym smaku zawsze sprawą pierwszorzędną.

Tą też zasadą kierują się zakłady fotograficzne „Salon d'Art" przy ul. Konstantynowskiej 2 i „Sztuka" przy ul. Zamenhofa 1, w których na pierwszym planie wysuwa się piękne wykonanie wszelkich prac.

Nowoczesne aparaty oraz utensylja fotograficzne sprowadzone z zagranicy, pomagają właścicielom powyższych zakładów PP. H. i I. Lewkowiczom do wykończenia każdej fotografji iście po mistrzowsku.

Na specjalną uwagę zasługują portrety, które wkrótce powyższe zakłady będą wykonywały, pod osobistym kierownictwem PP. Lewkowiczów, przy stosunkowo niskich cenach.

SUKNIA BALOWA.

Królową sezonu jest krynolina.

Fasony sukien są naogół bardzo urozmaicone.

Karnawał się rozpoczął, a wraz z tem tłum strojny, żądny zabaw, muzyk' i tańca popłynął olbrzymią falą na miejsca maskarad, balów, redut i wieczorków.

Czas więc już najwyższy, dla tych którzy dotąd tego nie uczynili, pomyśleć o sukni balowej, która wymaga specjalnych starań i pieczołowitości, gdyż z suknią tą wiąże pani zwykle wiele nadziei i oczekiwań i łączy ją potem ze wspomnieniami najmilej spędzonych dni.

Suknie balowe są w tym roku bogate w moc pomysłów, zarówno pod względem kroju, jak materjałów i przybrań. Królową sezonu będzie niezawodnie

krynolina,

która już w roku ubiegłym zjawiała się często na balach, a w tym roku niepodzielnie będzie panować wśród pań młodszej generacji. Krynolinę szyjemy z tafty, tiulu, weluru, georgetty, wreszcie z koronki. Często ma ona fason klasyczny, to znaczy stanik wycięty z przodu w ząb, spódnica na biodrach suto marszczona. Obok tego zasadniczego fasonu spotykamy mnóstwo odchyleń i warjacji.

A więc: stanik z lamy, krynolina z tiulu w odcieniu pastelowym, upięta wiązankami drobnych kwiatuszków lub stanik z tafty, a spódnica z tiulu, naszywana falbankami z tafty. Wreszcie spotykamy krynoliny całe z drobnych płatków materjału lub z gesto marszczonych r'uszek a najefektowniejsze z falbanek w kilku lub nawet kilkunastu odcieniach tego samego koloru. Nie wszystkie krynoliny mają równy dół; niektóre są z tyłu dłuższe, niektóre sięgają aż do ziemi, jeszcze inne mają dół wycięty w zęby lub są uniesione na biodrach. Jest to rodzaj sukien bardzo wdzięcznych, lecz wyglądają w nich ładnie tylko osoby smukłe i młode.

Drugim rodzajem sukni balowej jest t. zw.

robe echarpe.

Na suknię taką składa się wąska koszulka, na którą narzuca się szal z tej samej lub innej materji, tworzący rozmaite

draperje, klosze i splecia.

A więc szal taki zarzucić można przez ramię, opuścić go wzdłuż linji bioder i upiąć wokół nich zapomocą brylantowej agrafy. Kombinacje takich szalów są najrozmaitsze; mogą one być z innego koloru lub też podbite innym materjałem, niż spód sukni. Są to suknie praktyczne, gdyż materjał taki prawie nie ulega pocięciu.

Fasony sukien

balowych są naogół b. urozmaicone. Dawno już nie wymagano tyle pomysłowości i dobrego gustu od krawcowej, jak w tym sezonie—wszystko bowiem zależy od umiejętnego dobrania do figury odpowiedniego kroju, a do karnacji właściwego koloru.

Bogactwo materjałów oszałamia, a gama modnych kolorów jest bardzo rozległa.

Z materjałów najmodniejszy jest

velour metallique,

cienki i układający się jak jedwab, crepe satin, georgette, tiul, koronka i lama, lecz już nie w tym stopniu, co w roku zeszłym.

Kolorem, który będzie miał duże wzięcie jest kolor

seledynowy, blado-lila i kremowy

w odcieniu róży herbacianej. Hafty z brylantów i pereł, frendzle, tiulowe szale wokół szyi—należą już do przeszłości.

Przybraniem sukni jest biżuterja, bardzo misternie wykonana, na którą składają się

złote łańcuchy, moc bransoletek,

kolczyki i klamry ze sztucznych brylantów i kolorowych kamieni.

Pantofelki balowe

są ze skórki lakierowej kolorowo, srebrzonej, złoconej, z lamy lub z jedwabiu. Pamiętać należy, ażeby harmonizowały z tonem sukni i miały fason otwartego sandałka.

Płaszcz balowy

jest ważnem uzupełnieniem toalety balowej. Uszyty jest najczęściej z chiffon - velour lub brokatu i podbity tą samą materją z której wykonana jest suknia. Szeroko skrojony w plecach, zwęża się ku dołowi, obciągając w ten sposób całą figurę. Olbrzymi kołnierz z cieniowanych piór strusich lub kosztownego futra ozdabia to okrycie, niedostępne, niestety, dla szerszej masy kobiet.

Peruczki

białe, stylowe są doskonałem dopełnieniem krynoliny i będą bardzo chętnie noszone. Do toalet innego rodzaju modne są

turbany z lamy

lub opaski z pereł i ze strassu, opasujące ciasno głowę, z pod której wymykają się drobne loczki.

Wachlarz

z prawdziwej koronki lub strusich piór musi być piękny i kosztowny. Jeżeli ktoś nie może sobie na to pozwolić, niech się bez tego obywa, a nie posługuje się brzydką tandetą.

Torebka

modna jest mała z brokatu lub malowanego jedwabiu.

Szal—chustka haftowana z długą frendzlą służy często paniom, które obchodzą się bez płaszcza balowego. Oczywiście, jeżeli jest odpowiednio zastosowana do całości—podnosi urok eleganckiej toalety.

Tegoroczne kostjumy maskaradowe.

Bajadery, hiszpanki, chinki, cyganki i turczynki.

Strój winien być symbolem zapomnienia i zabawy.

Tegoroczne kostjumy maskaradowe ściśle dostosowały się do wartkiego rytmu obecnego czasu. Ożywczy wiaterek zmiótł wszystko to, co trąciło starą modą i przestarzałemi, zużytemi pomysłami.

Oczywiście **mamy na myśli w danym wypadku tylko szczegóły, gdyż koncepcje całości nie uległy większym zmianom.**

Żadnych bardziej ścisłych wskazówek w dziedzinie strojów karnawałowo - maskaradowych tegoroczna moda nie przynosi, pozostawiając ich wybór indywidualnemu smakowi i gustowi. Jednemu tylko postulatowi powinien odpowiadać kostjum maskaradowy — **powinien być symbolem zapomnienia o zwykłych codziennych troskach,** — „nową skórą" przeznaczoną li tylko dla swobodnej zabawy.

W tym karnawale będziemy widzieli w dalszym ciągu dwukolorowych (czarny i biały) pierrotów i kolombiny, rozkoszne chinki w spodenkach z falbanami i spódniczkach — abażurkach, dumne hiszpanki owinięte we wzorzyste tradycyjne szale — inne zaś w koronkowych krynolinach i bolerkach, suto haftowanych złotem.

Ożyją również postacie ze sławnej 1001-ej nocy piękna, rozkoszy i uniesień. Cały egzotyzm Wschodu ucieleśni się w przepięknych bajaderach, przybranych w cieniuśkie jaskrawe szarawary, z szerokiemi szarfami owiniętemi wokół bioder.

Złote i srebrne turbany, egipskie figury, sznury pereł, strusie pióra itd. itd. — wszystko to mobilizuje się, by z naszych redutowych nocy zrobić złudzenie mitycznego piękna.

Kostjumy wschodnie robi się ze złotej i srebrnej lamy, brokatu, metalowych koronek i haftów.

Sztuka fryzjerska będzie miała w tegorocznym karnawale wdzięczne pole do popisu, gdyż **moda egzotycznych fryzur i kolorowych peruk stała się obecnie wyjątkowo popularną.**

Wielkiem również powodzeniem cieszą się maskaradowe fantazyjne pyjamy. Piękny ten strój jest jednak dość ryzykowny i nie nadaje się na każdą figurę. Trzeba mieć bezwzględnie bardzo ładne ruchy, wiotką linję bioder i naprawdę kształtne nogi, by móc fascynować mężczyzn w takim „pyjamowym" kostjumie. Jest to warunek zasadniczy, gdyż bez względu na to, czy spodenki będą krótkie czy długie — linja nóg będzie zawsze wystawiona na krytyczne spojrzenia.

Kroje pyjam i materjały, z jakich je robimy są wielce rozmite. Na złotej i srebrnej lamie widzimy bardzo dużo wschodnich i marokańskich haftów. Przy spodenkach — najrozmaitsze bluzki: rosyjskie „rubaszki", kimona, kamizelki i b. oryginalne bolerka.

Oprócz powyższych najpopularniejszych form kostjumu maskaradowego, panuje zupełna dowolność w ich wyborze. Im bardziej kostjum będzie oryginalny — tem lepiej. Trzeba mieć jednak sporo gustu by nie przeszarżować i nie narazić się na słuszne złośliwe uwagi. Trzeba pamiętać również aby kostjum nie „gryzł" się z typem jej właścicielki.

Mieć na maskaradzie zapewnione powodzenie — to przedewszystkiem wasz dobry gust, Panie! **P. K.**

Charleston utrzymał się nadal.

Tańczy go się jednak nieco wolniej i... ładniej.

Karnawał już się rozpoczął. Wchodzimy w okres redut, balów i maskarad. Wyłania się więc poważna kwestja, co będziemy tańczyć i jak należy tańczyć w bieżącym roku.

Sądzono bowiem powszechnie, iż charleston przeżył się już i zakończył swój niespokojny żywot, oczekiwano więc nowych kreacji.

Otóż mylono się ogólnie. Charleston i nadal pozostaje ulubionym tańcem, ale w zmodyfikowanej nieco formie. Nazywa się obecnie „slow", tańczy go się spokojnie, bez wyrzucań nogami w różne strony — jest to właśnie spacer z tancerką pod takt charlestona.

Tańczone są nadto w dalszym ciągu black bottom, również spokojnie, zupełnie jak charleston, lecz w wolniejszym jeszcze tempie, blues i boston. Heebies-jeebies i banana - slide, które wprowadzono w ubiegłym karnawale, nie tańczone są już zupełnie. Nie przyjęły się u nas.

Na miejsce ich wstępuje tango argentyńskie, tańczone w sposób powolny i w tempie łagodnym, jak za dobrych, przedwojennych czasów.

Walc również pozostaje ulubieńcem tancerzy. Jednakże, należy zaznaczyć, iż jest on przy dzisiejszej krótkiej sukience, tańcem.... niezupełnie przyzwoitym. Podczas wirowania suknia tancerki unosi się... zbyt wysoko.

Kto wie, czy nie usłyszymy biadań na temat niemoralności wirowych tańców... właśnie z tego powodu. Niema rzeczy niemożliwych na świecie.

Czy wiecie, że...

Do stylowej sukni w obecnym karnawale bardzo odpowiednią jest ładna chustka w tym samym kolorze lub trzyćwierciowy płaszcz, który znów może być z innego materjału niż suknia. Przy czarnej stylowej sukni z koronek widzimy półdługą „cape" ze złotej lamy.

***

Do przedpołudniowych płaszczów odpowiedni jest kwiat aksamitny.

Do popołudniowych i wieczorowych toalet — atłasowy kwiat na ramieniu lub u boku. („Adelfreres").

***

Mankiet z koronki ożywia długi, wąski, rękaw czarnej welur — szyfonowej sukni. Mankiet ten, sięgając do połowy łokcia, wygląda z pod rękawa w formie falbanki.

***

Bardzo modnemi są połączenia kolorów: beige i havanne. Góra z jasnego, dół z ciemnego materjału.

***

Kapelusik z welur — szyfonu komponuje się pięknie z suknią z tego samego materjału. Przy takim kapeluszu bardzo ładnie wygląda mała woalka, zakrywająca pół twarzy.

★

Do białych i srebrnych sukienek z lamy świetnie nadają się białe jedwabne pantofelki, haftowane srebrem („Vis").

***

Filcowych i aksamitnych kapelusików nie wciągamy już tak głęboko jak dotychczas. Wkładamy je nieco na bakier tak, aby brew i jedno oko były widoczne.

***

Bardzo modne są zegarki w pierścionkach. Muszą być one jednak dobrze wykonane, by odpowiadały praktycznym wymaganiom.

***

Na wieczorowe obuwie używamy teraz dużo drukowanej skóry „szewro". Pantofelki takie nadają się do każdej toalety. („Vis").

***

Pięknem uzupełnieniem wieczorowej toalety jest torebka z „velour-metallique", który znakomicie komponuje się tym samym materjałem na sukni. Najefektowniej wyglądają takie torebki z szyldkretowemi zameczkami. („Adelfreres").

★

Do wieczorowych sukien nadają się również torebki ze skóry antylopy. Jedynem ich upiększeniem jest zamek ze skóry wężowej. Fantazyjne wieczorowe torebki robimy również z białej mory, haftowanej różowemi względnie niebieskiemi perełkami. **M.**

Najelegantsze obuwie
w firmie „Vis" w Łodzi.

—:—

Do najelegantszych magazynów, nietylko w Łodzi lecz bodaj w całej Polsce, należy magazyn obuwia „Vis", mieszczący się przy ul. Piotrkowskiej Nr. 63.

Firma, która obok wyrobów własnych fabryk w Wiedniu, posiada na składzie obuwie światowych i znanych wszystkim firm Poppera i Bata, może służyć wyrocznią w sprawach, związanych z wytwórczością obuwia. Do niej też umyśliliśmy się zwrócić bezpośrednio, by zapoznać się i zapoznać czytelników z tym, tak świetnie prosperującem przedsiębiorstwem.

Oto, jak się dowiadujemy, firma „Vis", jest największem tego rodzaju przedsiębiorstwem w Łodzi, czego najlepszym dowodem kolosalny wybór obuwia, znajdującego się stale na składzie w ilości 6.000 par.

Firma dokłada największych starań, by zadowolnić szerokie rzesze klijenteli, to też jest stale w kontakcie z największemi firmami zagranicznemi i, nie szczędząc trudów i kosztów, sprowadza stale najnowsze fasony i najlepsze gatunki obuwia.

Zaznaczyć należy, iż import obuwia do kraju jest bardzo utrudniony z powodu wielkich przeszkód czynionych polskim firmom przez zagraniczne, które przy tranzakcjach wszelkiego rodzaju stawiają bardzo trudne warunki finansowe.

Mimo wszystko, firma „Vis" postawiła sobie za cel dostarczenia klijenteli rzeczy najlepszych, nie zraża się więc trudnemi warunkami, sprowadzając obuwie światowych firm „Poppera" i „Bata".

Klijentela nasza jest bardzo wybredna. Utarło się już, że po wejściu do magazynu, pani nie wymieni dokładnie, jakie właściwie obuwie pragnie kupić. Chce „ładne pantofle". Wybór pozostawia inicjatywie ekspedjentek. Na pytanie, czy pantofle mają być wieczorowe, czy balowe, czy spacerowe, czarne czy bronzowe — klijentka zazwyczaj nie od powiada. Chce zobaczyć wszystko, by łatwiej zorjentować się w wyborze.

Nie należy chyba dodawać, jak bardzo utrudniona jest w tych warunkach praca ekspedjentek, mimo to jednak stoi ona w firmie „Vis" na wysokim bardzo poziomie. Klijentka czy klijent obsłużeni są jak nigdzie.

Zaznaczyć należy, że obuwie w oknach wystawowych firmy nie powinno być miarodajne dla klijenteli. Prawdziwie piękne fasony znajdują się na półkach. Nie wystawia się ich jedynie dlatego, gdyż szewcy miejscowi nie wahają się dokonywać kopji.

O dobroci gatunków, chyba zbyteczne dodawać. Firmy „Vis", „Popper" i „Bata" mówia same za siebie.

K.

B. Kryształ
Zakład krawiecki.

Do szeregu wybitnych fachowców w dziedzinie krawiectwa, należy zaliczyć p. B. Kryształa, który posiada dużo niepospolitego gustu, a wykonane w jego zakładzie roboty odznaczają się smakiem i elegancją. P. Kryształ jest w stałym kontakcie z Zachodem, skąd też czerpie pomysły oraz modele aprobowane przez europejski high-life. Zakład p. Kryształa szczyci się najwytworniejszą klijentelą Łodzi.

R. Schielke.

Zakład fryzjerski R. Schielke, mieszczący się w gmachu Grand - Hotelu, uważany być może za najwytworniejszy w naszem mieście.

Elita Łodzi stanowi stałą klijentelę tego komfortowego zakładu.

W dziale damskim zastosowane są ostatnie wynalazki z dziedziny sztuki fryzjerskiej.

P. Schielke odznaczony został na ostatniej higjenicznej wystawie w Łodzi dyplomem uznania.

Zakład fryzjerski H Brauera.

Zakład powyższy istnieje w Łodzi od roku 1900 i jest zaliczony do rzędu najwytworniejszych w naszem mieście.

Lokal p. Brauera odznacza się nieskazitelną czystością i jest urządzony na wzór amerykański.

Dla uprzyjemnienia czasu znajduje się w lokalu aparat radjowy.

Czynności związane z prowadzeniem tego zakłdu, wykonują pierwszorzędne siły fachowe.

Parlodance.

Piękno zewnętrzne, które było dla nas czynnikiem decydującym, jest obecnie sprawą drugorzędną.

W nowych czasach teraźniejszych wspaniałe i krzyczące magazyny nie cieszą się zbyt wielkiem wzięciem. Każdy szuka rzeczy dobrej i taniej... Niedaleko szukać, możemy wskazać na fakt następujący: Firma „Parlodance" przy ulicy Piotrkowskiej 51, II-gi sklep w podwórzu, skład patefonów krajowych i zagranicznych oraz płyt, zaopatrzony jest w towar zawsze pierwszorzędny.

P. Plessner, właściciel firmy, kieruje się w swoim przedsiębiorstwie doskonałą zasadą „mały zysk przy dużej sprzedaży".

Biżuterja.

Moda tegoroczna jest bardzo kosztowna. Wypowiedziała ona wojnę biżuterji sztucznej, i ostatnim krzykiem mody jest wyłącznie biżuterja prawdziwa.

Ażeby być modną, pani koniecznie nosić musi pierścienie i nawet je kilka razy dziennie zmieniać, a mianowicie: do rannego spaceru i do sportu nadają się pierścionki z kamieniami półszlachetnemi, o formie antycznej: topazy, ametysty, chrysoprasy są najbardziej ulubionemi kamieniami.

Po południu, do sukni z długiemi rękawami, nadaje się tylko biżuterja lżejsza, więc zegarek w platynie, pierścionek z dwiema perłami, jedną szarą, drugą białą; albo pierścionek z szafirem, lub brylantem. Dodać jednak trzeba, że obrączka zwykła, już dawno wyszła z mody, możliwa jest ona w jednym wypadku, kiedy jest wysadzona brylantami lub szafirami.

Do sukni wieczorowej modne są branzoletki więc pięć, sześć, osiem, dziewięć, bez liku: nigdy ich niema za dużo, przeważnie wysadzane brylantami, szafirami, szmaragdami.

Mały zegarek, umieszczony w branzoletce z pereł i brylantów. Dużo pierścionków nosić jest w złym tonie, a szczególnie na palcu środkowym. Bardzo modne są szmaragdy, są to najpiękniejsze, ale zarazem najdroższe kamienie.

Józef Storch.

Firma istnieje od 1888 r., i dzięki wieloletniej swej praktyce na polu galanterji damskiej oraz art. mody, właściciel firmy p. Storch zdobył dużo smaku a w artykułach sprowadzanych z zagranicy przejawia się wysoka estetyka właściwa tylko kupcom o wyrobionym doświadczeniu.

W bieżącym sezonie karnawałowym p. Storch zaopatrzył swój skład w ostatnie nowości kalosze i sprzedaje je po cenach nader dostępnych.



Na Sezon Karnawałowy

polecają w wielkim wyborze świeżo otrzymane transporty perfumerji i kosmetyki
— firm krajowych oraz zagranicznych —

PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE ZAKŁADY CHEMICZNE

LUDWIK SPIESS i SYN Sp. Akc.

ODDZIAŁ w ŁODZI ulica PIOTRKOWSKA 107. Telefony: 107 i 58-35. ODDZIAŁ w ŁODZI

MAGAZYN JAROSŁAWSKI

PIOTRKOWSKA 19. Telefon 29-61

poleca na sezon karnawałowy — Bieliznę: męską, damską i stołową.

Nowości karnawałowe! Nowości karnawałowe!

POŃCZOCHY

jedwabne od zł. 5.—
rękawiczki,
reformy damskie,
oraz skarpetki od zł. 1

poleca w wielkim wyborze

BAZAR PONCZOSZNICZY

— 6-go SIERPNIA 1 (róg Piotrkowskiej) —

Ach gra! Ach gra! gramofon gra

Żaden gramofon beztubowy tak nie gra, jak gramofon zakupiony w firmie

„POLTON" PIOTRKOWSKA — 47 —

Największy w Łodzi wybór

PŁYT świątecznych operowych i tanecznych.

Instrumenty muzyczne!

Ceny karnawałowe:

Gramofon walizkowy	od zł.	80.—
„ szafk. mat.	„ „	120.—
Skrzypce	„ „	14.—
Mandoliny	„ „	18.—
Płyty	„ „	3.—

Pracownia Sukien i Okryć Damskich

Z. JANOWSKA

Łódź, ul. Główna 5

przyjmuje wszelkie zamówienia i wykonywa pg. ostatnich modeli paryskich.

Ceny niskie Wykonanie punktualne.

Na Sezon Karnawałowy
poleca się
Pierwszorzędna Pracownia Sukien

H. Cymermanowa

Łódź, Cegielniana 7.

Przyjmuje zamówienia z własnego lub powierzonego materjału pg. najnowszych paryskich modeli.

Maskaradowe

kostjumy nowe

Na Nadchodzący Sezon Karnawałowy
wypożyczam

ul. 6-go Sierpnia 26
of. II wejście 1-sze piętro.
EUGIENJA SZULC.



NIM KUPISZ SAMOCHÓD

SPRÓBUJ



CHRYSLER'A

Jeneralne zastępstwo na Województwo Łódzkie
BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE
Inż. M. i J. POZNANSCY,
Łódź, ul. Piotrkowska 90, tel. 23-20.
Najnowsze modele na rok 1928 stale na składzie.

Na sezon Karnawałowy!

poleca się pierwszorzędna pracownia
Sukien i Okryć Damskich

BERMANOWA

Łódź, ul. Zawadzka 4

Na sezon Karnawałowy!

poleca się Szan. Klijenteli pierwszorzędna pracownia
Sukien okryć wieczorowych
oraz Kostjumów Karnawałowych

Leokadji Olejniczak

Łódź, Ewangelicka 9. Telefon 9-29.

NIE WYJEŻDŻAJ,

aż odwiedzisz skład wyrobów galanteryjno-skórzanych

R. Grabowieckiego,

gdyż tylko tam tanio kupisz

WALIZĘ
NESSESER

oraz wszelkie inne nowoczesne artykuły podróżne.

Bogaty wybór torebek damskich, portfeli, tek, papierośnic, manicury i t. d. i t. d

R. GRABOWIECKI,

Piotrkowska 59. Telefon 44-83.

Pierwszorzędna Pracownia
Sukien i Okryć Damskich

H. Orbach-Hajlerowej

Łódź, Zawadzka 24
front I-sze piętro.

Przyjmuje wszelkie zamówienia i wykonywa pg. ostatnich paryskich modeli. —

Ceny przystępne.

Salon Mód

MODES NOUVELLES

wł. L. GOLDMANÓWNA

poleca ostatnie nowości zimowe po cenach najprzystępniejszych.

Cegielniana Nr. 26, front I p., telefon 4-28.

PIOTR ŁUSZCZYŃSKI

WYTWORNY ZAKŁAD KRAWIECKI

MĘSKI i DAMSKI

Łódź, Piotrkowska 93, front, I piętro, **telef. 4-73.**

Przyjmuje zlecenia z własnych oraz powierzonych materjałów pg. ostatnich modeli zagranicznych.

Wykonanie pierwszorzędne. Wykonanie pierwszorzędne.

NA SEZON KARNAWAŁOWY!

Specjalność **Fraki i Smokingi** ostatnich modeli angielskich i francuskich.

Dogodne warunki

Ogólną uwagę zwróciły na maskaradzie „Czerwonego Krzyża" stroje z materjałów zakupionych

w Najtańszym Źródle Jedwabi

I. SZYMKIEWICZ, Piotrkowska 35.

Polecamy Sz. Paniom wszelkie nowości sezonowe jak jedwabie, velvety i aksamity po cenach reklamowych

25% taniej niż wszędzie.

Dogodne warunki

Hurtowa i detaliczna

SPRZEDAŻ WIN



A. P. CZKWIANIANC

ŁODŹ

Piotrkowska 69,

tel. 38-64.

Pierwszorzędny Zakład Krawiecki

S. Lenkiński

Łódź, Piotrkowska 107, tel. 24-74

poleca Sz. Klijenteli najnowsze modele zagraniczne

Zlecenia z własnego oraz powierzonego mi materjału wykonuję starannie.

Specjalność roboty futrzane.

Perfumerja

„VIOLET"

Łódź, Piotrkowska 83.

Na bieżący **KARNAWAŁ**

Skład został zaopatrzony w wielki wybór najmodniejszych **PERFUM** oraz nowoczesnej Kosmetyki.

Pracownia Sukien i Okryć Damskich

Jadwiga Dolińska

Łódź, Piotrkowska № 131.

— Przyjmuje zamówienia z materjałów powierzonych. —
Wykonanie pierwszorzędne według najnowszych modeli.

Ceny przystępne.

TAJEMNICA POWODZENIA
ODKRYTA

Na Balu, Maskaradzie, Dancingu czy Five o' clock'u

czarować będziesz wszystkich kosmetyką nabytą w perfumerji

M. WOLLMANA, ZAWADZKA 12

gdzie na okres karnawałowy sprzedaje się: perfumy, pudry lakiery, szminki, wody kolońskie oraz wszelkie inne artykuły krajowe i zagraniczne — — — **Po cenach najniższych.**

UWAGA: Każda z Pań zostaje bezpłatnie uperfumowaną oryginalnemi perfumami GERLAINE'A.

Uwadze Sz. Pań!

poleca

Pracownia Sukien

A. Maszkowskiej

Piotrkowska 117, tel. 30-03.



Na sezon karnawałowy

wielki wybór sukien wizytowych i wieczorowych jak również obstalunki z powierzonych materjałów.

Dodatki paryskie Dodatki paryskie.

„Adelfreres"

Piotrkowska 65, telefon 69-07

Najbogatszy w Łodzi wybór

NOWOŚCI KARNAWAŁOWYCH

OSTATNIE KREACJE BALOWE

Wielki wybór wszelkiej galanterji damskiej.

NIEMA ZABAWY

— BEZ —

PATEFONU

— Z FIRMY —

PARLODANCE (A. Plessner)

Piotrkowska 51, w podwórzu II-gi sklep

Największy wybór aparatów.

PO CENACH NAJNIŻSZYCH.

Stale na składzie PŁYTY najnowszych nagrań.

Warsztat reparacyjny na miejscu.

Tylko dla dorosłych



Papierosy, nadające się również dla niepalących

„MEDIUM"

Znane ze swej światowej sławy prezerw. oraz innych firm zagr. poleca zawsze świeże po najtańszych cenach

Optyk W. MEYEROWICZ

NARUTOWICZA 8. UWAGA: od tuzina rabat!

Firma egzystuje od r. 1893.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECKI DAMSKI

J. MOSZKOWICZ

Łódź,

ul. Zawadzka Nr. 22. Telefon 37-30.

Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres fachu wchodzące, podług najnowszych modeli francuskich i angielskich.

Specjalny dział robót futrzanych.

UWAGA! Co 2 tygodnie najn wsze modele angielskie, francuskie etc. — — UWAGA!

KUŚNIERZ I. BOMBEL

Łódź, Zawadzka 6.

Wykonywa wszel ie roboty futrzane nowe, — oraz przerabia i odświeża stare. —

Ceny przystępne.



ażda z Pań chcąc być według najnowszych paryskich żurnali ostrzyżona i czesna prosimy do pierwszorzędnego Zakładu Fryzjerskiego

Stanisława Nowackiego

103 Piotrkowska 103.

r. Po gruntownem przerobieniu mego zakła sprowadziłem współpracownika z Wiednia.

rbowanie włosów L'oreale Henne we wszystkich kolorach przez specjalistów.

70 groszy za papieros

Kto je będzie palił?

Monopol tytoniowy wprowadził z dniem dzisiejszym do sprzedaży trzy nowe gatunki papierosów zagranicznych: „Cabinet" i „Jockey Club" monopolu tureckiego i „Army Club" wyrobu angielskiego.

Papierosy tureckie sprzedawane są po 70 groszy sztuka, angielskie — po 60 groszy.

Straszna choroba

przyczyną samobójstwa kobiety.

Z Warszawy donoszą:

Przy ulicy Rycerskiej nr. 6 na Starem Mieście mały pokoik zajmowała 23-letnia wdowa Franciszka Zielińska. Pracowała w warsztacie szewskim przy szyciu wywrotek. Niedawno Zielińska zachorowała na śpiączkę. Nieraz usypiała na schodach i spadała, tłukąc się dotkliwie, to znowu usypiała przy robocie.

Przykra choroba zmusiła ją wreszcie do porzucenia pracy. Do małego pokoiku zajrzała nędza. Wczoraj młoda kobieta postanowiła skończyć z życiem.

Weszła na 5-te piętro i rzuciła się na bruk podwórza. !

Pogotowie przewiozło ją do szpitala św. Rocha, gdzie zmarła, nie odzyskawszy przytomności.

Magazyn Jarosławski.

Jedna z najstarszych firm „Magazyn Jarosławski" (Piotrkowska 19) zaopatrzyła się na sezon karnawałowy w wielkie zapasy wykwintnej bielizny i garnitury.

Ponieważ powyższa firma znana jest z posiadania wyłącznie najprzedniejszych towarów oraz solidnej obsługi, nic więc dziwnego, iż zakupy uskutecznia nawet najwybredniejsza klijentela.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

L. Pawłowskiego (Piotrkowska 309), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny nr. 10). (b)

Obywatele Rosji sowieckiej

korzystają w Polsce z dobrodziejstw ustawy o ochronie lokatorów.

Rozprawa sądowa w sądzie pokoju w Łodzi rzuciła snop światła na tak bardzo ważną i zasadniczą kwestję jaką jest prawo azylu dla cudzoziemców w stosunku do korzystania przez nich z dobrodziejstw ustawy o ochronie lokatorów.

Właściciel nieruchomości przy ul. Napiórkowskiego, Artur Schmitt wniósł w roku ubiegłym skargę o eksmisję przeciwko lokatorowi swemu Andrzejowi Nikiforowi. Prośbę swoją umotywował tem, że Nikiforowi nie przysługuje prawo zamieszkania w Polsce, ponieważ jest on obywatelem Rosji sowieckiej. Mimo prawa azylu nie powinien on korzystać z dobrodziejstw ustawy o ochronie lokatorów.

Paragraf zaś 32 wymienionej ustawy wyraźnie mówi,—że cudzoziemcy zamieszkali na terytorjum państwa polskiego korzystają z dobrodziejstw ustawy o ile w państwie, którego obywatelem jest cudzoziemiec obywatele Rzeczypospolitej polskiej korzystają także z tych dobrodziejstw.

Jak wiadomo w Rosji sowieckiej nie ma ustawy o ochronie lokatorów, ponieważ wszystkie domy są upaństwowione.

Na tej zasadzie rzecznik właściciela nieruchomości popierał swą skargę i prosi o eksmisję.

Obrońca strony przeciwnej w swym przemówieniu stwierdził, że Nikiforowi przysługuje prawo azylu że jest on lojalnym obywatelem państwa polskiego, płaci regularnie komorne i pozbawienie go dachu nad głową w obecnych ciężkich warunkach mieszkaniowych i materjalnych, równałoby się cywilnej śmierci jego klijenta.

Zgadza się z wywodami przeciwnika, co do braku odpowiedniej ustawy w Rosji sowieckiej, lecz nie może się zgodzić z twierdzeniem strony przeciwnej, że z tytułu braku powyższej ustawy, Nikiforowa można było wyrzucić na bruk.

W konkluzji swej obrońca Nikiforowa powołuje się również i, na tą okoliczność, iż nieszczęśliwi wygnańcy - tułacze z bolszewickiej Rosji w całym cywilizowanym świecie korzystają z praw na równi z innymi obywatelami.

Sąd po naradzie wydał wyrok oddalający skargę o eksmisję.

Posłuchajcie, jak jest zagranicą.

Monopol tytuniowy zorganizował kursy dla trafikantów

W wiedeńskiej prasie znajdujemy ciekawą skądinąd wiadomość o kursach, jakie w stolicy Austrji zostały obecnie zorganizowane dla tamtejszych t. zw. trafikantów, t. j. detalicznych sprzedawców papierosów.

Wykłady te mają na celu zaznajomienie słuchaczów z istotą handlu i sprzedaży detalicznej wyrobów tytoniowych. W zakres programu wchodzi odnośne towaroznawstwo, buchalterja (w rozmiarach dotyczących stosunków handlowych trafikantów z austrjackim monopolem tytoniowym) etc.

Na czele kursów stoi generalny dyrektor monopolu tytoniowego w Austrji oraz kilku jeszcze fachowców.

Fakt ten,—sam przez się mało znaczący—godny jest jednak zanotowania u nas, bowiem—świadczy on jednak dobitnie o tem, jaką wagę przywiązuje taki n. p. austrjacki państwowy monopol tytoniowy do charakteru swojej działalności, jeżeli dba o takie nawet szczegóły jak: szkolenie swych odbiorców na kwalifikowanych znawców swej profesji.

Oczywiście—nie notujemy powyższej wiadomości w celu agitowania u nas za podobnemi kursami... Dalecy jesteśmy od tego zamiaru,—nie widzimy ich istotnej potrzeby—niechżeż wolno jednak będzie z powyższego wyciągnąć inny, nasuwający się bezpośrednio „morał":

Podczas gdy gdzieindziej instytucje tego rodzaju, co państwowy monopol tytoniowy, do takich granic posuwają swoją działalność, u nas—dba się dość problematycznie już przedewszystkiem—chociażby o integralną istotę tej działalności: samą jakość wyrobów, o czem tak dobrze wiadomo jest każdemu palaczowi—krztuszącemu się i dusząceimu przy niejednej paczce „najprzedniejszych"....

A o stosunku monopolu do jego odbiorców—inwalidów również dałoby się wiele powiedzieć... Ze strony tych ostatnich nierzadko n. p. słyszy się skargi, iż przy odbiorze papierosów „trzeba mieć szczęście", aby otrzymać ten lub ów gatunek i t. d.

Nie wnikając jednak w takie szczegóły, stwierdzimy zasadniczo, że w interesie nietylko naszych inwalidów, sprzedawców papierosów, ale przedewszystkiem—w interesie wszystkich palaczy byłoby, aby nasz monopol zechciał nieco wzorować się na takim chociażby monopolu austjackim, biorąc przykład z jego metod...

Kursy dla trafikantów, wzgl. inwalidów—? Bodajby chociaż—dobre wyroby tytoniowe przedewszystkiem...

Z.

DZISIEJSZY ODCZYT TADEUSZA WIENIAWY-DŁUGOSZOWSKIEGO

Dziś, t. j. w niedzielę, dnia 15 b. m. o godz. 11.15 rano w sali Filharmonji wygłosi powtórnie odczyt redaktor T. Wieniawa-Długoszowski p. t. „Żydzi w Polsce".

Bilety sprzedaje kasa Filharmonji od godz. 9 rano w cenie od 50 gr. do zł. 1.50.

Kursy samochodowe

W. Woyny w Łodzi.

Wobec wielkiego rozwoju ruchu samochodowego w Łodzi, godzi się słów kilka poświęcić największym na terenie naszego miasta kursom samochodowym W. Woyny przy ul. Piotrkowskiej.

W ciągu kilku lat istnienia zapisały się one chlubnie w historji ruchu samochodowego Łodzi. Wydały dyplomy kilkuset zawodowym szoferom i amatorom i zaznaczyć należy, że tylko znikomy procent nie spisał się przy egzaminie, względnie doń wogóle nie przystąpił.

Kursy bowiem zorganizowane są tak doskonale, iż dają rękojmię zupełnego wyszkolenia kierowców. Jedynie brak chęci do nauki spowodować może nieotrzymanie przez słuchacza dyplomu szoferskiego.

Największą dbałością kierownictwa kursów jest danie możności słuchaczom poznania najnowszych typów samochodów. W tym celu kierownictwo, nie szczędząc trudów i kosztów, sprowadza ostatnie modele aut. W roku bieżącym uczniowie jeździli już na modelach 1926 roku, t. j. ostatnich, jakie sprowadzono do Europy.

Kierownik kursów p. Sieprawski objaśnia nam, dlaczego podkreśla słowo „sprowadzono". Zaznacza bowiem, iż zasadniczo u nas w kraju jest większy popyt na samochody amerykańskie niż europejskie. Tłumaczy się to niezwykłą taniością i praktycznością samochodów amerykańskich.

Dlatego też kierownictwo kursów, mając na względzie praktyczność, dokładnie zapoznaje wszystkich uczniów z konstrukcjami samochodów zaoceanicznych, Fordów, Chevroletów, Buicków i innych.

Pragniemy jeszcze nadmienić, iż stwierdzono niejednokrotnie, że najlepsze wiadomości fachowe wykazują na egzaminie słuchacze kursów W. Wayny. Świadczy to o wysokim poziomie nauczania w tej tak pożytecznej placówce w naszem mieście. X.

Kącik dla pań.

CO ZROBIĆ, BY BYĆ PIĘKNĄ?

Wspaniała perfumerja i pięknie udekorowana wystawa składu aptecznego M. Wollmana przy Zawadzkiej 12, posiada zawsze największy wybór kosmetyków krajowych i zagranicznych: woda kolońska, perfumy, pudry, kremy, szminki, mydła, pasty itp.

Kto zna tutejsze perfumerje, musi przyznać, że skład apteczny p. Wollmana ma zupełnie inny wygląd, pomijając to, że jest stale obficie zaopatrzony w najlepsze gatunki towarów. P. Wollmon kieruje się dobrą zasadą „Mały zarobek, duży obrót".

Że publiczność to należycie ocenia, dowodzi fakt, iż perfumerja z każdym dniem zyskuje na popularności, zdobywając sobie coraz szersze rzesz klijentów.

ELEGANCKI MAGAZYN OBUWIA.

Świetnie wprowadzona w najelegantszych sferach Łodzi znana warszawska pracownia wykwintnego obuwia p. f. Ludwik Soczyński (Piotrkowska 81), dostarczająca najpiękniejsze obuwie największym tutejszym domom, otworzyła dla wygody publiczności własny magazyn p. f. L. Soczyński i S-ka, przy ul. Andrzeja 14. Firma posiada na składzie najnowsze modele paryskie, oraz bogaty wybór obuwia balowego.

KURJER HANDLOWY

LISTR. REPUBLIKA
Łódź
15 stycznia 1928

14 proc. dywidendy.

Na posiedzeniu w dniu 12 b. m. Rada Banku Polskiego uchwaliła wydzielić 14-procentową dywidendę swoim akcjonarjuszom, Uchwała Rady niewątpliwie znajdzie aprobatę Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszy, zwołanego na dzień 10 lutego.

14-procentowa dywidenda Banku Polskiego za rok operacyjny 1927 ustanawia szereg rekordów. Pierwszy z nich, to według wszelkiego prawdopodobieństwa, rekord rentowności przedsiębiorstw akcyjnych w Polsce wogóle, bankowych zaś w szczególności. Drugi — to również najbardziej prawdopodobny rekord rentowności banków emisyjnych w świecie.

Akcja banku emisyjnego w swem założeniu nie jest papierem, obliczonym na bardzo wysokie oprocentowanie. Państwo nadaje bankom biletowym bardzo wielki monopol — wyłączność emisji banknotów — i udziela im w ten sposób zarazem do spełnienia ważne zadanie publiczne. Interes publiczny musi więc w bankach emisyjnych dominować nad prywatnym interesem właścicieli akcji.

Pamiętamy, że w czasie subskrypcji akcji Banku Polskiego, subskrybenci traktowali ją niemal jako filantropję, a w najlepszym razie jako ciężar publiczny. O ile taki pogląd jest stanowczo nietrafny (występowaliśmy przeciwko niemu na tem miejscu w roku 1924), o tyle z drugiej strony nie można uważać akcji banku biletowego za szczególnie ukwalifikowane źródło profitu.

Niemal we wszystkich krajach istnieją ograniczenia wybujałej rentowności akcji banków biletowych. Może nie wszystkim wiadomo, że istnieją one również u nas. Tę materję dość szczegółowo normuje (nie wiem, czy dość dobrze) art. 75 Statutu Banku, znowelizowany rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z r. 1926.

Jak łatwo wywnioskować z treści tego art. 75-go, za normalną dywidendę uważa się 4—8 proc.

Procedura podziału zysków Banku Polskiego polega na dość skomplikowanem jego wydzielaniu między fundusz zapasowy, skarb państwa i akcjonarjuszy. Przedewszystkiem więc przeznacza się dziesiątą część na fundusz zapasowy do chwili, gdy dosięgnie on 20 proc. kapitału zakładowego. W następnych latach wydziela się już na fundusz ten tylko 5 proc. i to do chwili, gdy dosięgnie on 50 proc. kapitału zakładowego. Reszta w zasadzie idzie na dywidendę.

Za rok 1927 przy kapitale 100 miljonów złotych doszło do podziału 24 miljony. Wobec tego podział był następujący:

8-procentowa dywidenda	8 milj.
2-procentowa superdywidenda	2 „
druga superdywidenda	4 „
Razem	14 milj.

Dla skarbu przy podziale pierwszej superdywidendy przypadło 2 miljony złotych, przy podziale drugiej superdywidendy — 8 miljonów.

Zdaje się, że cyfry powyższe nie odpowiadają zamierzeniom prawodawców. Nie spodziewali się widocznie, że będą tak wysokie.

Przed wojną jedynym rentującym bankiem emisyjnym był bank biletowy w Hiszpanji. Pesety stały nieświetnie. Ludzie zagranicą, zdaje się nie bez powodu, wnioskowali, że między obydwoma zjawiskami zachodzi związek przyczynowy. Sądzono, iż bank bardziej dba o dywidendę dla akcjonarjuszy, aniżeli o walutę dla ogółu.

Bankowi Polskiemu ci, którzy znają bliżej jego działalność, zarzutu tego nie postawią. Zachodzi obawa, czy nie postawią go inni, którzy z konieczności zmuszeni będą sądzić go z całkiem zewnętrznych znamion, jakiemi jest dywidenda.

Na tle tego, co powiedziano, wydaje się konieczną zmiana art. 75 Statutu Banku. Najlepiej w kierunku, któryby przy przekroczeniu 8-procentowej dywidendy zasobnie dotował rezerwy Banku. Jeżeli nie obligatoryjnie, to w każdym razie fakultatywnie, t. zn., by Zgromadzenie akcjonarjuszy mogło w tym kierunku decydować.

A. Z.

W notesiku businessmana.

Łódź, 15 stycznia

RADA BANKU POLSKIEGO jednomyślnie przyjęła sprawozdanie, bilans, rachunek zysków i strat za rok 1927. Czysty zysk wynosi 24 miljony zł., z tego 14-procentowa dywidenda wyniesie (od kapitału akcyjnego 100 milj. zł.) — 14 milj. zł., 10 milj. zł. otrzyma skarb państwa. — Sprawozdanie z załącznikami ukaże się w druku w dniach najbliższych. — Należy podnieść z uznaniem, że sprawozdania te z roku na rok ukazują się bardzo wcześnie.

NOWE ZASTĘPSTWA Banku Polskiego powstają, w myśl uchwały Rady Banku z dnia 12 b. m., w Brzozowie, Sokólce i Szczekocinach.

DOCHODY Z PRZEDSIĘBIORSTW SKARBOWYCH w okresie kwiecień — grudzień 1927 roku były bardzo pokaźne. Przedsiębiorstwa te wpłaciły do skarbu przeszło 150 milj. zł. (w tem kolej 46 milj., lasy 80 milj. zł.). Za cały rok budżet 1927-28 roku przewidywał z tego źródła tylko 107.8 milj. zł.

SKLEP TYTONIOWY ma, według zamierzeń dyrekcji monopolu, istnieć w każdej wsi. Wobec tego wprowadzono dla detalistów tytoniowych szereg ułatwień przy zakładaniu przedsiębiorstw. Uchylono przepis, iż sklep od sklepu musi być odległy conajmniej na 60 metrów.

NA RYNKU WĘGLOWYM wewnętrznym zbyt w grudniu pozostał niezmieniony w stosunku do listopada. Natomiast zwiększył się eksport, w związku z czem zwiększyło się także wydobycie.

„SKARBOFERM" (polskie kopalnie skarbowe) podwyższył swój kapitał akcyjny o 4.1 milj.

OPŁACIE STEMPLOWEJ państwowej nie podlegają nawet te podania, wnoszone do urzędów samorządowych, ani te świadectwa, wydawane przez urzędy samorządowe, które się odnoszą do spraw nie własnego a t. zw. zleconego zakresu działania samorządu.

W PRZEMYŚLE WÓDCZANYM poznańskim daje się ostatnio odczuwać wzmożony brak gotówki. W związku z tem przemysłowcy wódczani obostrzyli warunki kredytowe odbiorcom swoim.

W SPRAWIE TRANSPORTÓW węgla z Polski do Austrji odbyła się w Warszawie konferencja przedstawicieli zainteresowanych kolei. W wyniku konferencji, koleje polskie, austrjackie i czechosłowackie zobowiązały się dostarczyć po 650 węglarek.

DOCHODY BUDŻETOWE SKARBU w roku 1927 wynosiły 2.572 milj. zł., wydatki zaś 2.293 milj. zł. Nadwyżka wyniosła więc 278 milj. zł. Dla dynamiki naszego budżetu charakterystyczne są następujące cyfry dochodów budżetowych: r. 1924 — 1.370 milj. zł., r. 1925 — 1.615 milj. zł.

CENA MIĘSA w różnych ośrodkach państwa jest wielce różna. Tak np. dn. 20 grudnia kilogram wołowiny kosztował: w Warszawie — 3.40 zł., w Łodzi — 3.00; w Poznaniu — 2.80; we Lwowie — 2.70, w Wilnie — 2.60, w Krakowie — 2.20 zł. Jak widać, ceny w Warszawie i Łodzi są niemal o połowę wyższe niż w Krakowie.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WAULTOWEJ
z dnia 14 stycznia 1928.

GOTÓWKA: Dolary —.—. CZEKI: Londyn 43.49.75, 43.49, Nowy Jork 8.90, Paryż 35.10, Praga 26.41.50, Szwajcarja 171.79, Wiedeń 125.60, Włochy 47.21.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE
Dolarówka 62.75, Pożyczka kolejowa 102, 8-proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 93, 8-proc. listy zastawne Banku Rolnego 93, 5-proc. pożyczka konwersyjna 67, 5-proc. pożyczka konwersyjna kolejowa 61.50, 61, 8-pr. listy zastawne ziemskie zł. 83, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 57.25, 57.50. 8-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 81.25, 81, 81.25 5-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 65, 10-proc. listy zastawne m. Lublina 88.50.

AKCJE.
Bank: Dyskontowy 134, 134.50, Handlowy 123, Polski 163, 162.50, Przem. Lwów 107, Zachodni 34, Zarobkowy 93.25, 93; Spiess 155, Siła i Światło 95, Cukier 78, 77, 75, Wysoka 143, Węgiel 105.50, 106, 105.50, Cegielski 48.25, Lilpop 41.75, Modrzejów 45.25, Rudzki 50, Starachowice 65.50, 64.75, Haberbusch 166, 165.25.

NOTOWANIA BAWEŁNY.
Nowy Jork, 13 stycznia. Bawełna amerykańska. Otwarcie: grudzień 18.21—22, styczeń 19.12, marzec 19.10—15, maj 19.16—19, lipiec 18.90—95, październik 18.30—31. I notowania środkowe: grudzień 18.17, styczeń 18.96, marzec 18.92, maj 19.02, lipiec 18.79, październik 18.16. Zamknięcie: listopad 18.17, grudzień 18.15—16, styczeń 18.93—94, marzec 18.93—95, maj 19.04—05, lipiec 18.79—91, sierpień 18.59, wrzesień 18.39

Nowy Orlean, 13 stycznia. Bawełna amerykańska. Styczeń 18.68, marzec 18.77—79, lipiec 18.50—51, październik 18.89—90, grudzień 17.83.

Liverpool, 13 stycznia. Bawełna amerykańska. Styczeń 10.18, luty 10.15, marzec 10.14, kwiecień 10.09, maj 10.08, czerwiec 10.02, lipiec 9.99, sierpień 9.85, wrzesień 9.73, październik 9.61, listopad 9.56, grudzień 9.55.

Liverpool, 13 stycznia. Bawełna egipska. Styczeń 17.02, marzec 17.18, maj 17.30.

Aleksandrja, 13 stycznia. Bawełna egipska. Sakellaridis: styczeń 34.90, marzec 35.28, maj 35.50, listopad 35.80. Ashmouni: luty 26.87, kwiecień 27.06, czerwiec 27.13, październik 26.36.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wynosił w obrotach prywatnych 8.88 w płaceniu i 8.89 w żądaniu. Tendencja wybitnie spokojna. Obroty małe. Akcje zupełnie bez zainteresowania.

Na wczorajszem zebraniu łódzkiej giełdy obracano dolarami po kursie 8.88 i ćwierć. Obroty drobne.

Wiadomości gospodarcze

(Własna służba inf. „Republiki")

POKÓJ GOSPODARCZY W ANGLJI.

Londyn, 14 stycznia 1928.

W sali posiedzeń Royal Society w Burlington House odbyło się w dniu 12 stycznia b. r. pierwsze posiedzenie konferencji dla utrwalenia pokoju gospodarczego.

Bierze w niej udział przeszło 100 wybitnych przemysłowców angielskich z Sir Alfredem Mond'em na czele, 72 posłów partji robotniczej oraz 13 członków Rady Kongresu Związków Zawodowych, jako przedstawicieli angielskiego świata robotniczego. Po raz pierwszy w historji angielskiego przemysłu spotykają się z własnej inicjatywy pracobiorcy i pracodawcy, aby przez przychylne rozważanie problemów przemysłowych stworzyć pokój i jeśli możliwe zakończyć ostatecznie zgubne dla obydwu stron, a zwłaszcza dla rozwoju poszczególnych przemysłów, walki wewnętrzne.

Konferencja zająć się ma głównie dwiema kwestjami, po pierwsze kwestją sposobu podniesienia prosperacji poszczególnych gałęzi przemysłu, i po drugie w jaki sposób mogliby robotnicy, przyjmując oczywiście odpowiedzialność za pomyślność poszczególnych przemysłów, mieć w nich również udział. Skuteczność konferencji zależna będzie od tego, o ile okaże się możliwem program ten urzeczywistnić. Jest oczywistem, iż kwestje tak zasadniczego, poprostu rewolucyjnego znaczenia nie mogą być rozstrzygnięte na jednem posiedzeniu ani nawet w ciągu tygodnia. Dlatego, jako wyniku obecnej konferencji spodziewać się można najwyżej postanowienia o wspólnem podjęciu badań nad możliwościami rozwiązania wspomnianych kwestji. Zanim konferencja będzie mogła zająć stanowisko wobec konkretnych propozycji przejdą zapewne miesiące. Za pomyślny znak dla wyników konferencji uważa się tutaj naogół fakt, że jeszcze w przededniu konferencji obie strony ogłosiły proklamacje, w których zaakcentowały swoją dobrą wolę oraz gotowość do współpracy z dawnym przeciwnikiem.

O TRAKTAT HANDLOWY Z POLSKĄ.

Berlin, 14 stycznia 1928.

„Berliner Tageblatt" pisze: „12 stycznia podjęte zostaną znowu w Warszawie rokowania z Polską. Polska nie zdecydowała się dotąd stanowczo, czy stabilizuje swoje cła na obecnym kursie 47 fenigów czy też zechce wprowadzić jako fikcyjny kurs przeliczeniowy wartość złota dawnego złotego, t. zn. 80 fenigów. Po stronie niemieckiej panuje jednomyślność co do tego, że to przedwstępne pytanie musi być jaknajprędzej wyjaśnione. Bez przesady twierdzić można, iż Polska zdolna jest do rokowań handlowo - politycznych tylko w ograniczonym zakresie dopóki nie da odpowiedzi na to pytanie. Objętość niemieckiej listy życzeń zależy bowiem naturalnie od faktycznej wysokości polskich ceł, która znowu zależna jest od kursu przeliczeniowego. Długiej zaś liście życzeń niemieckiej odpowiada długa lista polskich życzeń. Można wprawdzie zawrzeć na czas krótki prowizorjum, któreby wykluczyło na czas swego trwania wyśrubowanie polskich stawek celnych przez zmianę kursu przeliczenia. Jednakże rozwiązanie takie nie jest dobre. Może mieć tylko ten sens, iż normalny ruch towarowy, przewidziany w protokule berlińskim, uzyskałby uregulowanie traktatowe. Taki typowy modus vivendi uczyniłby zadość zaledwie najskromniejszym wymaganiom".

PŁYWAJĄCA WYSTAWA BRYTYJSKA.

Londyn, 14 stycznia 1928.

Grupa firm z Glasgow, Belfast i Liverpool'u połączyła się w celu zorganizowania i wysłania pływającej wystawy brytyjskich towarów do Ameryki południowej. Statek, który otrzyma nazwę „British Industry", wyruszy w lutym z Liverpoolu w podróż 16-tygodniową. W Buenos Aires zatrzyma się 10 dni, w szeregu innych portów — po 4 dni w każdym.

Głuchoniemy przed sądem.

Oskarżony nic nie rozumie i nie wie, czego od niego chcą.

Ruchami rąk i ożywioną mimiką ilustruje okoliczności popełnionej zbrodni

Paryski sąd przysięgłych rozpoznawał w ubiegłym tygodniu niezwykłą sprawę. Na ławie oskarżonych siedział głuchoniemy, któremu groziła ciężka kara za popełnienie zabójstwa.

Oskarżony jest kompletnym analfabetą, nie zna nawet zwykłego abecadła głuchoniemych—wspólnego języka wszystkich niemal pozbawionych mowy we wszystkich krajach. Zeznaje przy pomocy gestów, których znaczenie sam tylko jest w stanie rozumieć. Aby przesłuchać tak niezwykłego oskarżonego sąd przywołuje w charakterze „tłomacza" profesora szkoły głuchoniemych.

—Czy byliście kiedykolwiek karani sądowo?—zapytuje przewodniczący.

„Tłomacz" ściska pięści, łączy je, jakgdyby skute łańcuchami. Głuchoniemy domyśla się i przecząco potrząsa głową. „Nie był karany".

Oskarżony urodził się w Paryżu w 1885 roku. Nic więcej sąd o nim nie wie. Nikt nie zna jego krewnych, czy przyjaciół, nikt nie zna jego dawnego życia. Obecnie pracuje w warsztacie mechanicznym i zarabia 4 fr. 50 cent. na godzinę. Właściciel pracowni powiada o nim że jest doskonałym robotnikiem, łagodnego usposobienia, bardzo lubiany przez kolegów.

Przewodniczący opowiada przysięgłym o inkryminowanym czynie głuchoniemego.

W Ivry, na przedmieściu paryskiem, zamieszkałem przez drobnych handlarzy i robotników, mieszka w starym wagonie kolejowym, na pustkowiu, dość dziwna rodzina: nie młoda już kobieta, Suzanna Lamotte, tytułująca się „liryczną artystką" (tytuł, z którego korzystają w Paryżu wszystkie kobiety „lekkich obyczajów"), oraz jej dwie dorosłe już córki. W tym samym wagonie, przerobionym na dwa maleńkie pokoiki, mieszka **kochanek matki—22-letni próżniak i hultaj, Proust.**

Obok, w mikroskopijnem przedziale stoi łóżko głuchoniemego. Złe języki twierdzą, iż był on również kochankiem „gospodyni domu".

Życie „rodzinne" płynęło bez wstrząśnień.

Pewnego dnia Proust (jak nizko może upaść człowiek o tak sławnem nazwisku!) wrócił do domu zupełnie pijany. Wybuchła gwałtowna sprzeczka. Głuchoniemy, stając w obronie kobiet, wybiega z swej komórki i **wystrzałem z rewolweru zabija pijaka.** Jak oświetlić motywy zabójstwa. Jak odmalować scenę, która rozegrała się w tem nieszczęśliwem mieszkaniu.

Profesor głuchoniemych gestami pokazuje oskarżonemu jak kto mierzy z rewolweru. Głuchoniemy podchwytuje wymowny ruch i bardzo wyraziście usiluje minami i gestami zilustrować, jak ktoś—najwidoczniej Proust **pije wino, zatacza się, wreszcie grozi.** Czyni przytem ruch krajania palcem ławy oskarżonych.

—Oznacza to nóż,—tłomaczy inteligentny nauczyciel głuchoniemych.

—Oskarżony chce zapewne wyrazić, iż Proust groził mu nożem.

Sąd chce wiedzieć, czy powodem zbrodni nie była przypadkiem zazdrość.

Tłomacz czyni dość drastyczny ruch, pokazując wyniosłość kobiecego biustu oraz zażywność kształtów właścicielki „wagonu". Później ruchem warg imituje pocałunek, dając do zrozumienia istnienie „intymnego stosunku" pomiędzy oskarżonym a Suzanną Lamotte.

—Nie, nie!—energicznie zaprzecza i gestem i wyrazem twarzy oskarżony.

Zazdrość nie była powodem zabójstwa. Ściskając ręce oskarżony pokazuje, jak ktoś usiluje zadusić przeciwnika. Lepiej od niejednego aktora oskarżony kolejno **ilustruje wyrazem twarzy przerażenie, niebezpieczeństwo, grożące kobietom, postanowienie bronienia i t. d.**

Rozpoczyna się przesłuchiwanie świadków.

Suzanna Lamotte, w bardzo eleganckiej, aksamitnej sukni—tak dalece wytwornej, że wydaje się zupełnie niezrozumiałem, jak podobnie szykowna dama może zamieszkiwać w starym wagonie, na pustkowiu,—otwiera nieliczną galerję świadków i opisuje scenę zabójstwa. Istotnie kochanek jej wrócił do domu pijany, nie chwytał jednak za nóż, chciał ją „tylko" udusić.

Córka Suzanny, 18-letnia, również szykowna panienka o nieco specyficznym szyku wielkich bulwarów, potwierdza opowiadanie matki.

Głuchoniemego oskarżonego wyprowadzają z ławy i stawiają obok składających zeznania kobiet. Oskarżony z wielką siłą wyrazu mimicznie odtwarza cały przebieg fatalnej sceny.

—Czy oskarżony chciał zabić Prousta, czy też wystrzelił niechcący?—zapytuje przewodniczący.

Jak wytłómaczyć głuchoniememu podobne skomplikowane pytania. Wszelkie usiłowania są beznadziejne, bo wszak **że oskarżony jest w stanie jedynie wykonać ruchy, malujące stan, nastrój, uczucie, wyrazić jednak swej myśli nie potrafi.**

Porozumienie jest niemożliwe—jak niemożliwem byłoby uzyskanie jakiejkolwiek odpowiedzi od najbardziej inteligentnego zwierzęcia, lub... mieszkańca Marsa!—woła obrońca z urzędu, mający zresztą niewiele roboty w tym niezwykłym procesie.

Rozpoczynają się przemówienia. Oskarżony słucha z uwagą,

nic nie słysząc i nic nie rozumiejąc.

Wie wszakże, że to jego losy ważą się w tej chwili, o nim mówią gorąco i namiętnie ci obaj ludzie w czerwonych i czarnych togach

Przysięgli po bardzo krótkiej naradzie

wynoszą wyrok uniewinniający.

Tym razem przewodniczący bez trudu wyjaśnia oskarżonemu treść i sens wyroku, pokazując mu gestem drzwi, wiodące na wolność!

Oskarżony uśmiecha się, ściska ręce obrońcy, całuje go i pędem ucieka z sali sądowej...

Niniejszem ogłaszamy następujące weksle za unieważnione z powodu ich zaginięcia

Nr. bieżący	wystawca	termin płatności	miejsce płatności	
5447	Icek Borzykowski	4 lutego 1928	Będzin	na zł. 146.—
5446	Henoch Mülsztein	8 " "	Sosnowiec	" " 150.—
5445	Arja Lewkowicz	8 " "	Nowa Wieś	" " 100.—
5444	Estera Szolowicz	10 " "	Żarnowiec	" " 125.—
5441	Henach Mulsztein	16 " "	Sosnowiec	" " 150.—
5440	Z. Baitner	8 " "	Ząbkowice	" " 120.—
5439	Josek Hirszberg	3 " "	Ząbkowice	" " 92.95
5438	S. Aurbach	17 " "	Będzin	" " 200.—
5437	A. Szolowicz	16 " "	Sosnowiec	" " 200.—
5436	W. L. Szlezyngier	27 " "	Będzin	" " 100.—
5435	Ch. Krakowski	20 " "	Modrzejów	" " 100.—
5427	A. i L. Klimek	25 " "	Lubliniec	" " 500.—
5428	" " " "	28 " "	"	" " 500.—
5429	" " " "	27 " "	"	" " 1000.—

Łaskawy znalazca jest proszony o ich oddanie u L. W. TOPOREK, Łódź, Nowomiejska 5, za wynagrodzeniem 300 zł.

Odbiorniki typu

Rathe-Radjo

o 3, 4 i 6 lamp odznaczają się selektywnością, czystością tonu, zasięg fal bez wymiany cewek od 200—3000 m. jako

SZLAGER SEZONOWY

1-lampowy aparat zł. 65, 2-lampowy zł. 115, 3-lampowy zł. 140.

Komisowa sprzedaż F. EPSTEIN, NARUTOWICZA 18. Tel. 13-73.



Najpotężniejsza zdobycz kinematografji!

Niewolnica z Szanghaju

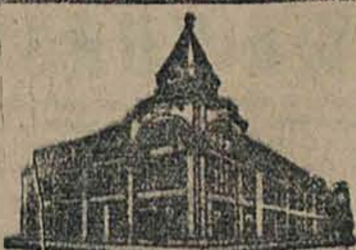
Potężny dramat pełen poświęcenia, przemocy, miłości i gwałtu.

W roli główn. **Bernard Goetzke** w swej najlepszej masce jako chiński generał. —

UWAGA! Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 75 gr. Pocz. o godz. 3 p.p. w soboty i niedziele o 1.

Passe-Partout i bilety ulgowe nieważne.





Balowy Sezon!

Eleg. suknie balowe
i wieczorowe, paryskie modelle od 48.— do 210.—

Garnitury smoking.
od 200.— do 250

Zamówienia podług miary
najlepsze wykończenie

Juljusz Rozner,
Łódź, Piotrkowska 98

P. P. Pracodawcy i Pracownicy Umysłowi!

Z dniem 1-go stycznia 1928 r. obowiązuje rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej

o ubezpieczeniu pracowników umysłowych:

1) na wypadek braku pracy.
2) na wypadek niezdolności do wykonywania zawodu.
3) na starość.
4) na wypadek śmierci

i dotyczy wszelkich przedsiębiorstw i zakładów, gospodarstw rolnych i leśnych a mianowicie inżynierów, techników, konstruktorów, kontrolerów, oficjalistów, majstrów, malarzy, rzeźbiarzy, śpiewaków, muzyków, personel teatrów, orkiestr, wytwórni filmowych, dziennikarzy, personel lekarski, dentystyczny, biurowy, kancelaryjny, telefonistów, telegrafistów, farmaceutów, drogistów, kasjerów, dysponentów, sprzedawców podróżujących, akwizytorów, sprzedawców i ekspedjentów sklepowych, księgarskich, nauczycieli, wychowawców, kapitanów, oficerów pokładowych maszynowych i t. d., i t. d.

Rozporządzenie Prezydenta z dnia 24. XI. 1927 r. i Rozporządzenie Ministr. Pracy i Opieki Sp. z dn. 22. XII. 1927 r. wyszło w „Bibljotece Praw Polskich", nakładem mojej księgarni.

Cena egz. Zł. 2.—

KSIĘGARNIA „CZYTAJ" właśc. Kazimierz Pawlak
ŁÓDŹ, NARUTOWICZA 2, RÓG PIOTRKOWSKIEJ.
TELEFON 10-55. P. K. O. 60.898.

Panie strzeżcie się kalectwa!!!



Specjalista dla przepukliny

Wynalazca patentowanych bandaży
20-letniej praktyki
otworzył filje w Łodzi i przyjmuje zlecenia na przepuklinę, wypadanie wnętrzności kamienie żółciowe, skrzywienie kręgosłupa kolan i nóg u kobiet, mężczyzn i dzieci zastosowanie bandaży naszej metody, gumowe pończochy na rozprężenie żył

Własne warsztaty.
Łódź, ul. Zgierska 17. Tel. 64-42
Dyr. Rapaport u Grynbauma

Do wynajęcia

kompletnie urządzona tkalnia i skręcalnia ze wszelkiemi maszynami pomocniczemi i przygotowawczemi, składająca się z 60 krosien ang. (64" — 72"), 20 krosien kortowych i 800 wrzecion skręcaln. w jasnych salach z własną siłą, oświetleniem i ogrzewaniem całkowicie lub częściowo. Poważni reflektanci raczą złożyć ofertę do administr. pod A. G. G.

Ważne dla Hoteli, Pensjonatów,

POKOJÓW UMEBLOWANYCH i t. p. Likwidacyjna wyprzedaż Urządzenia HOTELOWEGO w dobrym stanie. Łódź, ul. Zawadzka 11. Codziennie prócz sobót i świąt od 12—2.30 pp.

Tańców Nowoczesnych

wyucza
Zygmunt Henrykowski
Cegielniana 57, tel. 68-43.
Nauka w kompletach i oddzielnie.

TAK JEST

a nie inaczej, jeżeli chcesz mieć

MEBLE

trwałe, wytworne i tanio zwróć się do znanej solidnej firmy

J. NASIELSKI

TYLKO PIOTRKOWSKA 9.
Front I-sze piętro, telefon 47-09
Ceny najtańsze.
Warunki najdogodniejsze.
Wielki wybór łóżek metalowych.

Teichmann i Mauch

Biuro elektyczne oraz warsztaty reperacyjne. Łódź, Piotrkowska 240. Tel. 13-62.

Przedstawicielstwo Angielskiej Fabryki Szczotek

„The Morgan Crucibile Co", Londyn.



REPERACJA elektromotorów, dynamo maszyn, transformatorów żelazków elektrycznych wogóle wszelkie w zakres elektrotechniki wchodz. roboty.
BUDOWA rozruszników, regulatorów, kolektorów i kotwic i t. p
SPRAWDZANIE I ZAŁOŻENIE piorunochronów.
INSTALACJA elektrycznych oświetleń i siły przenośnej.
URZĄDZENIA dzwonków elektrycznych i telefonów.
SKŁAD wszelkich artykułów elektrotechnicznych, jako też **MOTORY I DYNAMOMASZYNY** o każej sile.

Restauracja

II rz. II rz.

wydaje codziennie smaczne i zdrowe obiady od godz. 1—4. Bufet zaopatrzony obficie w wyborowe potrawy i zakąski zimne i gorące oraz najróżnorodniejsze trunki krajowe i zagraniczne. Obsługa solidna.

M. Fogelman, Cegielniana 42.

Nowoczesnych tańców

udziela dypl. nauczyciel

HENRYK HENRYKOWSKI

w szkole swej przy ul. Wschodniej 57 i prywatnie przy ul. Gdańskiej 9, tel. 66-93, w asystencji zagranicznego wybitnego mistrza p. Bruna Matha Lekcje w grupach i pojedyńczo dla początkujących i zaawansowanych

---

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ

D-ra MARJI LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6 m. 3 tel. 43-63

Chor. skóry i włosów. Leczenie defektów cery. Specjalne masaże twarzy i ciała Masaże odtłuszczające. Usuwanie włosów elektrolizą. Lampa kwarcowa. Elektroterapja. Soljux. Godz. przyjęć od 10—7, Dla panów od 2—4
Nowootworzony dział chirurgji estetycznej i dział **fizykalnej terapji** pod kierownictwem chirurga D-ra Z. LEWINSONA, w godz. przyj. od 12—2.

Celem tego ogłoszenia jest zwrócić uwagę na jedyne w naszem mieście

ŹRÓDŁO MEBLI

MEBLE

Wytworne! Trwałe! Dogodne warunki!

Markowicz i Nasielski

Piotrkowska 6

Na składzie niklowe łóżka, trema, otomany, szafy, rzeczy kuchenne i t. d.



Na sezon zimowy polecam

Konstantynopolską

CHAŁWĘ znaną ze swej dobroci i jakości przedwojennej

Rachat-Łokum i „BUZA"

oraz inne słodycze

Z. ANGIELEWICZ

8. Narutowicza 8.

Syndyk tymczasowy upadłości *Moszka i Mani Klapperzaków* zawiadamia wierzycieli tychże, że Sąd Okręgowy w Łodzi decyzją z dnia 12-go stycznia 1928 r. w trybie art. 511 K. H. wyznaczył ostateczny dwutygodniowy termin sprawdzenia pretensji do masy. Wobec powyższego syndyk tymczasowy wzywa tych wierzycieli, którzy jeszcze nie zgłosili swoich pretensji do masy, aby w terminie dwutygodniowym, t. j. do dnia 30 stycznia 1928 r. złożyli osobiście, lub przez należycie upoważnionego pełnomocnika syndykowi swoje pretensje i oświadczyli, z jakiego tytułu i w jakiej sumie są wierzycielami, oraz wręczyli mu tytuły swych wierzytelności, lub złożyli je do kancelarji Wydziału Handlowego przy Sądzie Okręgowym w Łodzi. Ostateczne sprawdzenie wierzytelności nastąpi w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi dnia 30 stycznia 1928 r. o godz. 12-ej w poł. Wierzyciele, którycąh wierzytelności nie zostaną sprawdzone, podlegać będą skutkom, przewidzianym w art. 513 K. H.

Syndyk tymczasowy
adw. Kazimierz Kon-Czyński.
Łódź, Sienkiewicza Nr. 18.

KSIĘGI BUCHALTERYJNE

amerykańskie i włoskie

we wszystkich wielkościach, grubościach i linjaturach poleca stale na skład ie

LEON TYBER

PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 6-33.

Istn. od 1884 r.



Zakład Grawerski

P. H. SZTYFT

Łódź, Piotrkowska 66
tel. 14-63.

Stemple kauczukowe pneumatyczne, **szyldy**, emaljowe numeratory datowniki, **szablony** do sygnowania bel i skrzyń i t. p.



Koncesjonowane
KURSY KIEROWCOW SAMOCHODOWYCH
W. WOYNA Łódź, Piotrkowska 111, tel. 49-11.
Zawodowe i amatorskie dla Panów i Pań.
Opłata niska Dogodne warunki Kancelarja czynna od 9—19
UWAGA: Ładowanie okumulatorów.

Tel. 54-78 Tel. 54-78

Fortepiany Pianina Fisharmonje
nowe i używane po cenach umiarkowanych
Wynajęcie-Kupno-Zamiana
Dogodne warunki
STROJENIA—REPERACJE
Skład Fortepianów i Pianin
KAROL KOISCHWITZ
Wyłączny przedstawiciel Bechsteina, Blüthnera i in.
Łódź, ul. Piotrkowska 67.
Tel. 54-78 Tel. 54-78

BACZNOŚĆ ŁODZIANKI
Które z Was chcą nauczyć się gruntownie fachu niech się udadzą do znanej nauczycielki kroju i szycia, która nauczając już od lat 24 daje gwarancje szybkiego opanowania fachu. Naucza gruntownie kroju szycia modelowania, pasowania i bieliźniarstwa najnowszym systemem szkół paryskich i wiedeńskich w ciągu jednego miesiąca. Cały kurs kosztuje tylko 45 zł. Niezamożnym ustępstwo 15 proc. Zapisy od 11—3 i od 5— F. GRYNBLAT, Żeromskiego № 9 m. 33, prawa oficyna, I-e wejście.

Dr. med. IGNACY MARGOLIS
choroby oczu przyjmuje
Aleje Kościuszki 18 Tel. 65-17.
Przyjmuje od 12—2 i od 7—8.

Dr.
ST. BIBERGAL
MONIUSZKI 11. — Tel. 63-22
Choroby skórne i weneryczne. elektroterapja.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8 wiecz.

Dr. H. Gutsztadt
akuszerja i choroby kobiece
Zachodnia 6, (ul. Cegielniana 23.)
Telef. 29-52. Przyjmuje od 10 do 12 i od 5 — 7 po południu.

Ładnie i prędko
pisać uczy Kaligraf
L. BERMAN
oraz poprawia wszelkie brzydkie charaktery pisma w ciągu 15 lekcji. Zawadzka 19, fr., I p.

Warszawski Magazyn
OBUWIA J. NAGLERA,
Piotrkowska 109,
poleca na nadchodzący SEZON karnawałowy wykwintne OBUWIE balowe.

„FORTIS"
Krajowa F-ka Kas Konstrukcji Stalobetonowej
Warszawa Towarowa 33.

Jedyna fabryka w Polsce
produkująca patentowane
Kasy stalobetonowe
Syst. „FORTIS"
Nieczułe na ogień i włamanie, bez względu na środki używane przez włamywaczy.

PRZEDSTAWICIEL:
Józef Leżon,
Łódź, Przejazd 4, tel. 2-23.

MYDŁO do golenia „TLEN"
zadowoli każdego: pieni się obficie, zmiękcza włos, ładnie pachnie i kosztuje tylko Zł. 1.20.
Wystrzegać się naśladownictw.

ZAWIADOMIENIE.
Dla wygody naszej Szan. Klijenteli, mimo zlikwidowanego stosunku z Fordem prowadzić będziemy nadal
wszystkie oryginalne części zamienne
Ford
Ceny jak dotychczas najniższe,
„ELIBOR"
Sp. Akc. Handl.-Przem. Ł. J. BORKOWSKI,
Oddział w Łodzi, Kilińskiego 70, tel 84.

SALA FILHARMONJI.
W sobotę, 21 stycznia 1928 r. odbędzie się
DOROCZNY
WIELKI BAL MASKOWY
na rzecz budowy nowego pawilonu w Zakładzie dla nerwowo chorych „Kochanówka"
CENA BILETU 6 Zł. Sala oryginalnie udekorowana.
WIELE ATRAKCJI. DOBOROWE ORKIESTRY.
OBFITY i TANI BUFET.

Inżynier
mechanik z długoletnią praktyką, specj. budowa maszyn, młynobudownictwo, turbiny i koła wodne.
poszukuje posady
Zgłoszenia sub „36" przyjmuje adm. Rep.

Wilk
10-cio miesięczny do sprzedania. Wólczańska Nr. 62, m. 12.

Krawcowe
od zaraz poszukiwane, oraz do robót oddawych do domu „SZYK DZIECIĘCY" Nowo-Cegielniana 5

FOTEL dentystyczny
używany okazyjnie tanio do sprzedania Zawadzka 5. „B-cia SINGER"

Jeszcze tylko krótki czas
Likwidacja, Piotrkowska 100

Aby szybko wyprzedać pozostałe na składzie towary, ceny zostały ponownie zredukowane i są jeszcze na składzie wiosenne i letnie palta jak i suknie damskie nadzwyczaj tanio.
Również ubrania, palta i spodnie jak i ubiory dziecinne nabyć można po nader tanich cenach.

Juljusz Rozner, Piotrkowska 100.

Berlitz-School
Piotrkowska 39, II front.
NOWE KURSY
angielskiego, francuskiego, niemieckiego itd. przez rodowitych anglików, francuzów, niemców 16—20 STYCZNIA. Metoda konwersac. Najszybsze rezultaty. Małe grupy i lekcje prywatne.
Zapisy codziennie od 10—1.30 i od 4—8.

Zawiadomienie.
Niniejszym zawiadamiam Sz. Klijentelę, iż z dniem 17 stycznia b. r. rozpoczyna pracę



w Salonie Damskim
mego zakładu
p. L. AUERBACH
były kierownik Salonu Damskiego Zakładu Fryzjerskiego Brauera. Polecam się względom Sz. Klijenteli.
J. FISZER, Cegielniana 35, tel. 66-27.

Doświadczona krojczyni
do sweterów poszukiwana od zaraz.
Tylko samodzielnie pracujące osoby zechcą złożyć szczegółowe oferty sub. „Strickmaszyny".

Operator Odcisków
uczeń profesora Wernera usuwa bezboleśnie odciski i zatwardniałą skórę w ciągu kilkunastu minut.
Ceny przystępne. Zamówienia przyjmuje „PERFUMERJA Celina" Piotrkowska 200 i Zawadzka 12 skład apteczny.

Poważne biuro ekspedycyjne
poszukuje od zaraz ustosunkowanego
akwizytora.
Oferty pod „I. N. 66" do admin. niniejszego pisma.

Lokal fabryczny
3 pokoje z motorem zdolne i na mieszkanie zaraz do odstąpienia. Wiad. Abramowskiego 37. Lieberman daw. Gubernatorską

Lekarz-dentysta
zmieni posadę od zaraz. Pensja lub prowizja ew. przystąpi do spółki do urządzonego gabinetu. Oferty sub „Samodzielna"

Lekarz-dentysta
Ch. WAJNER
Piotrkowska 73
Choroby: zębów, dziąseł, szczęk i podniebień
Wyrównanie krzywo rosnących zębów.
Usuwanie zębów zupełnie bez bólu.

Institut de Beautê
de M-me Marie Neufeld diplômé de l'Ecole Française d'Orthopédie et Massage à l'Academie de Paris
Specjalne hygieniczno estetyczne masaże twarzy. Odmładzanie cery. Wzmacnianie porostu włosów. Radykalne leczenie zmarszczek, węgrów, piegów, brodawek i krostowatej cery według metody prof. Jacquet. Usuwanie włosów z twarzy elektrolizą. Godz. przyjęć od 3—7 Wschodnia 57, front I piętro, w Lecznicy na Wólce
Piotrkowska 157, tel. 48-00
od godz 11 do 1 po południu.

Fabryka Luster J. Kukliński
Łódź, Zachodnia 22.
poleca po cenach najniższych
Lustra tremo toalety jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Odnawianie i poprawianie luster z odesłaniem do domu.
Meble pojedyńcze i całkowite urządzenia nowoczesnych stylów
Sprzedaż na raty i za gotówkę.

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupno i sprzedaż

Do sprzedania 1 motor elektryczny do towarowania pończoch. 1 ustrykiasz pas 10 długości 30 cm. Of. sub „Sprzedam" do adm. Republiki. 15

Na raty i za gotówkę po cenach fabrycznych ubiory damskie i męskie na bardzo dogodnych warunkach. pierwszorzędne wykończenie. Zielona 5. sklep frontowy. 15

Sprzedaż mebli wyściełanych otomany. kozetki. krzesła oraz kompletne urządzenia stołowe. sypialki. gabinety i salonikі najtaniej w zakładzie tapicersko-stolarskim. Karola i S. Gabala. 24

Wanna w dobrym stanie do sprzedania. Piotrkowska 101. m. 7. 15

Karakułowe palto obszerne. prawie nowe sprzedam tanio. Nowo-Zarzewska 13. m. 43 III p. front od 6—8 godz. wiecz. 15

Sprzedam kredens nadający się do mleczarni lub piwnej oraz urządzenie sklepowe. Wysoka 26 m. 1. 17

Z powodu wyjazdu do sprzedania sklep z urządzeniem z meblami lub bez mebli byleby natychmiast. ul. Miedziana 5. m. 42.

Rower okazyjnie do sprzedania w dobrym stanie. Of. pod „Rower".

Różne meble i antyki sprzedam. Wiadomość w adm.

Dywan Perski duży. nowy do sprzedania ul. Przejazd 39 m. 5. II p. pr. of. od godz. 12 i po poł.

Z powodu wyjazdu sprzedam łóżko metalowe z prężynowem materacem maszynę ręczną Singer. i fotograficzny momentalny aparat. Rzgowska 56-b Marjanowski.

Dom murowany piętrowy. ogród. dobry punkt do sprzedania. Wiadomość: Zgierska 89 Newe. 17

Story etaminowe i kapa filet okazyjnie do sprzedania. Gutmanowa Cegielniana 60.

A Meble. Sypialnia na słoniową kość Garderoby. szafy łóżka. kredensa pokojowe sprzedaje stolarnia Lubelska 6 przy Nawiórkowskiego.

Okazja! Garnitur elegancki salonowy z powodu przeprowadzki tanio do sprzedania. Lipsztajn. Cegielniana 5

Pianino krzyżowe prawie nowe sprzedam. Cegielniana 27, m. 14.

4 maszyny pończosznicze Grosera 220 igieł mało używane Trafimaszyna 6 wind do sprzedania. Wiadomość ul. Gdańska 40. rękawiczarnia. 19

Sprzedam cegłę 21.000 sztuk. Wiadomość Dąbrowska 35. Gorzkiewicz.

Plac do sprzedania w Choinach blisko szpitala. Zielona 18. Drzewowski.

Plac duży do wydzierżawienia. Wiadomość u gospodarza ul. Zakątna 18.

Sprzedam większą ilość „Botanik" i kartofli. Marysińska Nr. 42. Wiadomość: Ulianowicz. 19

Kupuję kwity lombardowe. zastawne. akcje banku polskiego. dolarówki płacę największe ceny. Ulianowicz. Marysińska 42. 19

Sprzedam tryzjerski zakład damsko-męski. Wiadomość: Piotrkowska 125. Cezar Matz.

Motocykl „Evans" półtora koni mało używany 450 zł. aparat fotograficzny „Ica" 6x9. lornetka polowa pryzmatyczna sprzedam. Aleja I Maja 16. I p. front

Do sprzedania zaraz dobrze prosperujący sklep kolonjalno-spożywczy z pokojem i kuchnią z kompletnym urządzeniem i towarem z powodu wyjazdu. Oferty sub „Wyjazd" do adm. Rep.

Kupię używany żyrandol gazowy Grabowa 30. Szymczak.

Dom trzypiętrowy z placem tanio do sprzedania. Wiadomość: Pomorska 147.

Pianina zagraniczne używane na dogodnych warunkach poleca S. Grodzki. Piotrkowska 134

Uwaga! Od 5 zł. na tydzień każdy może dostać otomany. materace. leżanki. tapczany. i krzesła. Solidne wykonanie u tapicera P. Wajsa. Sienkiewicza 18. 30.

Karakułowe ładne palto sprzedam tanio zaraz. Hotel Manteufel pokój 28. 16

Maszynę gabinetową „Zingera" w dobrym stanie sprzedam. Rynek Bałucki 9. m. 1.

5 złotych tygodniowo otomany. materace leżanki krzesła. stoły robota solidna. także przyjmuje reperacje. ul. Główna 55. m. 46 oficyna prawa.

Kupię aparat fotograficzny okazyjnie. Wiadomość: fotografja „STUDIO" Północna 29.

Papugę mówiącą i ratlerka liliputka sprzedam Karola 20. m. 5.

Lokale

1 pokój umeblowany lub bez umebl. przy intelig. rodzinie (izr.) dla młodego małżeństwa na czas krótki poszukiwany. łask. oferty sub „Narzeczeni" do adm. Rep. 15

Dwa słoneczne pokoje umeblowane frontowe na I p. do wynajęcia Narutowicza Nr. 30 m. 4. od 3—5. 15

Poszukuję pokoju kawalerskiego umeblowanego. słonecznego. piętrowego. z wygódkami i niekrępującem wejściem (z przedpokoju) w sąsiedztwie ulic Nawrot-Zamenhofa. Of. sub „Kawaler W" do adm. Republiki.

W pobliżu parku Poniatowskiego poszukuje małżeństwo bezdzietne pokoju umeblowanego z używalnością kuchni. Zgłoszenia do adm. pod „S. W."

Samodzielna panna poszukuje umeblowanego pokoju przy inteligentnej rodzinie. Oferty sub „Z".

Pokój ładnie umeblowany przy rodzinie jest do wynajęcia. Aleja I Maja 41. m. 16.

Pokój umeblowany ze wszelkimi wygodami (telefon) natychmiast do oddania. Narutowicza 56 m. 10.

Pokój elegancko umeblowany frontowy wynajmę panu Piotrkowska Nr. 99. II p. m. 2.

Wynajmę pokój umeblowany młodemu człowiekowi. Narutowicza 42. m. 8.

Przyjmę kilku panów na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem lub bez z oddzielnym wejściem. Wiadomość: Zgierska 79 Piwiarnia.

Przyjmę na mieszkanie 2-ch lub 3-ch panów. Wiad. Piotrkowska 120. Magle.

Wdowa chrześcijanka. samotna inteligentna dobra gospodyni odnajmie pokój samotnemu poważniejszemu panu z całodziennem utrzymaniem. Oferty sub „Wdowa"

Inteligentna rodzina w Warszawie odda duży pokój z utrzymaniem lub bez Cena przystępna. Wiadomość w Łodzi Skwerowa 7, m. 3. od 3—5.

Pokój na I-ym piętrze z używalnością telefonu do wynajęcia. Wiadomość Południowa 28. m. 8

Z 3 do 4 pokoi z kuchnią w centrum poszukiwane. Oferty sub „As" do adm. Republiki.

Pokoje dwa frontowe nadające się na poczekalnię i gabinet dla lekarza sklep biuro. Wejście może być z ulicy i korytarza do wynajęcia od 1 lutego Wiadomość Sienkiewicza Nr. 67. Sklep komisowy.

Poszukuje się pokoju umebl. z odzielnym niekrepującym wejściem na garçonierkę. Cena obojętna. Oferty sub „R. P." do admin. Republiki.

Dwa elegancko umebl. pokoje gabinet i sypialny z wszelkiemi wygodami i telefonem razem lub pojedyńczo dla małżeństwa z całodziennem lub częściowem utrzymaniem do wynajęcia od 15 stycznia Andrzeja 33. m. 7. tel. 43-59 od 10 do 12. od 3 do 5 i po 8 wieczorem.

Dla mojej bratowej młodej. przystojnej intelig. panny — córki bogatego znanego kupca izr. poszukuję w celu matrym. młodego. przystojnego pana z wyższem wykształceniem na stanowisku. Oferty sub „1928 R. B" do adm. Rep.

Pokój umeblowany tylko dla pana do oddania. Nawrot 34. m. 4.

Pokój ładnie umeblowany dla pana Nowo-Cegielniana 12. m. 6.

Ładnie umeblowany pokój do wynajęcia zaraz. Zawadzka 36. m. 12 od 3—5 i 8—9 w.

W piatek dnia 20 stycznia r. b. o godzinie 8-ej wieczorem odbędzie się

Nadzwyczajne

Ogólne Zebranie

Członków Związku Zawodowego Handlowców Polskich w Łodzi, w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej 108

Na porządku dziennym sprawa wyborów do Sejmu i Senatu

Zarząd.

Wspólnika poszukuję

do dobrze prosperującego interesu detalicznego w centrum miasta egzystującego lat 14 z kapitałem od 1500 do 2.000 dolarów w celu powiększenia takowego. Oferty sub „Solidny".

ROBÓTKI RĘCZNE

rysowane i haftowane

oraz wszelkie materjały do tego: artykuły D. M. C., wełna. jedwab. filoflos. kordonki. rysunki filet. przybory do haftu. książki do robót ręcznych i filet oraz tamborki poleca

M. JOSKOWICZ, Łódź, Piotrkowska Nr. 9.

Lampy

elektryczne w wielkim wyborze własnego wyrobu z bronzu najnowszych modeli poleca

A. REJDER

56 Wschodnia 56 Tel. 67-64

Dogodne warunki. Ceny konkurencyjne. Uwaga: Reperacja i Przeróbka różnych lamp.

Posady

Biuralistka z praktyką. obznajmiona z wszelką pracą biurową oraz korespondencją francuską poszukuje posady. Oferty sub „D.G" do adm. Republiki. 17

Maturzystka o bardzo ładnym charakterze pisma. znająca niemiecki. poszukuje jakiejkolwiek pracy biurowej. Pisze na maszynie. Łask. zgłoszenia do Republiki sub „Bez protekcji" 15

Potrzebne prasowaczki. Kilińskiego 156. Platt. 16

Potrzebna panna inteligentna do dziewczynki 7-io let niej od zaraz. Przejazd 30. m. 24. Zgłosić się od 4-6 w. 15

Zapewniam pracę na miejscu. Wyuczam haftów maszynowych i ręcznych. Białych. kolorowych. Filet. Toledo. Aplikacje i Wenecką robotę. Malowania i liwerowania Kaufmanowa. Piotrkowska Nr. 18 prawa oficyna. 17

Poszukiwana panna z 7-io kl. wykształceniem do 2-ch dziewczynek. Przejazd 8. front m. 6. od 2—4.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza. Warszawa Żurawia № 42 Kursa wyuczają listownie. buchalterji rachunkowości kupieckiej. korespondencji handlowej stenografji. nauki handlu. prawa kaligrafji pisania na maszynach. towaroznawstwa angielskiego, francuskiego niemieckiego Po ukończeniu świadectwo Żądajcie prospektów

Młody izraelita prowadzący samodzielnie kilka lat tkalnię mechaniczną poszukuje posady jako zarządzający lub też inną. Of. sub „Fachowiec" do adm. Republiki. 15

Biegła maszynistka ze znajomością stenografji i buchalterji poszukuje posady praktykantki. Oferty sub „Pilna" do adm. Rep. 15

Inteligentna panienka z ładnym charakt. pisma i pisząca na maszynie poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej ew. bezpłatnie. Łaskawe oferta sub „Praktyka"

Potrzebny zdolny stolarz meblowy. Tylko pierwszorzędn. siły zgłaszać się Sosnowa 1/3.

Samodzielna buchalterka-bilansistka biegła w korespondencji i pisaniu na maszynie poszukuje odpowiedniej posady ewent. na godziny. Oferty sub „Z. Z. 100" do adm. Republiki. 15

Potrzebna inteligentna panna izr. do 5-letniego chłopczyka. Prof. Pines. Aleja I Maja 41. m. 41. prawa oficyna od godz. 3-ej pp.

Zdolna krawcowa szyje bardzo ładnie kostjumy. suknie palta i dziecinną garderobę. Of. sub „Nr. 2" do admin. Republiki.

Zdolna inteligentna panna. posiadająca znajomość buchalterji i pisania na maszynie. Poszukuje odpowiedniej pracy biurowej. Of. sub „G. A" 16

Poszukuje posady inkasenta lub t.p. inną złożę kaucje do 1500 zł. Oferty sub „Inkasent" do adm. Republiki.

Kasjerka z kilkuletnią praktyką z ładnym charakterem pisma pragnie zmienić posadę. Of. sub „T. N" do adm. Republiki. 17

Potrzebna wykwalifikowana krawcowa do szycia w domu. Piotrkowska 56, m. 9.

Technik-dentystyczny pierwszorzędny poszukuje ucznia do praktyki bez dopłaty. Oferty sub „Izraelita" do adm. Republiki.

Młody człowiek pragnąłby zmienić posadę w charakterze biuralisty ze znajomością księgowości korespondencji polskiej oraz niemieckiej. Oferty sub „W 100"

Agenci do sprzedaży maszyn do szycia mogą się zgłosić Piotrkowska 229 Rekord.

Kawaler inteligentny poszukuje pracy jakąbądź w składzie lub w biurze może być ze spaniem. złoży 1000 zł. kaucji z dobrymi referencjami. Wiadomość w admin. Rep. sub „C. H"

Służąca-niemka. umiejąca dobrze gotować i sprzątać. poszukiwana do lekarza-dentysty. Zgłosić się można Piotrkowska 81 I p. front Gitis.

Maszynistka pisz. w jęz. polskim niemieckim i francuskim z kilkuletnią praktyką biurową poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty do admin. „Republiki" sub. „Maszynistka P. N.".

Panna. izraelitka. do czteroletniej dziewczynki poszukiwana. Wiadomość Główna 47. m. 3. między 4 a 6.

Biegła maszynistka ze znajomością buchalterji poszukuje posady praktykantki. Oferty sub „Zdolna" do admin. Republiki.

Inteligentna panna poszukuje posady kasjerki lub maszynistki. złoży kaucję. Oferty sub „Zdolna" do adm. Republiki.

Inteligentna panienka izraelitka poszukuje posadę do dzieci ewent. w pomocą w gospodarstwie. Zgłoszenia sub „Skromna" do admin. Republiki.

Lubiąc dzieci. gospodarstwa. znając francuski. angielski. niemiecki z konwersacją poszukuję kilkogodzinnego zajęcia lub całodziennego na przychodnia. Oferty sub „Zajęcie"

Lekarz-dentystka poszukiwana na miejscu. Dogodne warunki. Oferty sub „A" do adm. Rep. 17

Nauka i wychowanie

Niemieckiego gruntownie udzielam po cenie b. przystępnej. Piotrkowska 189. m. 1. tel. 43-84.

Udzielam polskiego historji i stenografji. Piotrkowska 150. Dozorca wskaże.

Rutynowany naucz korepet. udziela lekcji i korepetycji miesięcznie 30 zł. Gdańska 123 m. 13 codziennie 6—9 w.

Rutynowany korepetytor uczeń ostatniej klasy udziela lekcji i korepetycji of. sub. „Schüler"

Rutynowany pedagog (z wyższem wykształceniem) udziela lekcji i korepetycji. Zakres gimnazjalny. Specjal. polski. łacina. historja. matematyka. Postępy zapewnione Zawadzka 21 Baum

Studentka udziela matematyki. Zastać od 2—5 po pol. Cegielniana Nr. 66. m. 25.

Niemka (Reichsdeutsche) udziela konwersacji. prowadzi lekcje interesująco i zapewnia szybkie postępy Of. Piotrkowska 81. I p. front m. 5.

Angielskiego. konwersacji. korespondencji i literatury udzielam. Załatwiam tłomaczenia i korespondencję angielską oraz inną. Cegielniana Nr. 66. m. 25.

Francuska konwersacja niedrogo Wiadomość: Księgarnia „Czytaj" Narutowicza 2 od 2—4.

Maturzysta udziela lekcji w zakresie szkoły średniej po cenach przystępnych. Nowo-Cegielniana 38. m. 7. 30

Korespondencję polską. niemiecką. francuską. angielską załatwiam na własnej maszynie Oferty sub „Perfect" do adm. Rep. 15

Student wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Gdańska 23. m. 2. front I p. 15

Po powrocie z Francji udzielam lekcji francuskiego Szkolna 22. m. 9 Monsieur Claude Godz. 11—1 i 3—5 po poł.

Udzielam lekcji polskiego języka. literatury. historji. poprawiam wymowę. Przyjmę tłomaczenia na polski z rosyjskiego. niemieckiego i francuskiego. Zastać można tylko od 2—4 i o 8-ej Jabłonkowa Zachodnia 36. 18

Jeune ingénieur de rétour de France donnerait leçons de francais et de conversations. Ecrire Mr. Zakheim. 25 Piotrkowska.

Rozmaite

Inteligentny człowiek z wyższem wykształceniem. na stanowisku. w średnim wieku. pozna miłą. przystojną. inteligentną przyjaciółkę. Oferty sub. „Inteligentny"

Sympatyczna inteligentna panna stęskniona towarzystwa poszukuje sympatycznego przyjaciela. Oferty sub. „Sympatyczna"

Młoda kobieta przystojna. sympatyczna. samodzielna. posiadająca trzy pokojowe urządzone mieszkanie. pragnie tą drogą poznać pana średnich lat. inteligentnego. na stanowisku w celu matrymonjalnym. Oferty sub. „Ognisko domowe"

Przystojna panna. wybitnie inteligentna pozna mężczyznę izr. na stanowisku. Cel matrymonialny. Dyskrecja zapewniona. Listy nieanonimowe sub „Homo" do admin. Republiki.

Separat lat 27. fachowiec pozna stosowną osobę w celu towarzyskim. Oferty sub „R. D" do adm. Republiki.

Samotny młody człowiek na stanowisku pragnie z braku znajomości w Łodzi poznać młodą przystojną łodziankę Dyskrecja zapewniona. Oferty sub „Wieczory" do adm. Rep.

Pies czarny mały ogon krótki zaginął wabi się Bobik kto wie o nim proszony jest zawiadomić za wynagrodzeniem na ul. Senatorska 12. m. 30.

Duży umeblowany pokój o 2 oknach dla dwuch panów do wynajęcia. Wiadomość: Pomorska 5. m. 16 od 9—12 i 7—9 w.

Manicure. Cegielniana 19. front parter. 15

Manihure 60 gr. Gdańska 85 front I p. m. 4.

Maskaradowe nowe kostjumy wypożyczam. 6-go Sierpnia Nr. 26. Eugenja Szulc.

Pończochy oczka i dziury reperuję tanio. Konstantynowska 33. m. 11. 30

Koncesji poszukuje na skład win i wódek. Oferty pod „101" do adm. Rep.

Szofer mechanik z kapitałem 3000 zł. poszukuje spólnika z kapitałem 4000 zł. do kupna samochodu taksówki w Łodzi. Oferty sub „Taksówka" do adm. Republiki.

Przyjmujemy do szycia po cenach najniższych suknie damskie oraz wszelkie ubiory dziecinne ul. Narutowicza nr. 7 lewa oficyna III piętro.

Poszukuję spólnika z koncesją na skład win i wódek ewent. odstąpię lokal. tamże maszyna piekarska do bułek. do sprzedania. Wiadomość Zgierska 79 Piwiarnia.

Administrację domów przyjmie były oficer policji obznajmiony dokładnie z wszelkiemi przepisami. Oferty sub „Administracja" do adm. Republiki.

Wykwalifikowana modystka przerabia kapelusze filcowe. aksamitne i jedwabne za 3 zł. Lidzbarska Zielona Nr. 6.

Smutno samej przejść przez życie!... Zajęłabym się domem u samotnego zalet umysłu. serca Oferty sub „Trzydiestosiedmioletnia"

Okazja. Posiadam kapitał. lokal z urządzeniem biurowem koncesje ministerjalną chcąc otworzyć pierwszorzędn. aktualne przedsiębiorstwo. Szukam kapitalisty energicznego wspólnika Of. pod „5000" do adm. Rep.

Une jeune fille de bonne famille pourra tenir compagnie a une dame ou une demoiselle. sub „Yvonne".

Zagubione dokumenty

Zagubiona książeczka wojskową pod L. 142 wydana w Łodzi Beniaminowi Libermanowi. ul. Zgierska 15 15

Rogacki Bolesław zgubił matrykułę ze szkoły Oświata

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicą zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz millimetr (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil (na str. 4 szpalty NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr za wiersz mil. na str. 4 szp.) Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. „Sp. drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.